

CIESZYŃSCY ŻOŁNIERZE NIEPODLEGŁOŚCI



Daty ich narodzin dzieliło nieraz wiele lat. Wywodzili się z różnych środowisk, odmiennie przebiegały ich ścieżki edukacyjne. Byli wśród nich katolicy i ewangelicy. Różnie zaczęli i różnie kończyło się ich życie, bywało, że w sposób najtragiczniejszy z możliwych. Dzieliło ich dużo, ale łączyło to, że urodzili się na Śląsku Cieszyńskim i byli bohaterami wojen o niepodległość Polski. Herosami będącymi w gotowości na każde wezwanie Ojczyzny, a tych – w latach 1914-1947, które obejmuje wystawa – nie brakowało. Nie byli bezdusznymi „zupakami”, których obraz przywołuje na myśl stereotypowe wyobrażenie żołnierza. Byli działaczami społecznymi, często nauczycielami czy zawodowymi intelektualistami, nieraz artystami, bądź przynajmniej ludźmi obdarzonymi artystyczną duszą. W czasie pokoju oddawali się pracy na rzecz dobra lokalnej społeczności i kraju, lecz gdy przychodził czas próby – potrafili zmienić wygodne i najczęściej dostatnie życie na trudy związane z przywdzianiem żołnierskiego munduru lub przedzierzgnięciem się w konspiratorów. Przyświecał im idealizm, szlachetność, bezinteresowność, gotowość do poświęceń i działania dla dobra wspólnego. Cechowały ich charyzma i mądrość. Nie stanowili jednak postaci płaskich i jednowymiarowych. Byli ludźmi z krwi i kości.

Wystawa prezentuje sylwetki najlepszych z najlepszych. Bo Śląsk Cieszyński dał historii nie tylko wspaniałe dokonania w dziedzinie kultury, ale również żołnierzy, którzy potrafili odgrywać pierwszoplanowe role w dziejach swojego narodu. Mielliśmy najśłynniejszego partyzanta drugiej wojny światowej Adolfa Pilcha, dowódcę lotnictwa w okupowanej Polsce Bernarda Adameckiego, jednego z najśłynniejszych żołnierzy podziemia niepodległościowego po drugiej wojnie światowej Henryka Flamego, jedyne polskie oficera, który dowodził pięcioma różnymi dywizjonami myśliwskimi Pawła Niemca, stanowiącego ewenement w dziejach lotnictwa wojskowego Jana Cholewę, agentów legendarnych sieci wywiadu „Lido” i „Stragan”, organizatorów Legionu Śląskiego po sześćsetletniej rozłące z Macierzą i wielu innych wybitnych dowódców i konspiratorów. Z drugiej strony, są też postaci zupełnie zapomniane, którym należy w końcu oddać należne im miejsce w pantheonie bohaterów regionalnej historii.

Cześć Ich pamięci!

CIESZYŃSCY ŻOŁNIERZE NIEPODLEGŁOŚCI

Wystawa w ramach Obchodów 100-lecia
Wymarszu Legionu Śląskiego

Opracowanie merytoryczne: Wojciech Świąś
Projekt i opracowanie graficzne: dinksy.com.pl
Finansowanie: Miasto Cieszyn

Udostępnienie materiałów:

Archiwum Państwowe w Warszawie, Biblioteka Śląska w Katowicach, Centralne Archiwum Wojskowe, Instytut Pamięci Narodowej, Książnica Cieszyńska, Muzeum Historii Kielc, Muzeum Śląska Cieszyńskiego, Narodowe Archiwum Cyfrowe, Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w Republice Czeskiej, Státní okresní archiv Karviná, Stanisław Adamczyk, Alojzy Adamecki, Hildegarda Maria Babińska, Tomasz Bakalarz, Wiesław Bartczek, Helena Chraścina, Ewa Cieślak, Marek Grajek, Tadeusz Kopoczek, Anna Martles, Barbara Michejda-Pinno, Halina i Władysław Nadarzyński, Helena i Poweł Pilchowicz, Irena Pilch, Jerzy Bogdan Raczek, Danuta Sikora, Piotr Sikora, Jan Skřivánek, Mieczysław Starczewski, Danuta Szczypka, Anna Szczypka-Rusz, Edward Talik, Nelly Tomaszek, Joanna Walaszek

Wydawca:

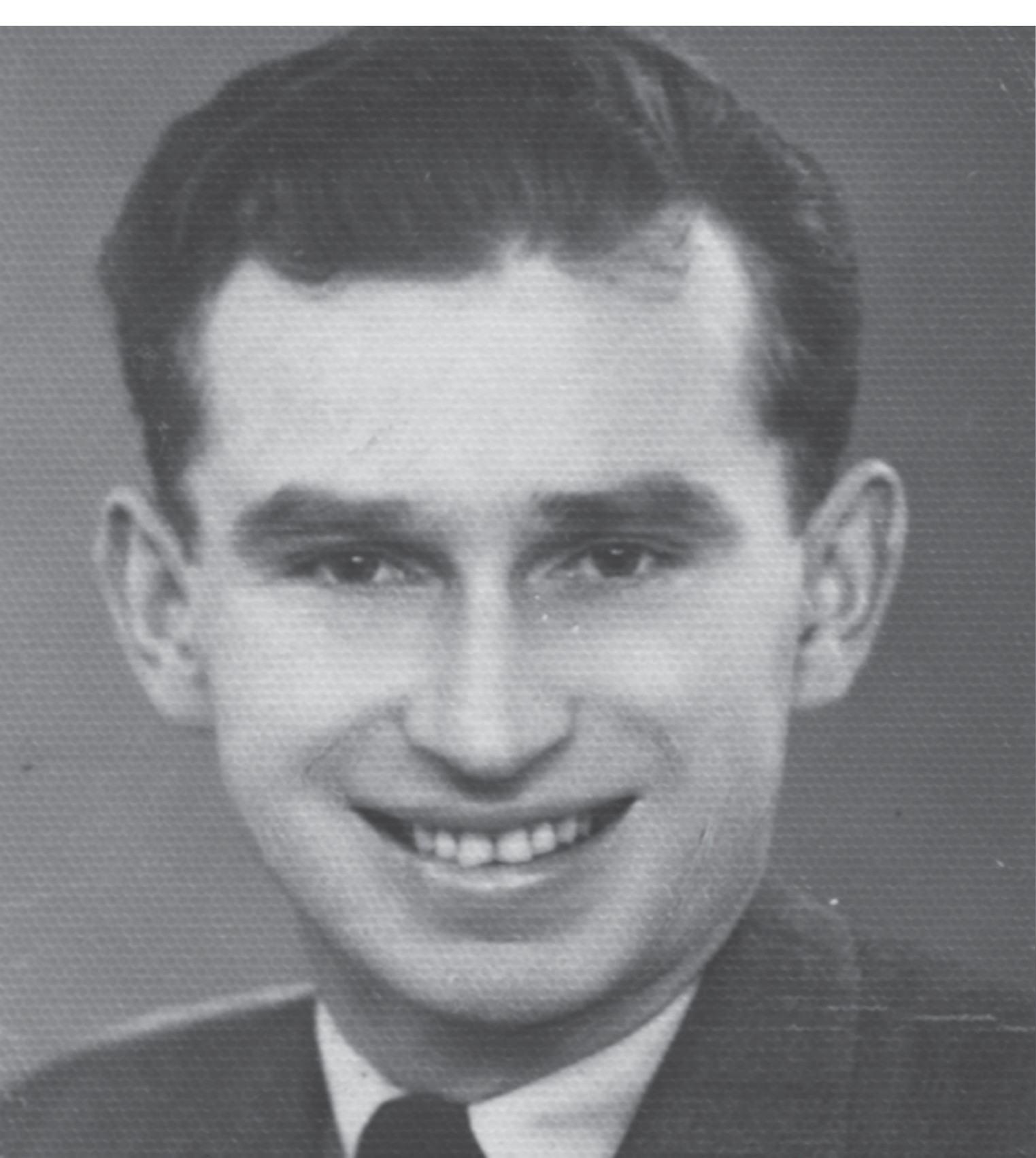
Książnica Cieszyńska
ul. Mennicza 46
43-400 Cieszyn
tel. (33) 851 38 41
fax: (33) 851 38 45
e-mail: ksiaznica@kc-cieszyn.pl
www.kc-cieszyn.pl

Druk: Studio CMYK

Cieszyn 2014



Cieszyn
robi wrażenie





Wybitny pionier polskiego odrodzenia narodowego na Śląsku Cieszyńskim, jeden z organizatorów i dowódców kompanii cieszyńskiej Legionów Polskich (Legionu Śląskiego), jeden z organizatorów ruchu skautowego na Śląsku Cieszyńskim, działacz społeczny, świetnie zapowiadający się poeta, z zawodu – nauczyciel.

CIESZYŃSCY
ŻOŁNIERZE
NIEPODLEGŁOŚCI

“

*Pamiętam jeszcze, że jestem synem chłopca
chłopi kochają bardzo swoją ziemię*

Jan Łysek, Śpiący rycerze (fragment)

*Nie ulega wątpliwości, że śp. Jan Łysek to jeden z najzdolniejszych Ślązaków,
jeden z najgorętszych Polaków, jeden z najprzedniejszych bohaterów, jakich
ziemia nasza cieszyńska wydała.*

Z kazania ks. seniora Karola Kulisza podczas uroczystości pogrzebowej Jana Łyska 20 X 1929 r.
Źródło: „Pocztę Ewangelicki” 1929, nr 43, s. 1-2

Urodzony w Jaworzynie, w ubogiej ewangelickiej rodzinie góralskiej. Syn Jana i Ewy z domu Heczko. Absolwent szkoły ludowej w Istebnej, uczeń Gimnazjum Polskiego w Cieszynie, następnie paralelek polskich przy państwowym seminarium nauczycielskim, gdzie w 1908 r. uzyskał dyplom nauczyciela szkół ludowych. Nauczyciel w Datyniach Dolnych (1908-1910) i Suchej Średniej (1910-1911). Kierownik polskiej szkoły ludowej w Jaworzu (1911-1914). Był jednym z propagatorów powołania do życia skautingu (harcerstwa) dla polskiej młodzieży na Śląsku Cieszyńskim. Udzielał się w Polskim Towarzystwie Pedagogicznym, Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego oraz Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”. Uczestniczył w amatorskim ruchu teatralnym jako reżyser i aktor. Zastępował jako znakomity humorysta i odtwórca monologów w gwarze istebniańskiej.

*Każde jego słowo miało sens obrazowy, każda mina napawała jego
kolegów lubością, a już na wieczorkach bursackich, na których Łysek
występował bądź jako deklamator lub aktor czy to w monologach swych
dowcipnych wziętych z życia górali i wypowiedzianych w góralskim stroju,
czy w sztucznych swego lub obcego układu gięta się salka od słuchaczy
i trzęsły się mury od aplauzu i śmiechu.*

Źródło: Ernest Farnik, Szkice z Nivy polskiej Śląska.
W: „Zaranie Śląskie” 1929, z. 2, s. 74

Organizował polskie życie narodowe. Wygłaszał odczyty na tematy związane z literaturą i historią Polski. Po przeniesieniu do Jaworza, gdzie w 1912 r. został kierownikiem prywatnej placówki Towarzystwa Szkoły Ludowej, związał się ze skoczowskim kołem Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego i nadal rozwijał działalność społeczno-kulturalną. Posiadał wybitny talent literacki. Kazimierz Nitsch nazwał go „śląskim Tetmajerem”. Działalność literacką rozpoczął na łamach „Zarania Śląskiego”, wykorzystując w swej twórczości gwarę góralską. Stworzył cały cykl wierszy i opowiadań z życia górali śląskich.

*Całą jego twórczość cechowała pogoda i spokój słonecznych stoków
górskich, przepojony wonią leśnej żywicy, aromatem górskich jagód i ziół,
rozsianych po łąkach i szatach, po których pasat jako chłopię góralskie.*

Źródło: Ernest Farnik, Szkice z Nivy polskiej Śląska.
W: „Zaranie Śląskie” 1929, z. 1, s. 7

W 1913 r. ukończył kurs oficerski w Drużynach Polowych „Sokoła”. Z chwilą wybuchu I wojny światowej, wspólnie z Hieronimem Przepilińskim i Feliksem Hajdukiem, miał decydujący udział w zorganizowaniu w Cieszynie kompanii cieszyńskiej Legionów Polskich (Legion Śląski). Po dołączeniu jego oddziału do 3. Pułku Piechoty II Brygady Legionów jako jego drugiej kompanii został dowódcą jednego z dwóch jej plutonów. Ranny pod Maksymcem w lutym 1915 r., wrócił po trzech tygodniach leczenia do oddziału, obejmując dowództwo kompanii. Brał udział we wszystkich walkach w Karpatach i na Bukowinie. Zginął bohaterską śmiercią pod Polską Górą na polach Kostiuchnówki 5 listopada 1915 r.

*Nie boję się śmierci, ale Boże mój! za nic, za nic nie chciałbym umrzeć w tym
dalekim świecie. Grobu mojego nie znalazłby tu nikt z rodziny mojej. Ale
wszystko to jest w rękach Bożych. Każę Pan Bóg umrzeć na polu bitwy,
niech się stanie Jego wola.*

Z listu Jana Łyska do rodziców z czasów walki w Legionach.
Źródło: Ludwik Łokomy, Wspomnienie o ś.p. por. Janie Łysku.
W: „Zaranie Śląskie” 1939, z. 2-4, s. 156

*Porucznik Łysek, który nigdy w boju nie tylko się nie położył, ale nawet
głowy nie schylił, ukląkł wtedy na prośbę i błaganie żołnierzy, w tym jednak
momencie, trafiony kulą w głowę, padł ciężko ranny bez przytomności. [...] Skonał wieczorem.*

Źródło: Ludwik Łokomy, Wspomnienie o ś.p. por. Janie Łysku.
W: „Zaranie Śląskie” 1939, z. 2-4, s. 157

*Porucznik Jan Łysek szczerzy to żołnierz, nieustraszony, który
w największym ogniu nie tracił humoru, ale stawał się weselszy,
rozmowniejszy, a na twarz wtedy występowały mu krasne rumieńce
i czapa bardziej chyliła mu się na ucho.*

Źródło: Z.I., Ślązacy z Cieszyńskiego w Legionach.
W: „Ogniw” 1936, nr 10, s. 25-26

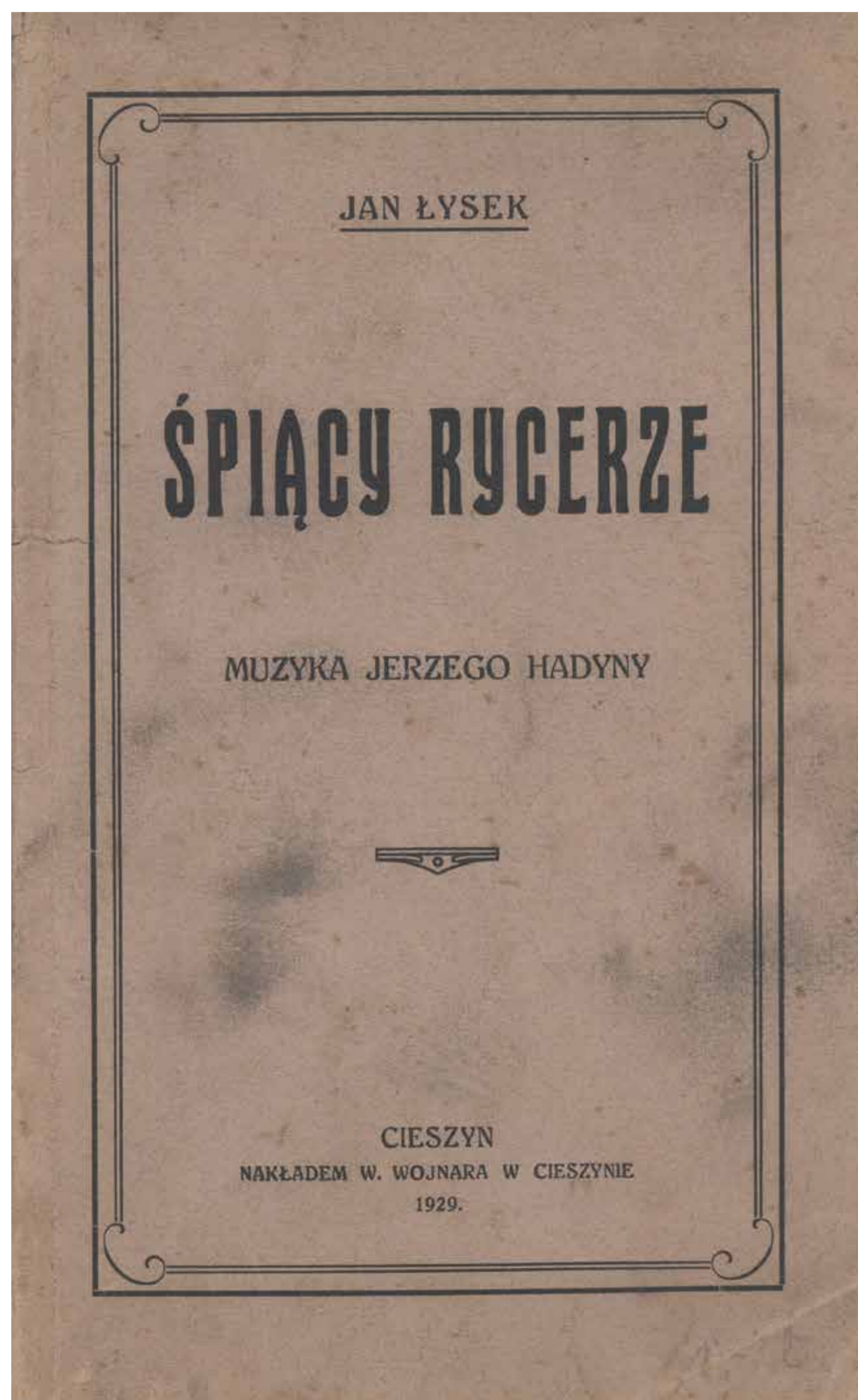
Został pochowany w Wołczesku. W 1929 r. jego zwłoki ekshumowano i przewieziono do Cieszyna, gdzie spoczęły na starym cmentarzu obok kościoła ewangelickiego. W 1969 r. dokonano ponownej ekshumacji, przenosząc zwłoki na cmentarz ewangelicki w Cieszynie.

Został pośmiertnie odznaczony Orderem Virtuti Militari (V kl.), Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Walecznych.

JAN ŁYSEK

(1887-1915)

#Szlachetność #Legiony #Nauczyciel
#ChłopskiSyn #Virtuti



Najbardziej znany utwór literacki Jana Łyska, dramat „Śpiący Rycerze”, w wydaniu książkowym z 1929 roku. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej



Legionści w okopach w Besarabii, sierpień 1915 r. Jan Łysek oznaczony krzyżykiem, drugi od lewej Hieronim Przepiliński. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej

W Karpatach, zima 1914/1915. Ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego



W okopach pod Wołczeskiem nad rzeką Styr, z Hieronimem Przepilińskim. Sierpień 1915 r. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej



Pogodanka przy kopaniu ziemianek w Besarabii 4 sierpnia 1915 r. Siedzą Hieronim Przepiliński (po lewej) i Jan Łysek. Kopie m.in. Tadeusz Michejda (oznaczony krzyżykiem). Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej

Zdjęcie portretowe młodego Jana Łyska. Ze zbiorów rodziny



Legionści w okopach w Besarabii, sierpień 1915 r. Na pierwszym planie Jan Łysek. Pierwszy z prawej siedzi Hieronim Przepiliński, obok niego Rudolf Halama. Krzyżykiem zaznaczony Tadeusz Michejda. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej



Jan Łysek (pierwszy z lewej) z grupą oficerów legionowych na froncie w Bukowinie. Ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego





WŁADYSŁAW MICHEJDA

(1896-1943)

#HonorNadżycie #PogardaŚmierci
#Braterstwo #Przewrót #Virtuti #Auschwitz

Kapitan Wojska Polskiego, żołnierz na frontach wielu wojen o niepodległość Polski, uczestnik przewrotu w garnizonie cieszyńskim w 1918 r., działacz ruchu oporu w czasie okupacji, wybitny działacz społeczno-polityczny, publicysta, z zawodu – prawnik.

CIESZYŃSCY
ŻOŁNIERZE
NIEPODLEGŁOŚCI



Urodzony w Olbrachcicach. Syn Pawła, rolnika i Ewy z domu Wałach. Ukończył ewangelicką szkołę ludową w Ustroniu i polskie gimnazjum Macierzy Szkolnej w Cieszynie, gdzie należał do drużyny skautowej. We wrześniu 1914 r. zgłosił się ochotniczo do Legionów, nie otrzymując przydziału (do Legionów trafił jego starszy brat Tadeusz, w armii austriackiej służyli kolejni bracia – Paweł i Jan). W latach 1915-1918 służył w austriackim 100. Pułku Piechoty i był siedmiokrotnie ranny na froncie. Należał do grupy polskich oficerów, którzy dokonali przewrotu wojskowego w Cieszynie w nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. W styczniu 1919 r. walczył pod Lwowem w szeregach 10. Pułku Piechoty Ziemi Cieszyńskiej, zostając ciężko rannym. W latach 1919-1920 działał w Komitecie Plebiscytowym w Cieszynie oraz był Szefem Sztabu Tajnej Organizacji Wojskowej.

Dnia 11 marca 1920 r. podczas wielkiego napadu oddziałów czeskich na Karwinę i Frysztat dr Władysław Michejda stanął osobiście na czele zorganizowanej kompanii i w gwałtownym uderzeniu rozbił Czechów, uwalniając zajętą część Frysztatu (Stare Miasto). W walce tej wykazał nadzwyczajną odwagę osobistą i pogardę śmierci, toteż porwał swoim przykładem swych podwładnych.

Z wniosku o odznaczenie Władysława Michejdy Orderem Virtuti Militari. Za: Edward Długajczyk, Polska konspiracja wojskowa na Śląsku Cieszyńskim w latach 1919-1920. Katowice 2005, s. 83

Po utracie Zaolzia zgłosił się ochotniczo do 4. Pułku Strzelców Podhalańskich. W grudniu 1922 r. uzyskał doktorat z prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, po czym zrobił aplikację i złożył egzamin sędziowski. W 1924 r. przeniesiony do rezerwy w stopniu kapitana. Prowadził jedną z najbardziej znanych kancelarii adwokackich w Katowicach (w latach 1925-1933 w spółce z Włodzimierzem Dąbrowskim, później do 1939 r. samodzielnie). Wielu istotnych społecznie spraw podejmował się bezinteresownie.

W gmachu sądowym, gdzie bywał prawie codziennie, zatrzymywał różnych biednych i starych ludzi, zagubionych w wielkich korytarzach, wypytywał ich, co tu robią, a potem reprezentował ich przed sądem bez wynagrodzenia. Robił to ze zrozumienia i życzliwości dla ludzi, którzy nie umieli poruszać się w labiryncie sprawiedliwości, a także z wrodzonej żywotności, która kazała mu wypełniać każdą swoją minutę.

Zródło: Barbara Michejda-Pinno, Mój ojciec Władysław Michejda-Wit. W: „Kalendarz Cieszyński” 2015, s. 201

Pod koniec lat dwudziestych włączył się w prace polskich towarzystw ewangelickich, działając na rzecz przyznania Polakom praw w Ewangelickim Kościele Unijnym na Polskim Górnym Śląsku, opanowanym przez niemieckie władze duchowne. Przygotował m.in. projekt ustawy o jego organizacji, uchwalonej przez Sejm Śląski w lipcu 1937 r. Od września 1938 r. do kwietnia 1939 r. działał aktywnie w Komitecie do Walki o Śląsk za Olz, będąc jego wiceprezesem i przewodniczącym sekcji organizacyjnej. Po przyłączeniu Zaolzia do Polski przeniósł się w maju 1939 r. do Cieszyna Zachodniego, gdzie objął stanowisko syndyka Huty Trzynieckiej. W czasie drugiej wojny światowej działał w Związku Walki Zbrojnej i śląskim okręgu Armii Krajowej. W 1940 r. przebywał krótko w obozie koncentracyjnym w Dachau. Po zwolnieniu z obozu działał w konspiracji, przygotowując dla rządu polskiego w Londynie memoriał w sprawie przyszłych granic polsko-czeskich. Aresztowany powtórnie 10 kwietnia 1943 r. w Ustroniu, osadzony został w więzieniu gestapo w Mysłowicach, w celu pierwszej – dla „zbrodniarzy” czyli oskarżonych o najpoważniejsze przestępstwa polityczne. Tam przeszedł ciężkie śledztwo, ale i wykazał się szczególnym heroizmem.

Zajął wśród więźniów szczególne stanowisko, a postawą swoją wpłynął nawet na obsługę więzienia. Zyskał tam niezwykły autorytet. Więźniów podtrzymywał na duchu, strażników przekonywał o konieczności łagodzenia kar. W szczególnych momentach wygłaszał w celi pogadanki z zakresu historii, prawa, ekonomii i polityki, uczył podstaw języka angielskiego. Wielu spośród więźniów zawdzięczało mu moralną podporę. [...] W tak trudnym okresie robił wszystko, co było możliwe, żeby przeciwdziałać całkowitej degradacji człowieka.

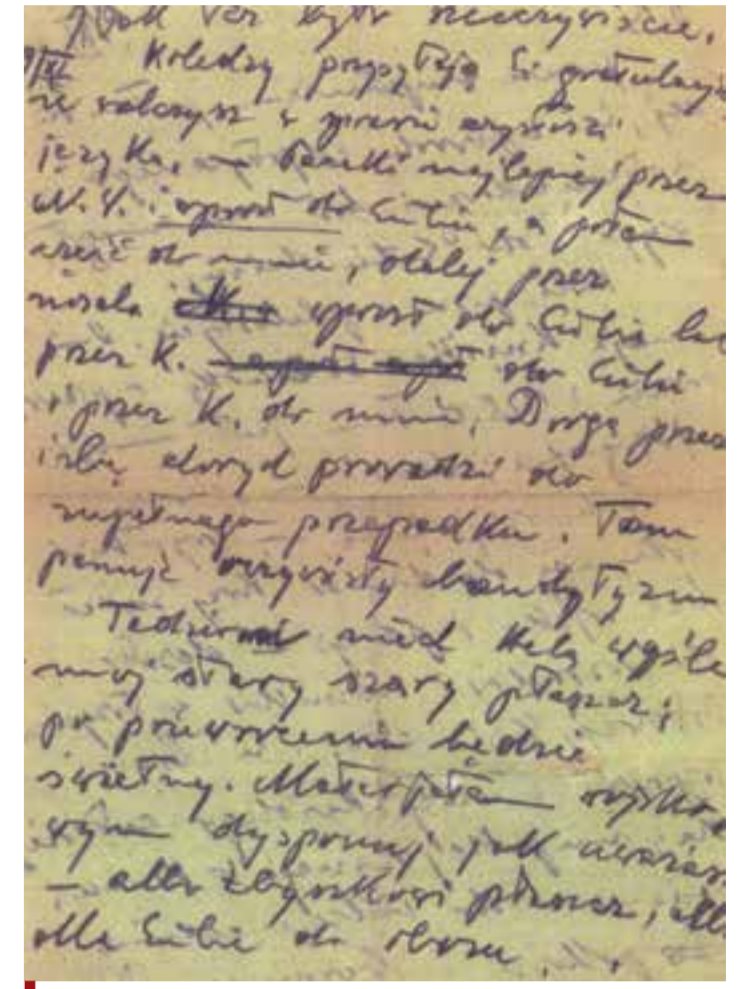
Zródło: Barbara Michejda-Pinno, Mój ojciec Władysław Michejda-Wit. W: „Kalendarz Cieszyński” 2014, s. 153

24 listopada 1943 r. został zabrany z więzienia w Mysłowicach do Oświęcimia. 29 listopada 1943 r. odbył się Standgericht (sąd doraźny gestapo) i tego samego dnia, wraz z siedmiu innymi Polakami, został rozstrzelany pod ścianą śmierci Bloku 11. Prawdopodobnie podpisanie volkslisty uchroniłoby go przed śmiercią. Przekonywany przez gestapowca do zmiany decyzji miał odpowiedzieć: Michejdownie byli Polakami i ja Polakiem zostanę.

Został odznaczony m.in. Orderem Virtuti Militari (V kl.), Krzyżem Niepodległości oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski „Polonia Restituta”.



W Ustroniu, z dziećmi Barbarą i Zbigniewem, w 1940 r. Działalność w Związku Walki Zbrojnej. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej



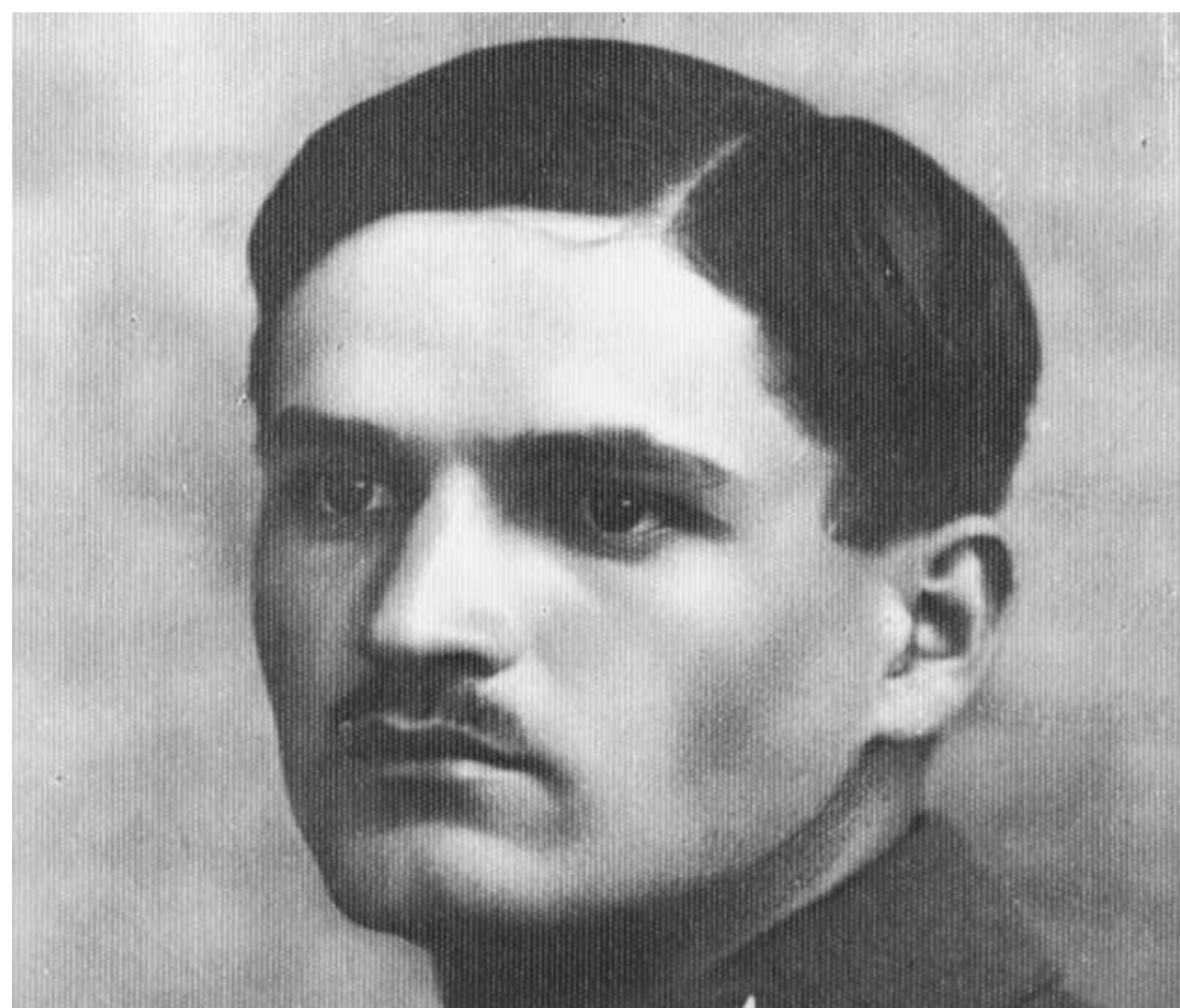
Grupa Władysława Michejdy z więzienia Ersatz-Polizei-Gefängnis w Mysłowicach do żony Stefani osadzonej na innym oddziale placówki, wrzesień 1943 r. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej



Władysław Michejda z rodziną przed swoim domem zaprojektowanym przez brata - Tadeusza. Katowice, 1932 r. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej



W mundurze kapitana Wojska Polskiego, 1924 r. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej



TADEUSZ MICHEJDA

(1895-1955)

#Braterstwo #Talent
#Legiony

Jeden z najważniejszych polskich architektów dwudziestolecia międzywojennego, żołnierz kompanii cieszyńskiej Legionów Polskich (Legionu Śląskiego), sierżant Wojska Polskiego, działacz społeczny, organizator środowiska architektów na Górnym Śląsku po pierwszej wojnie światowej.

CIESZYŃSCY
ŻOŁNIERZE
NIEPODLEGŁOŚCI



Urodzony w Olbrachcicach. Syn Pawła, rolnika i Ewy z domu Wałach. Ukończył ewangelicką szkołę ludową w Ustroniu i polskie gimnazjum Macierzy Szkolnej w Cieszynie (1914 r.). 25 sierpnia 1914 r. zgłosił się jako harcerz do tworzącej się w Cieszynie kompanii Legionów Polskich (Legionu Śląskiego). Przydzielony do 2. kompanii 3. pułku piechoty II Brygady, służył w niej, a następnie w Polskim Korpusie Posiłkowym, aż do lutego 1918 r. Pełnił służbę podoficera liniowego, a potem podoficera rachunkowego. Prowadził również patroly wywiadowcze.

Jako podoficer liniowy nie popełniłem żadnych nadzwyczajnych czynów bohaterskich, chyba żeby za takie uważać można kilka dalszych i śmielszych patroli wywiadowczych, które chętnie zawsze prowadziłem i do których nas też, jako byłych skautów, chętnie używano.

Zródło: Tadeusz Michejda, Kiviki zgłoszone własny z lat wojny światowej 1914-1919, maszynopis w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej, s. 2

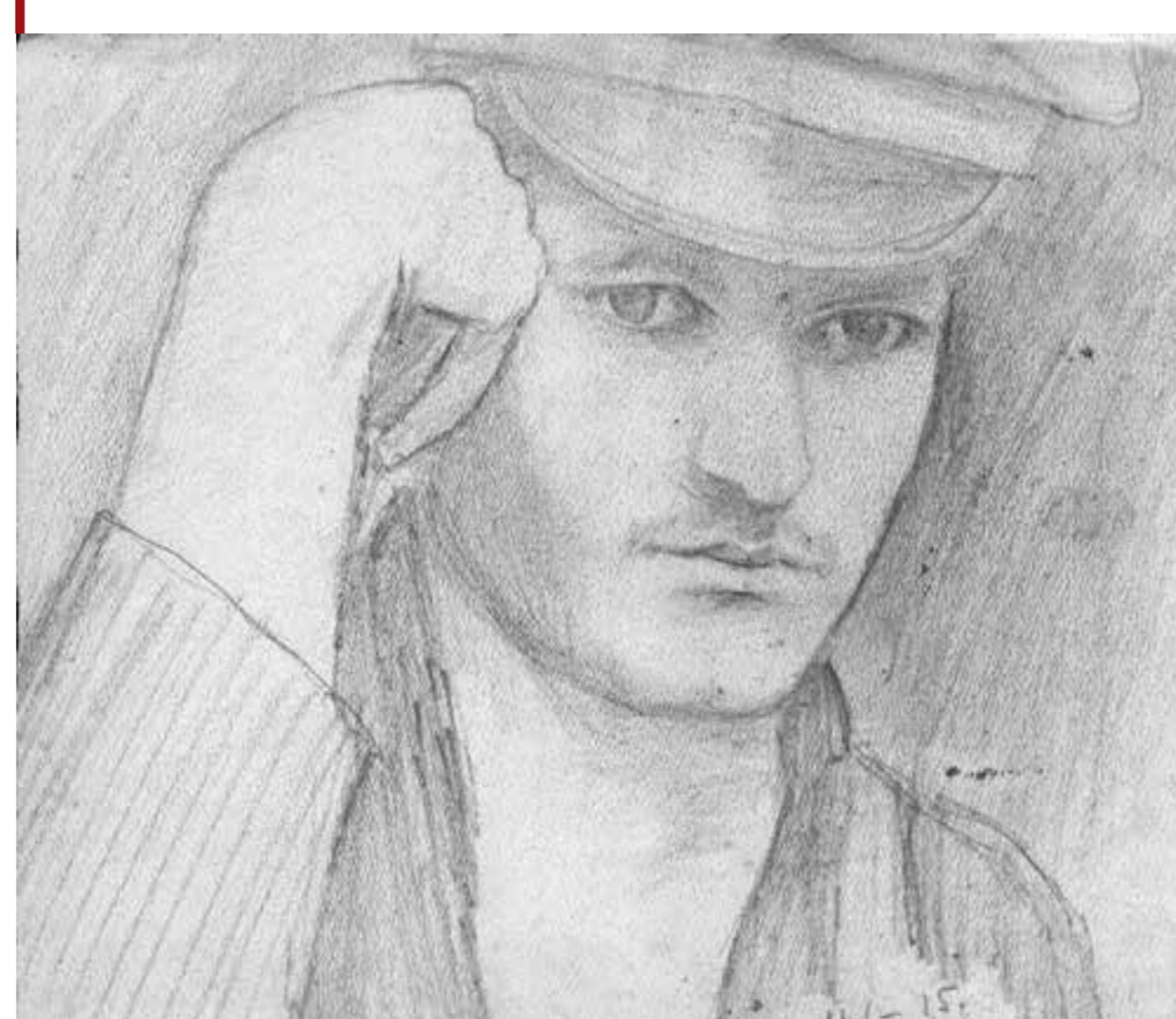
Służbę w Legionach zakończył w stopniu sierżanta. Został internowany w Bustyahaza na Węgrzech i w północnych Włoszech pod Udine. Następnie został wcielony do 100. pułku piechoty armii austro-węgierskiej. Życie frontowe i przeżycia wojenne utrwalił w formie licznych rysunków, piosenek, wierszy i notatek, w znacznej części o charakterze humorystyczno-satyrycznym. W styczniu 1919 r. brał udział jako ochotnik w wojnie polsko-czechosłowackiej. Został ranny w Olbrachcicach. W styczniu 1920 r. rozpoczął studia na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej, które przerzywał dwukrotnie: po raz pierwszy w związku z przygotowaniem do plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, drugi raz z powodu uczestnictwa w III powstaniu śląskim, w którym był adiutantem dowódcy 11. pułku bytomskiego. W 1924 r. uzyskał dyplom architekta i rozpoczął pracę zawodową w Katowicach.

Swoją inteligencją, wybitnym talentem plastycznym i ciekawą osobowością wyróżniał się z grona rówieśników. [...] Był bardzo lubiany przez kolegów, skupiał wokół siebie najaktywniejszych studentów, z których wielu za namową Tadeusza wyjechało po studiach na Śląsk. [...] Studia nie sprawiały Tadeuszowi Michejdzie najmniejszych trudności. Jego projekty wzbudzały uznanie profesorów, czego wyrazem są oceny celujące w indeksie.

Zródło: Ewa Stachura, Życie i twórczość architekta Tadeusza Michejdy. W: O polski Śląsk. Red. Weronika Nagenska. Katowice 2000, s. 36

Włożył ogromny wkład w organizowanie środowiska architektów na Górnym Śląsku w dwudziestolecie międzywojennym. Stworzone przez niego budynki należą do najciekawszych, jakie powstały w tamtym czasie. Był m.in. twórcą projektów szkół w Dziegielowie, Hownicy, Istebnej, Wiśle-Głębcach, pensjonatów w Wiśle i Ustroniu oraz wielu innych budowli, w sumie ponad pięćdziesięciu. Współzałożyciel w 1925 r. Związku Architektów na Śląsku i jego prezes od 1930 r. W latach 1934-1939 prezes katowickiego oddziału Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej. Od lat trzydziestych był członkiem i działaczem Stronnictwa Demokratycznego. Działał w wielu organizacjach społecznych. Był m.in. współtwórcą pierwszej na Śląsku Poradni Świadomego Macierzyństwa w Katowicach (1932 r.). Dalszą pracę zawodową uniemożliwił mu wybuch II wojny światowej. W styczniu 1941 r. został wraz z rodziną wysiedlony z Katowic i osadzony w obozie w Sosnowcu, a następnie w Tarnowie. Po zwolnieniu mieszkał w Radomiu i Warszawie. Po wojnie ze względów zdrowotnych nie powrócił już do zawodu. Zmarł w Iwoniczu-Zdroju.

Autoportret Tadeusza Michejdy z czasów służby w Legionach. Jeden z wielu rysunków, jakie wówczas stworzył. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej



Tadeusz Michejda w mundurze legionowym w 1917 r. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej



Pamiątkowe zdjęcie czterech braci Michejdy w mundurze legionowym. Siedzą od lewej: Paweł i Władysław, stoją od lewej: Jan i Tadeusz. Olbrachcice, 24 grudnia 1917 r. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej

Tadeusz (po lewej) i Władysław Michejdownie, w okresie formowania się Legionu Śląskiego we wrześniu 1914 r. Ostatecznie do oddziału trafił tylko starszy z braci. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej



**Najmłodszy żołnierz kompanii cieszyńskiej Legionów Polskich (Legionu Śląskiego), podchorąży Wojska Polskiego, jeden z najważniejszych działaczy społeczno-politycznych Cieszyna w okresie dwudziestolecia międzywojennego, wieloletni redaktor odpowiedzialny „Gwiazdki Cieszyńskiej”.
Z zawodu – bankowiec.**

66



Urodzony w Sibicy. Syn Pawła i Anny z domu Gociek. Członek-założyciel I Drużyny Skautowej im. Tadeusza Kościuszki w Cieszynie (1912). Absolwent Szkoły Wydziałowej Macierzy Szkolnej w Cieszynie w 1914 r. Ogromny wpływ na kształtowanie się jego osobowości wywarł jej dyrektor – Hieronim Przepiliński. Być może walczył w Legionie Śląskim, uciekł z domu. Będąc za młodym na przystąpienie do formacji, ukrył się w stercie słomy w wagonie towarowym pociągu, którym Legion wyruszył do Mszany Dolnej. Ujawniwszy się już na miejscu, przekonał Przepilińskiego by ten nie odsyłał go do Cieszyna, zostając w ten sposób jego ordynansem. Dosłużył się stopnia podporucznika.

Nie dowiemy się już nigdy, jakich użył argumentów. Dość, że H. Przepiliński dał się jakoś przekonać i pozwolił chłopcu pozostać w oddziale. Ba, sprawiono mu nawet legionowy mundur [...]. Młodości wiek nie odegrał ważniejszej roli. Przeżył z kompanią całą jej krwawą szlak bojowy. Został trzykrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, a w 1931 r. przyznano mu prawo do przynależności do Koła Trzeciaków w Warszawie.

Źródło: R[obert] D[anel], Najmłodszy legionista. W: „Głos Ziemi Cieszyńskiej” 1989, nr 14, s. 4

Po powrocie z wojny podjął naukę w Szkole Handlowej w Cieszynie, którą ukończył w 1921 r. Równocześnie robił Kurs Naukowy Pracy Oświatowej, który ukończył w 1920 r. W latach 1919-1921 działał aktywnie na rzecz powstań śląskich, podejmując się szeregu tajnych misji. Inspektor Zarządu Spółdzielni Polskich w Czeskim Cieszynie (1921-1933). Kierownik Banku Spółdzielczego w Cieszynie, który prawdopodobnie chronił od bankructwa (1934-1938). Dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności w Trzyńcu (1938-1939). Członek Rady Miejskiej w Cieszynie (1929-1939). Działacz Koła Przyjaciół Harcerstwa i członek wielu organizacji politycznych. Reżyser i aktor amatorskich przedstawień kulturalnych. Współpracownik i redaktor odpowiedzialny „Gwiazdki Cieszyńskiej” (1931-1938). Inicjator nazwaną jedną z cieszyńskich ulic imieniem Hieronima Przepilińskiego (1931). Członek komitetu budowy w Cieszynie pomnika „Ślaczki” (1934). Zmobilizowany w sierpniu 1939 r., wziął udział w kampanii wrześniowej. Wzięty do niewoli przez oddziały sowieckie na wschodnich kresach Rzeczypospolitej, został osadzony w obozie w Kozielsku, skąd zdążył jeszcze wysłać list do rodziny. Do końca lat osiemdziesiątych jego los pozostawał nieznanym. Wówczas potwierdziły się przypuszczenia, że zginął w Katyniu.

Został odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych (trzykrotnie), Krzyżem Niepodległości i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

RUDOLF HALAMA

(1900-1940)

#Idealizm #Zdecydowanie #Legiony #Katyn
#Najmłodszy Legionista

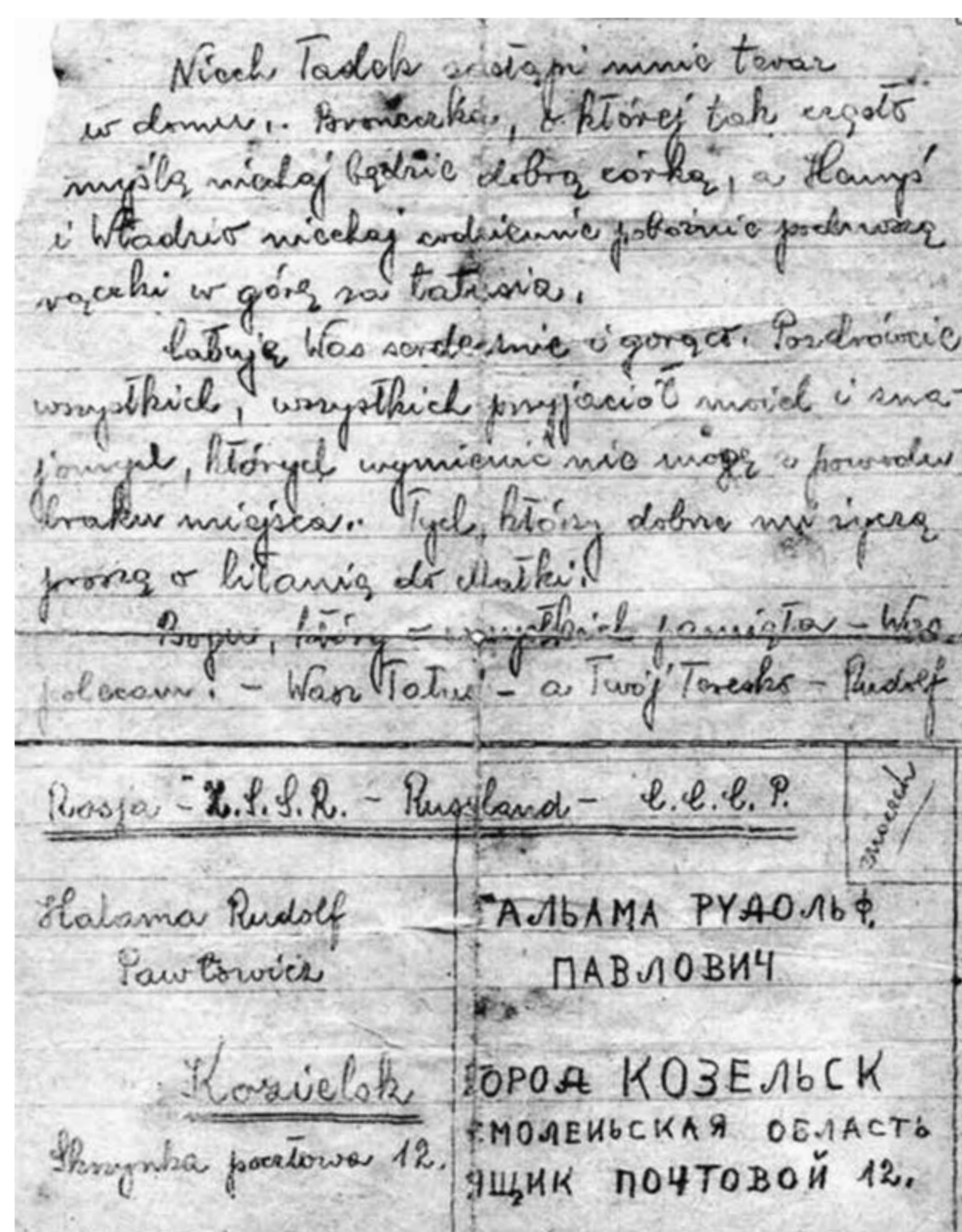
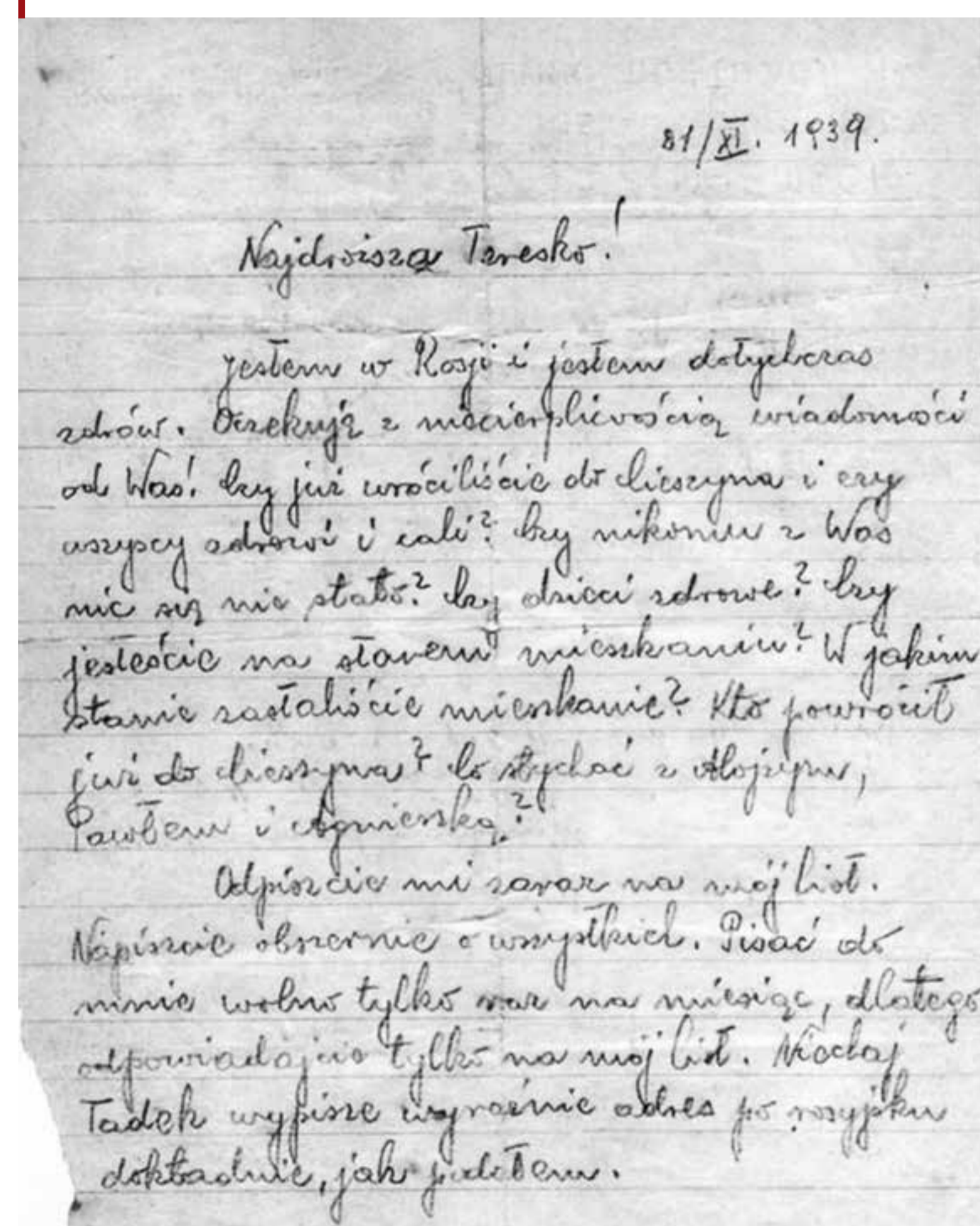


Rudolf Halama z dziećmi przed krakowskimi Subiemićkami, druga połowa lat trzydziestych. Ze zbiorów rodzinnych

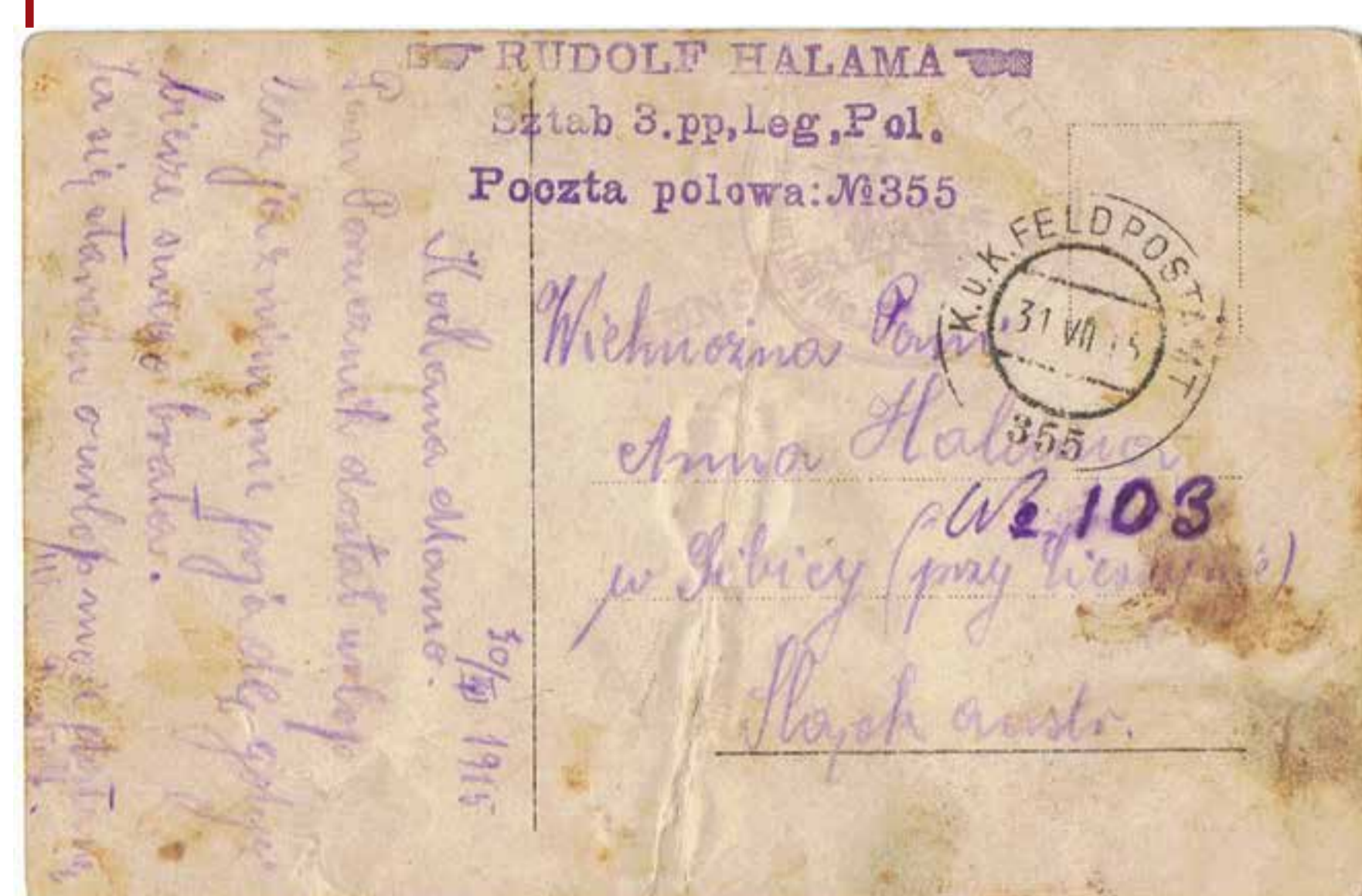


Z żoną i dziećmi, druga połowa lat trzydziestych. Ze zbiorów rodzinnych

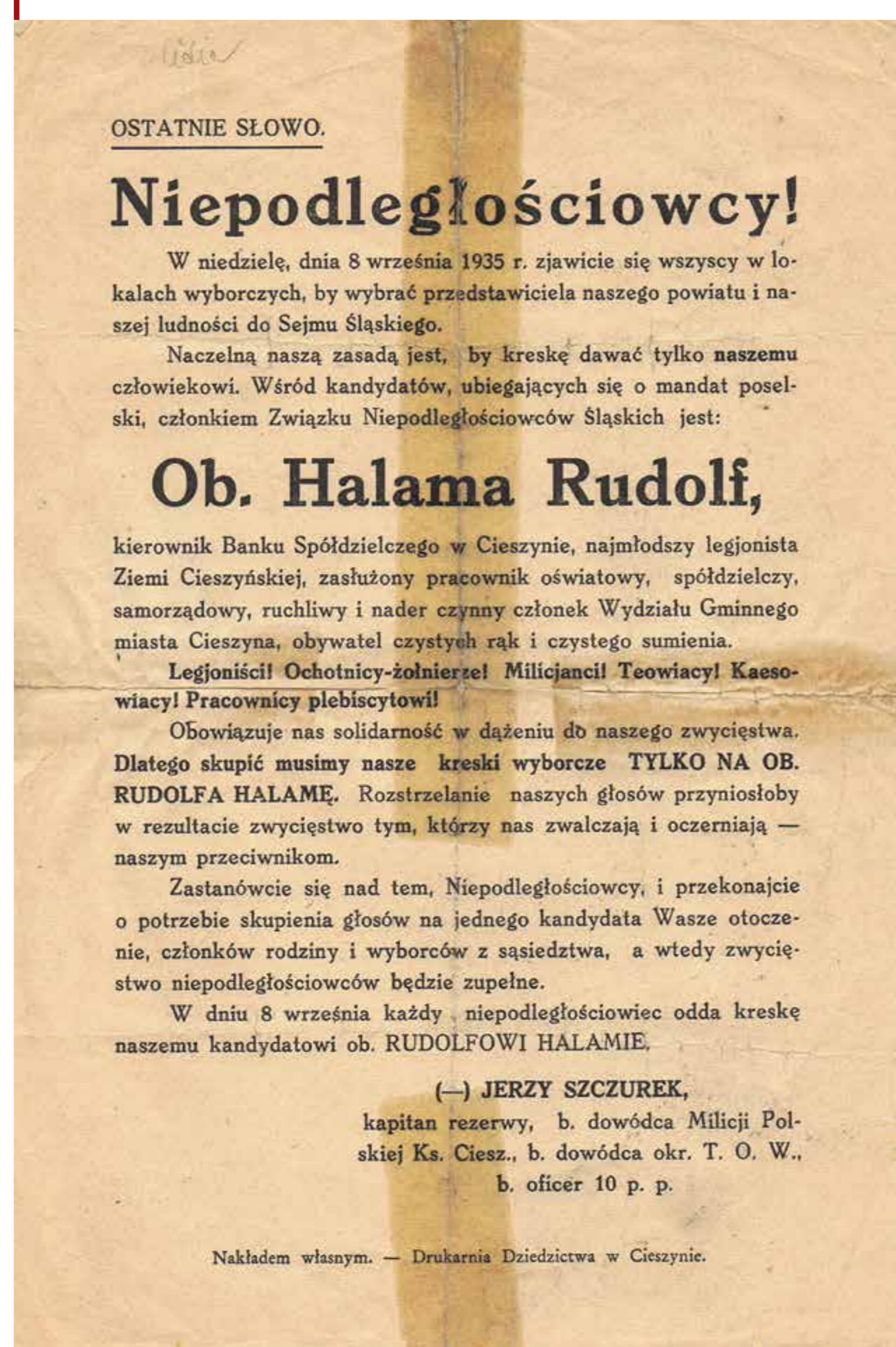
Kopia listu wystanego przez Rudolfa Halamę z Kozielska 31 listopada 1939 r. Ze zbiorów rodzinnych



Rewers karty pocztowej wystanej przez Rudolfa Halamę z frontu 10 lipca 1915 r. Ze zbiorów rodzinnych



Plakat wyborczy Rudolfa Halamę z 1935 r. z rekomendacją Jerzego Szczurka. „Najmłodszemu Legionistom” nie udało się zostać posłem. Ze zbiorów rodzinnych



Pamiątkowe zdjęcie Legionu Śląskiego – własność Rudolfa Halamę. Z napisem na rewersie: „Ojcowie! Żołnierze – polscy legionisi wchodzący ziemi cieszyńskiej w skład 2. kompanii 3. pułku piechoty II Brygady Legionów Polskich”. Ze zbiorów rodzinnych

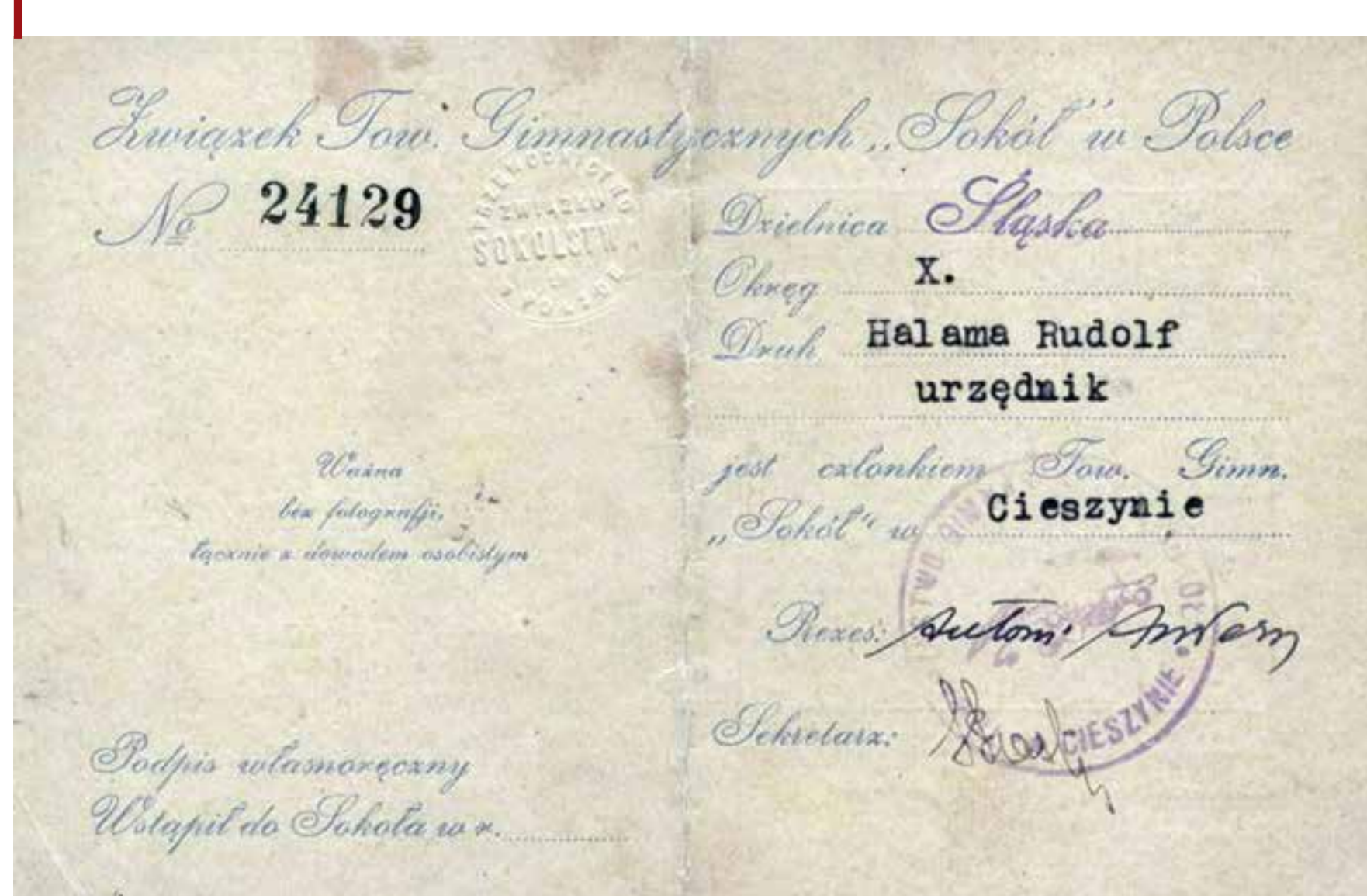


W Legionie Śląskim. Besarabia, sierpień 1915 r. Rudolf Halama pierwszy od lewej strony wśród legionistów przy ścianie okopu. Poniżej niego stoją Jan Łąsek i Hieronim Przepiliński. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej

Wśród oficerów legionowych Rudolf Halama pierwszy po lewej. Trzeci po prawej Hieronim Przepiliński. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej



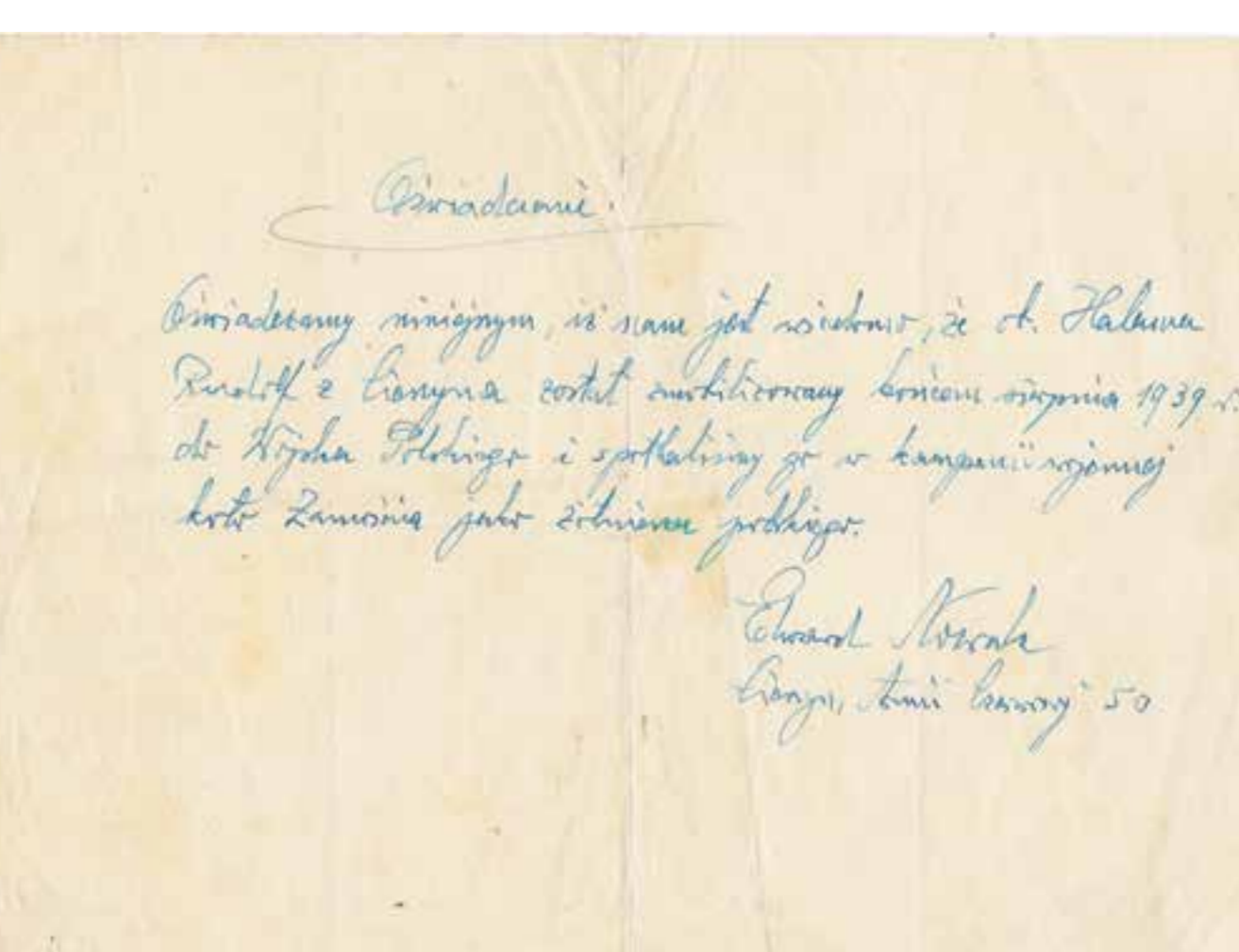
Legitymacja Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” Rudolfa Halamę z 1938 r. Ze zbiorów rodzinnych



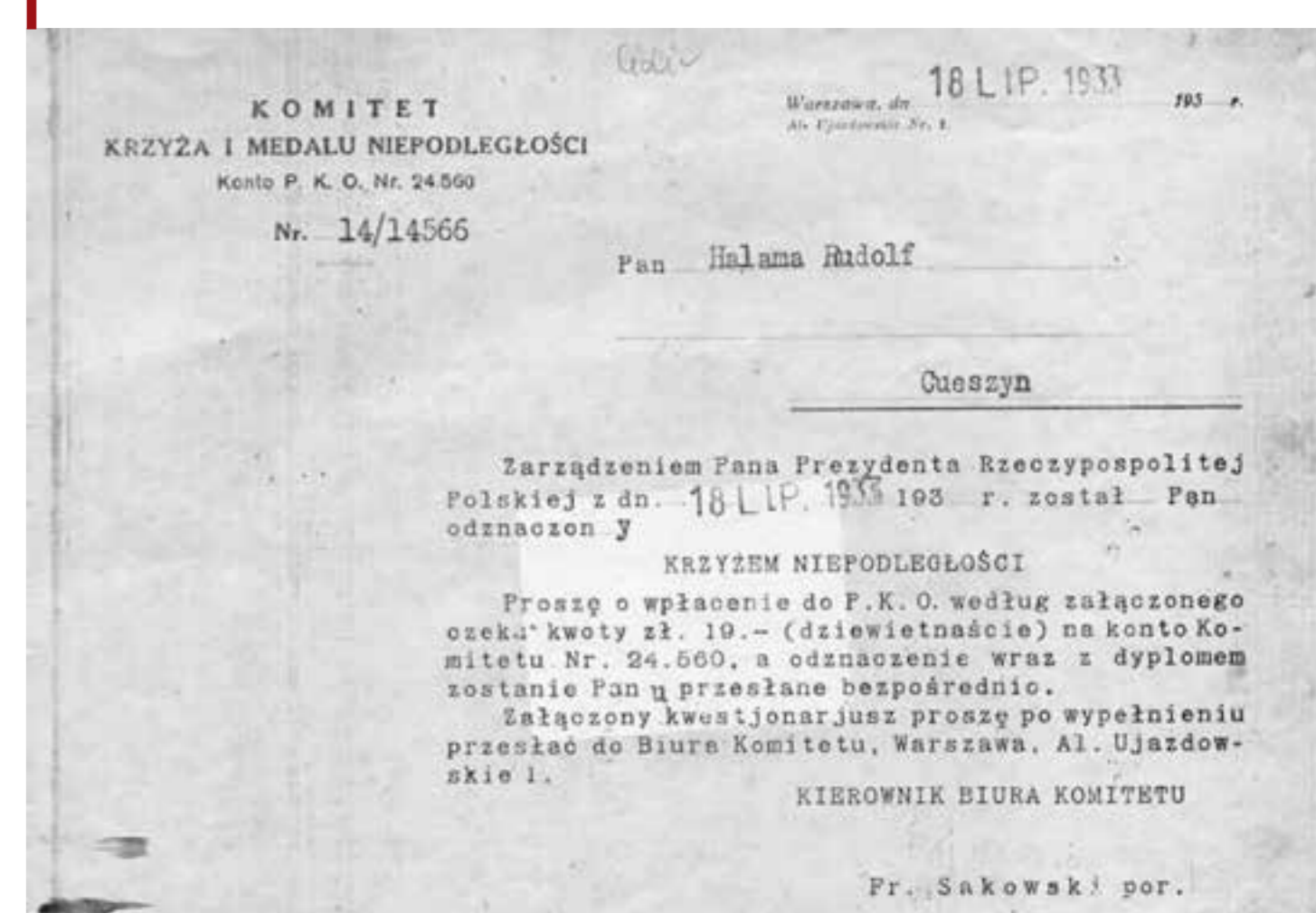
Zaświadczenie o mobilizacji Rudolfa Halamę w sierpniu 1939 r. z dopiskiem pracownika Polskiego Czerwonego Krzyża, że nie wrócił z wojny. Ze zbiorów rodzinnych



Oświadczenie świadka ws. udziału Rudolfa Halamę w kampanii wrześniowej. Ze zbiorów rodzinnych



Zawiadomienie o odznaczeniu Rudolfa Halamę przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego Krzyżem Niepodległości, 18 lipca 1933 r. Ze zbiorów rodzinnych





Major Wojska Polskiego, zasłużony działacz społeczny oraz żołnierz na frontach wielu wojen o niepodległość Polski, m.in. dowódca jednego z oddziałów kompanii cieszyńskiej Legionów Polskich (Legionu Śląskiego), poseł na Sejm Rzeczypospolitej i Sejm Śląski, z zawodu – nauczyciel.

“

Urodzony w Zbytkowie. Syn Franciszka, robotnika i Jadwigi z domu Stokłosa. Absolwent szkoły ludowej w Strumieniu, Gimnazjum Polskiego oraz Seminarium Nauczycielskiego w Cieszynie (1910 r.). Nauczyciel w Markłowicach Górnych i Michałowicach (1910-1914). Działacz Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego, naczelnik gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Frysztaście. Odczytał kurs oficerski w Drużynach Polowych „Sokoła”. W czasie I wojny światowej organizator i dowódca michałkowskiego oddziału Legionu Śląskiego.

Potem przybyli Michałowianie – też lud w większości górniczy. Tych znowu wiodł nauczyciel Płonka, o wyglądzie młodzieniaszka, a siłę i rozumie dojrzałego męża. Widząc, jak kieruje przywiezionym przez siebie oddziałem, już wtedy mogłem wyczuć w nim przyszłego oficera w Legionach – oficera słynnego z lwiej odwagi i niepospolitych zdolności wojskowych.

Źródło: Z[y]ch L[udwik], Ślązacy Cieszyńscy w Legionach. W: „Ogniw” 1936, nr 10, s. 25

Dowódca kompanii karabinów maszynowych w 3. i 4. pułku Legionów, a następnie – od lutego 1918 r. – w II Korpusie Polskim w Rosji. Krótko przebywał w niewoli niemieckiej po bitwie pod Kaniowem (maj 1918 r.). Po udanej ucieczce zaangażował się w działalność Polskiej Organizacji Wojskowej, organizując jej komórki w Ostrołęce, Łomży i Ostrowi Mazowieckiej. W Warszawie brał udział w rozbrajaniu Niemców i na czele oddziałów ochotniczych zdobywał tamtejszą Cytadelę. Uczestnik walk polsko-ukraińskich pod Lwowem wraz z 8. Pułkiem Piechoty Legionów jako dowódca kompanii. Ciężko ranny w bitwie pod Skniłowem 13 stycznia 1919 r.

Na najbardziej zagrożonych miejscach i w potrzebach nagłych stanęli podporucznik Cieciąła i podchorąży Płonka w rzędzie pierwszych i najdzielniejszych.

Źródło: Jerzy Szczurek, Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego. IV. Pułk piechoty Ziemi Cieszyńskiej, Cieszyń 1930, s. 30

Awansowany na kapitana, został dowódcą batalionu zapasowego 8. Pułku Piechoty Legionów. Od grudnia 1919 r., ponownie na terenie Śląska Cieszyńskiego, brał udział w pracach plebiscytowych oraz dowodził zorganizowanym przez siebie ochotniczym Batalionem Piechoty Ziemi Cieszyńskiej. W marcu 1921 r. został referentem wyszkolenia w 4. Pułku Strzelców Podhalańskich w Cieszynie. W styczniu 1922 r. na własną prośbę przeszedł do rezerwy. Zweryfikowany w 1924 r. jako major. Po odejściu z wojska poświęcił się działalności społecznej i politycznej, udzielając się w licznych organizacjach, m.in. w rodzinnym Zbytkowie, gdzie został radnym gminnym. Poza tym działał w Związku Legionistów (prezes okręgu śląskiego), Związku Legionistów Polskich Ziemi Cieszyńskiej, Związku Osadników

i Towarzystwie Przyjaciół Harcerstwa. Wydawca tygodnika „Śląska Brygada” (1935-1936). Poseł do Sejmu Śląskiego w Katowicach (1935-1939) oraz Sejmu RP (1935-1939). Zmobilizowany podczas kampanii wrześniowej jako żołnierz 3. Pułku Strzelców Podhalańskich w Bielsku. Dowódca tamtejszego Batalionu Wartowniczego nr 52. Po 17 września 1939 r. opuścił Polskę i przebywał w Rumunii, Francji oraz – od czerwca 1940 r. – Wielkiej Brytanii. Trafił tam do tzw. Stacji Zbornej Oficerów w Rothsay na wyspie Bute w Szkocji, znanej jako Wyspa Wężów (obóz odosobnienia dla żołnierzy uznanych, często niesprawiedliwie, za niewygodnych dla Rządu Emigracyjnego w Londynie). W grudniu 1941 r. dostał przydział do 3. Brygady Szkolnej, a w 1942 r. przeniósł się do Londynu. Odczytał kilka kursów organizowanych przez Centrum Wyszkolenia Zarządu Wojskowego. Od października 1944 r. referent w Oddziale Naukowo-Opisowym Ośrodka Prac Okupacyjnych Zarządu Wojskowego, w marcu 1945 r. awansowany na kierownika sekcji. W październiku przeniesiony do Rezerwy Personalnej Oficerów i odesłany do obozu dla repatriantów.

Charakter prawy, człowiek o wyrobionych poglądach na życie i o wysokim poziomie pojęć moralnych. Oddany bez reszty sprawie dobra publicznego prawy patrijota. O wysokim poziomie wykształcenia, bardzo odczytany. Jego uzdolnienia wojskowe nieznanne mi (pracował nad słownictwem nazw miejscowości). Porywczy i nie zawsze należyście opanowany w sądach, taktowny w postępowaniu. W pracy skrupulatnie staranny, okazywał wielkie zainteresowanie oraz prawdziwe jej zrozumienie. Pracował ściśle pod kątem celowości zamierzenia. Na stanowisku referenta odpowiedział bez zarzutu i bardzo dobrze.

Opinia przełożonego w Ośrodku Prac Okupacyjnych za rok 1944, ze zbiorów Ministry of Defence APC Polish Enquiries

W marcu 1946 r. powrócił do Zbytkowa, gdzie kontynuował działalność społeczną. Zmarł w Zbytkowie.

Został oznaczony m.in. Orderem Virtuti Militari (V kl.), Krzyżem Walecznych (czterokrotnie), Krzyżem Niepodległości, Złotym Krzyżem Zasługi, angielskimi: Medalem Obrony (Defence Medal) i Medalem za Wojnę 1939-1945 (The War Medal 1939-1945) oraz odznaczeniami francuskimi.

JÓZEF PŁONKA

(1891-1973)

#Prawość #Waleczność #Legiony
#Nauczyciel #Virtuti



Józef Płonka w czasie pobytu w Wielkiej Brytanii. Ze zbiorów rodziny



W Wielkiej Brytanii, prawdopodobnie z członkami sztabu gen. Władysława Andersa. Józef Płonka stoi pierwszy z lewej. Ze zbiorów rodziny



Zjazd legionowy w Wilnie, 12 sierpnia 1928 r. Józef Płonka w pierwszym rzędzie na środku, po prawej – Ludwik Zych. Ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego

„Śląska Brygada” – wydawane przez Józefa Płonkę w latach 1935-1936 czasopismo niepodległościowców, numer przedwyborczy z 8 września 1935 r. (Płonka wszedł zarówno do Sejmu Śląskiego, jak i Sejmu RP). Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej

Zdjęcie ślubne - Józef Płonka i świeżo upieczona żona, Maria z d. Mastalera. Styczeń 1916 r. Ze zbiorów rodziny



Zdjęcie ślubne Józefa Płonki z 1916 r. W galowym mundurze wojska austriackiego. Ze zbiorów rodziny



Prawdopodobnie w Szkocji, na „Wyspie Wężów”, ok. 1941 r. Józef Płonka pierwszy z lewej. Ze zbiorów rodziny

Karta identyfikacyjna Józefa Płonki z kwietnia 1945 r. Ze zbiorów rodziny



Legitymacja poselska Józefa Płonki z 1935 r. Ze zbiorów rodziny





„Rzeźbiarz legionowy”, żołnierz Legionów Piłsudskiego, wybitny rzeźbiarz, grawer i medalier, twórca bogatego i różnorodnego dorobku artystycznego, którego sporą część stanowiły dzieła o tematyce legionowej, wykładowca, a od 1922 r. dyrektor Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego w Krakowie.

“

Raszka jako jeden z pierwszych udowodnił, że Ślązak umie władać nie tylko kosą i młotem, lecz także dłutem i pędzlem, a zdolności popart wiedzą uzyskaną w akademiach.

Źródło: Witold Iwanek, Pisanie kształtem i barwą. W: „Kalendarz Cieszyński” 2000, s. 130

Urodzony w Ropicy. Syn Jana, dróżnika kolejowego i Marii z domu Kiska. Wyrastał w trudnych warunkach materialnych, w wielodzietnej rodzinie. Absolwent szkoły ludowej w Pudłowie i niemieckiego gimnazjum w Cieszynie (1892 r.), gdzie ujawnił swój talent i zamiłowanie do sztuki. W gimnazjum wstąpił do polskiej tajnej organizacji uczniowskiej „Jedność”. Jedną z jego ówczesnych prac, gipsowe popiersie Cezara, otwarła mu drogę aż na dwór książęcy. Arcyksiążę Eugeniusz Habsburg zamówił u niego swój portret, a następnie skierował do wiedeńskiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie Raszka pobierał studia w zakresie malarstwa (1892-1897) oraz rzeźby i medalierstwa (1897-1900). Był jednym z założycieli Stowarzyszenia Akademików Polskich na Śląsku Cieszyńskim „Znicz” (1894 r.). Od 1902 r. był wykładowcą rysunku i rzeźby na Wydziale Przemysłu Artystycznego w Wyższej Szkole Przemysłowej w Krakowie. Tam też jeszcze przed wojną poznał Józefa Piłsudskiego i innych polskich działaczy niepodległościowych, a w jego sztuce tematyka narodowa zaczęła nabierać coraz większego znaczenia. Jego twórczość w tym czasie obejmowała rzeźbę portretową, posągi konne, akty, grupy i płaskorzeźby alegoryczne, historyczne i religijne, rzeźbę architektoniczną, pomniki oraz medalierstwo. Początkowy okres pierwszej wojny światowej spędził w Wiedniu, gdzie projektował medale i odznaki patriotyczne, z których dochód przeznaczano na potrzeby Legionów. W 1916 r. powrócił do Krakowa i, będąc wykładowcą akademickim oraz uznanym artystą, sam zaciągnął się do służby w Legionach Piłsudskiego

Kolega Schwarc opowiadał mi zawsze z takim zapałem o polskich powstaniach i bohaterskich czynach Legionów, śpiewając przy tym owe znane pieśni o „Czwartakach”, że to na mnie działało jak jakieś tajemnicze wezwanie z innego świata. A gdy się formowały Legiony, to moją pierwszą myślą było dostać się do czwartego pułku.

Źródło: Jan Raszka, Pamiętnik artysty rzeźbiarza. Cieszyń 2005, s. 91

Od maja 1916 r. stacjonował na froncie wołyńskim – w Legionowie oraz tzw. Rojowym Osiedlu, obozie utworzonym przez legionistów z 4. Pułku Piechoty pod Optową. Wykonywał w tym czasie studia portretowe oficerów do serii medali i plaket. Pozwoliło mu to poznać osobiście dalszych dowódców legionowych, m.in. Bolesława Roję czy Kazimierza Sosnkowskiego, których podobizny uwiecznił w swoich pracach.

Oczywiście szło się [...] przez pola i lasy, a po drodze spotkałem obywatela legionistę – bez wszelkich oznak – zdążającego w tym samym kierunku. Z wyglądu robił wrażenie wyższego oficera, zasalutowałem więc i chciałem iść dalej, tymczasem on mnie zatrzymał. Gadało się o tym i oowym, lecz byłem mocno zaskoczony, gdy mnie naraz zapytał, dlaczego nie objąłem katedry rysunku i modelowania na Politechnice – teraz się dopiero zorientowałem, że to może być tylko Sosnkowski, a gdyśmy dotarli pod Dubniki okazało się, że tak rzeczywiście jest. Wiedział już po co przyszedłem i chętnie pozował.

Jan Raszka, Pamiętnik artysty rzeźbiarza. Cieszyń 2005, s. 95

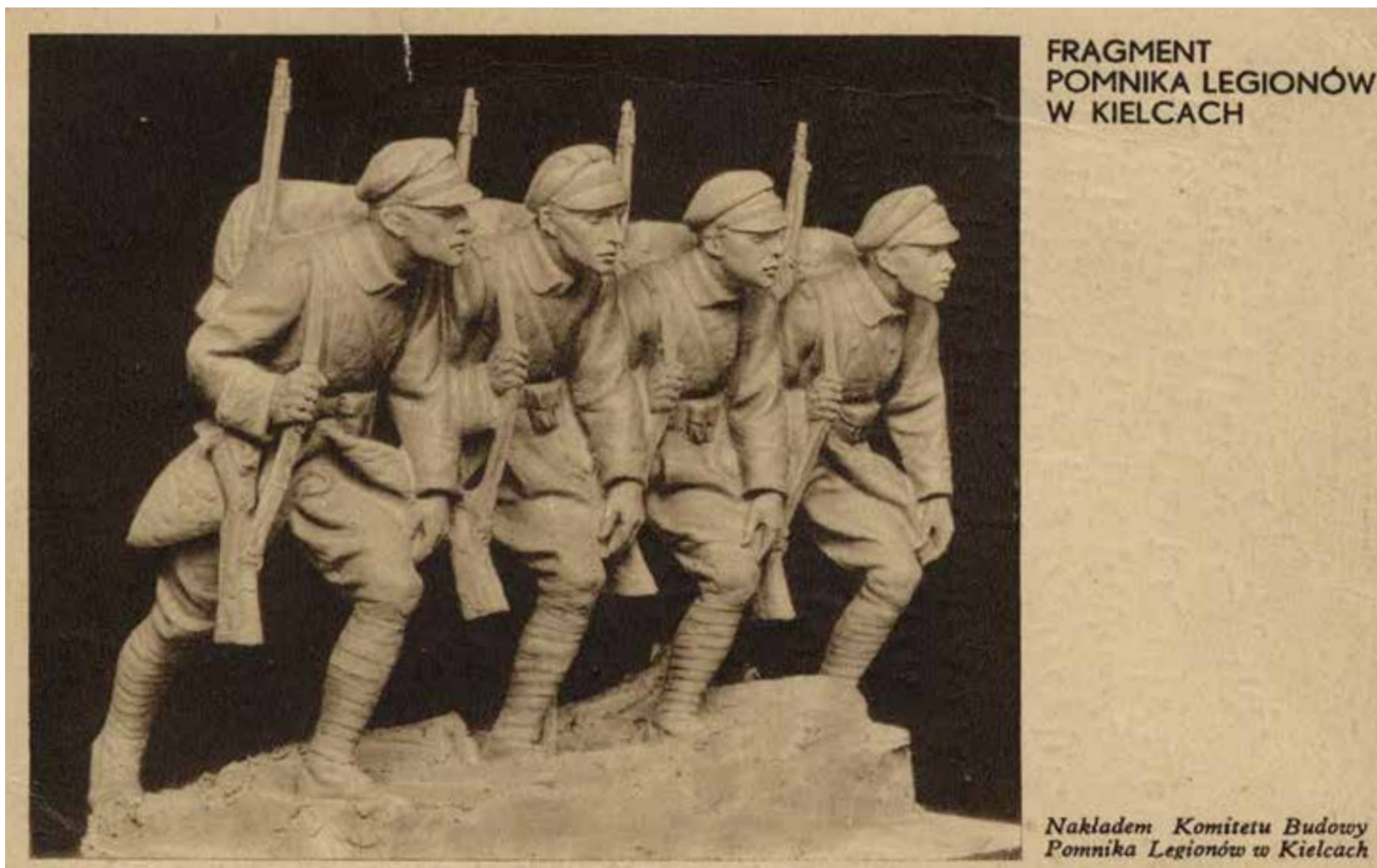
W sierpniu 1916 r. otrzymał formalny przydział do Komendy Legionów Polskich jako rzeźbiarz wojenny. Dalej kwaterował na stałe w Piasecznej nad Stochodem, gdzie wykonał m.in. serię akwarel i szkiców obrazujących życie legionowe. 31 stycznia 1917 r. został mianowany tytularnym chorążym. Od 10 sierpnia 1917 r. pracował w krakowskim Archiwum Legionów Polskich. Od 1 października 1917 r. był referentem do spraw opieki nad grobami legionistów. W czasie wojny stworzył kilkaset dzieł o tematyce legionowej. Od 1919 r. prezes Związku Plastyków w Krakowie. Początkiem 1920 r., w związku z wojną polsko-bolszewicką, ponownie zgłosił się do służby wojskowej. Został przydzielony do działu propagandy jako zastępca przewodniczącego sekcji plastyków. Projektował afisze i odznaki. Po wojnie powrócił do pracy w Państwowej Szkole Przemysłu Artystycznego w Krakowie, zostając w lipcu 1922 r. jej dyrektorem (30 czerwca 1931 r. przeniesiony na emeryturę). Współzałożyciel Towarzystwa Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy Sztuki „Rozdina” (1921 r.). Twórca wielu pomników, m.in. Mieszka I w Cieszynie, monumentalnych rzeźb górników i hutników przed gmachem Akademii Górniczo-Hutniczej w Katowicach czy fryzu alegorycznego na fasadzie sądu w Łodzi, a także pomników upamiętniających walki o niepodległość Polski, m.in. w Kielcach, Katowicach, Zawierciu, Dziedzicach, Skoczowie (zniszczony podczas II wojny światowej) i Cieszynie (słynna „Ślązaczka”, zburzona 1 września 1939 r., odsłonięta w zrekonstruowanej formie 7 czerwca 2008 r.). Poza pomnikami w dalszym ciągu tworzył drobne formy rzeźbiarskie: medale, medaliony i plakiety. Podczas swej ponad 50-letniej pracy artystycznej, wziął udział w licznych konkursach, w większości z nich zwyciężając. W wolnych od pracy chwilach parzył się mechaniką, a niektóre ze swoich pomysłów nawet opatentował. Należał do krakowskiego Towarzystwa Techników. Działał też w innych licznych organizacjach społecznych. W czasie II wojny światowej, pozbawiony możliwości uprawiania zawodu, tworzył tylko amatorsko. Zmarł w Krakowie.

Został odznaczony m.in. Krzyżem Legionowym, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (za zasługi na polu sztuki), Medalem Niepodległości, Złotym Krzyżem Zasługi oraz odznaką „Za Ojczyznę i Wolność”.

JAN RASZKA

(1871-1945)

#Powołanie #Dokładność
#Legiony #Nauczyciel



Przykłady rzeźb Jana Raszki upamiętniających czyn niepodległościowy Polaków:

1. Pomnik Wolności w Czechowicach, poświęcony czynowi legionowemu ich mieszkańców, został odsłonięty 14 września 1924 r. Zniszczyli go Niemcy we wrześniu 1939 r. Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego
2. Pomnik Obrońców Śląska w Skoczowie, upamiętniający walki z Czechami w 1919 r., został odsłonięty w 1921 r. Zburzyli go Niemcy we wrześniu 1939 r. Zdjęcie ze zbiorów rodziny
3. Poczłowska cegielnia z fragmentem Pomnika Czynu Legionowego w Kielcach. Pomnik odsłonięty 2 października 1938 r. Zniszczony w trakcie wojny, został zrekonstruowany w 1991 r. Poczłowska ze zbiorów Muzeum Historii Kielc
4. Przy pracy nad Pomnikiem Ku Czci Legionistów Śląskich Poległych za Polskę, zwanym zwyciężowo „Ślązaczka” lub „cieszyńską Nike”. Odsłonięty 28 października 1934 r. monument został zburzony przez Niemców 1 września 1939 r. Zrekonstruowano go w 2008 r. Zdjęcie ze zbiorów rodziny



Przykłady akwarel i rysunek Jana Raszki z czasów służby w legionach. Ze zbiorów rodziny



Zdjęcia portretowe Jana Raszki z czasów służby w Legionach. Ze zbiorów rodziny

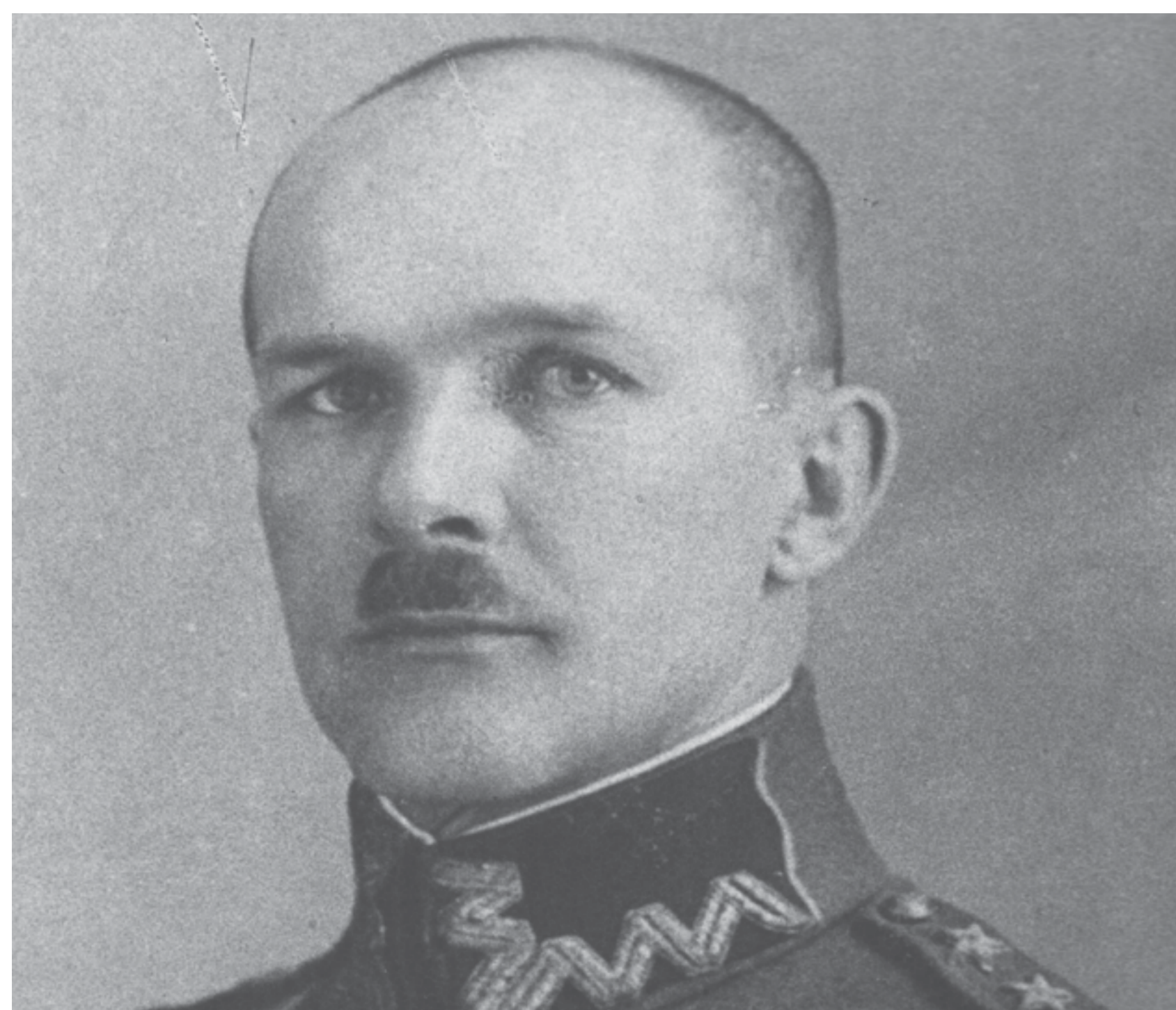


Przykłady sztuki grawerskiej i medalierskiej Jana Raszki, upamiętniającej czyn niepodległościowy Polaków.

1. Awers medalu Legionistom Ślązakom poległym za Ojczyznę z 1916 r. Ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego
2. Plakietka poświęcona udziałowi cieszyńskiego 100. Pułku Piechoty pod dowództwem Franciszka Kasawerego Latinka w bitwie pod Gorlicami (2-12 maja 1915 r.). Ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego

Dokument tożsamości (tzw. kenkart) Jana Raszki z okresu okupacji hitlerowskiej. Ze zbiorów rodziny





FRANCISZEK BARTECZEK

(1891-1983)

#Poświęcenie #Przewrót
#Virtuti #Nauczyciel

Jeden z przywódców przewrotu wojskowego w garnizonie cieszyńskim w 1918 r., kapitan Wojska Polskiego, żołnierz na frontach wielu wojen o niepodległość Polski, niezwykle zasłużony działacz społeczny, z zawodu – nauczyciel.

CIESZYŃSCY
ŻOŁNIERZE
NIEPODLEGŁOŚCI



W Jasienicy do dnia dzisiejszego zapamiętano pana Franciszka Barteczka nie tylko jako kierownika szkoły i działacza społecznego, ale także jako żarliwego Polaka, dobrego nauczyciela i żołnierza w walce o niepodległość Polaków na Śląsku Cieszyńskim.

Źródło: Joanna Kubacka, 700 lat Jasienicy. Kronika dziejów kościoła katolickiego w Jasienicy na tle niektórych wydarzeń dotyczących całej miejscowości i sąsiednich parafii do roku 2000, Kraków 2005, s. 121

Urodzony w Dzieńmorowicach k. Frysztatu. Syn Franciszka, chałupnika i Marianny z domu Lankocz. Absolwent seminarium nauczycielskiego w Bobrku (1912). Odbił służbę wojskową w austriackim 31. Pułku Strzelców w Cieszynie (1912-1913). Następnie objął posadę nauczyciela w polskiej szkole ludowej w Dzieńmorowicach (1913-1914). Podczas I wojny światowej skierowany wraz z pułkiem do walki na froncie wschodnim. Przez niemieckich oficerów określany był z podziwem mianem „der edle Pole” – szlachetny Polak. Ranny pod Lublinem, został we wrześniu 1916 r. odesłany do Cieszyna w celu szkolenia oddziałów zapasowych miejscowego pułku. Dyrygował również pułkową orkiestrą. Był jednym z organizatorów przewrotu wojskowego w mieście (w nocy z 31 października na 1 listopada 1918) oraz brał w nim czynny udział, zajmując ze swoim oddziałem skład broni i amunicji na strzelnicy w Boguszowicach.

KONNICA NA ULICACH CIESZYŃNY. Sensację sprawił wczoraj oddział konnicy, odbywający patrol w mieście i okolicy. Oddział ten pod komendą p. nadporucznika Barteczka prezentuje się uspaniale i robi imponujące wrażenie.

Źródło: „Dziennik Cieszyński”, nr 239 z 5 listopada 1918, s. 4

Bronił Śląska podczas najazdu czeskiego w styczniu 1919 r. walczył podczas odsieczy Lwowa i we wszystkich operacjach 10. Pułku Piechoty Ziemi Cieszyńskiej do dnia 23 sierpnia 1919 r., jako dowódca jego 2. batalionu. Pełnił również rolę oficera prowiantowego i taborowego. Po zakończeniu działań zbrojnych brał aktywny udział w pracach plebiscytowych na Śląsku Cieszyńskim. Członek tajnego „Komitetu wojskowo-politycznego na Śląsku Cieszyńskim” oraz Tajnej Organizacji Wojskowej (1920). Po decyzji Rady Ambasadorów musiał uchodzić i opuścić rodzinną miejscowość, przenosząc się do Jasienicy. W maju 1921 r. uczestnik III powstania śląskiego. 31 sierpnia 1921 r. przeniesiony do rezerwy w stopniu kapitana. Nauczyciel w szkołach wydziałowych w Cieszynie (1922-1923). Kierownik szkoły w Leszczynach k. Rybnika (1923-1925). Naczelnik gminy Jasienica (od 1925). Kierownik szkoły ludowej (przekształconej w powszechną) w Jasienicy (1925-1938).

Z przejęciem pełnił misję wychowawczą. Był surowy, przy tym wyrozumiały i serdeczny dla szkolnej dzieciarni. W szkole jasienińskiej dokąd trafił w 1925 r. przyszło mu jeszcze łagodzić konflikty religijne. Uznał, iż właśnie od jego szkoły należy zacząć bratanie katolików i ewangelików. Robił, co mógł: wspólny chór, obchody świąt narodowych. W klasach zamiast różnych modlitw protestanckie i katolickie dzieci śpiewały wspólnie.

Źródło: Leopold Kurek, Dzwony o zmierzchu. W „Katolik” 1982, nr 19, s. 6, 8

Po rewindykacji Zaolzia w 1938 r., powierzono mu administrację gminy Dzieńmorowice, a następnie dodatkowo także funkcję komisarza rządowego w Nowym Boguminie. Po kampanii wrześniowej 1939 r. osadzony został w sowieckim więzieniu jako były oficer Wojska Polskiego, następnie mianowany przez władze sowieckie nauczycielem polskiej szkoły średniej w Pnikucie (pow. Mościska) i w Borowej (pow. Brzesko). Po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej (1941 r.) ukrywał się pod obcymi nazwiskami, utrzymując z dorywczych prac. Po zakończeniu II wojny światowej powrócił na dawne stanowisko w jasienińskiej szkole. Działał również w szeregu organizacji społecznych. W 1949 r. przeszedł na emeryturę. Zmarł w Jasienicy. Szczycił się tym, że dzienna data jego urodzin zbiegła się z setną rocznicą Konstytucji 3 Maja.

Został odznaczony m.in. Orderem Virtuti Militari (V kl.), Orderem Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Krzyżem za Obronę Śląska (II kl.), Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Śląskim Krzyżem Powstańcym, Odznaką za Obronę Śląska, Górnośląską Wstęgą Waleczności, Gwiazdą Śląską, Medalem Zwycięstwa i Wolności.



Podporucznik (leutnant) Franciszek Barteczek (w środku) z kolegami z 31. Pułku Strzelców – Franciszkiem Foltynem (po lewej) i Józefem Gabzdylem. Ze zborów rodziny



Franciszek Barteczek w okresie po drugiej wojnie światowej. Ze zborów Książnicy Cieszyńskiej



Orkiestra 31. Pułku Strzelców przed jej siedzibą na strzelnicy w Polskiej Ostrawie w 1916 r. Trzeci od prawej siedzi jej dyrygent Franciszek Barteczek. Ze zborów rodziny



LUDWIK SKRZYPEK

(1891-1965)

#Zuchwałość #Obowiązkowość
#Przewrót #Nauczyciel

Kapitan Wojska Polskiego, jeden z inicjatorów i przywódców przewrotu wojskowego w garnizonie cieszyńskim w 1918 r., organizator i dowódca Pułku Piechoty Ziemi Cieszyńskiej, nauczyciel i przedsiębiorca.

CIESZYŃSCY
ŻOŁNIERZE
NIEPODLEGŁOŚCI



Urodzony w Górkach Wielkich. Syn Jana, wójta gminy Górki Wielkie i Marii z domu Krzyszcz. Po ukończeniu szkoły ludowej w rodzinnej miejscowości oraz szkoły wydziałowej w Skoczowie kształcił się w polskiej paralele Seminarium Nauczycielskiego w Cieszynie, gdzie w 1910 r. zdał egzamin dojrzałości. Absolwent Wyższego Kursu Nauczycielskiego we Lwowie (1912 r.). Nauczyciel polskich szkół ludowych w Szonyczlu, Boguminie i Polskiej Ostrawie (1910-1913), za propolację postaw i wychowywanie dzieci w duchu narodowym został przeniesiony karnie do Ciężkowic k. Chrzanowa (1913 r.). Podczas I wojny światowej żołnierz armii austriackiej. Jeszcze w 1914 r. ukończył szkołę oficerską we Freibergu, skąd w randze kadeta, jako dowódca plutonu, skierowano go na front rosyjski. Tam ranny w trakcie walk, od lipca do września 1915 r. przebywał na rekonwalescencji na Węgrzech. Dowódca szwadronu kawalerii na froncie włoskim (1917-1918). Po powrocie do Cieszyna w kwietniu 1918 r. i awansie na porucznika – komendant pułkowej szkoły podoficerskiej w Cieszynie. Organizator konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej. Autor planu przewrotu wojskowego w Cieszynie w nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. oraz, wspólnie z Klemensem Matusiakiem i Franciszkiem Barteczkiem, jego główny przywódca.

Zjawienie się p. Regeera i Bobka w towarzystwie porucznika Skrzypka panowie inspektorowie kolei koszycko-bogumińskiej przyjęli z pewną przydużoną butą, zapytując się o legitymację upoważniającą do żądania posłuchu. Wtedy p. Regeer wskazał na porucznika Skrzypka ze słowami: „Oto nasza legitymacja!” Po godzinnym szukaniu wreszcie znaleziono głównego dyrektora Tschikfreia. Uczciwy ten Niemiec i patriota austriacki z płaczem przyjął delegację i po długim lamentowaniu i nerwowych wybuchach podpisał protokół przyrzekający lojalne zachowanie się wobec nowej władzy.

Źródło: Paweł Bobek, W dziesiątą rocznicę. W: Nadolzie zrywa okowy. Red. Robert Danił. Cieszyn 1998, s. 83-84

Tymczasem por. Skrzypek opanował pocztę, gdzie telefonistki na widok upadających z bagnetami żołnierzy aż pomdlały, zajęły gmach policji miejskiej i następnie z prezydium Rady Narodowej udał się na główny dworzec kolejowy, celem objęcia tegoż w posiadanie Państwa Polskiego.

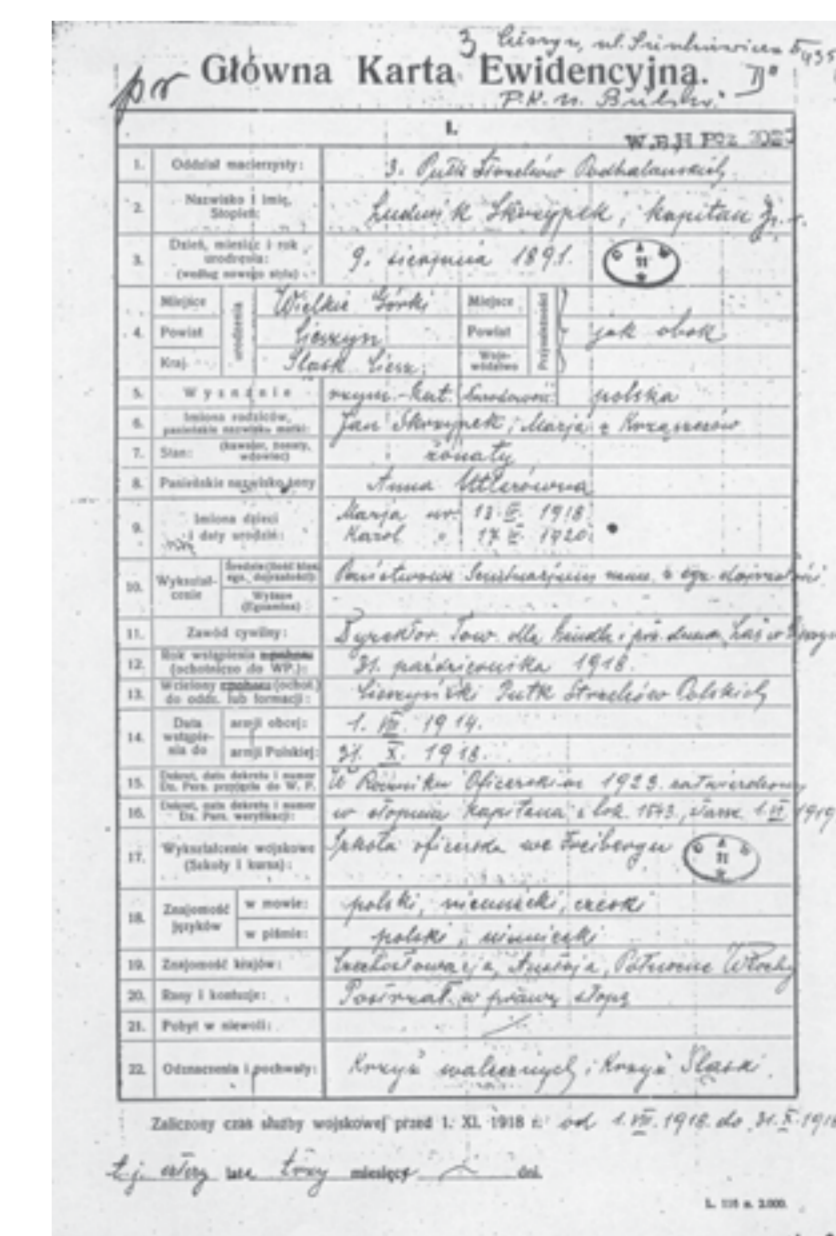
Źródło: Klemens Matusiak, Walki o Ziemię Cieszyńską w latach 1914-1920. Pamiętniki. Cieszyn 1990, s. 124

W dniu przewrotu w Cieszynie w nocy z 31 X na 1 XI 1918 r. udział por. L. Skrzypka był nadzwyczaj aktywny, o ile nie decydujący. Na czele swoich polskich podoficerów opanował 2 kompanie pułku, wymuszając od nich przysięgę wierności na rzecz Polski, następnie opanował pocztę główną, cieszyński dworzec główny i gmach niemieckiej policji.

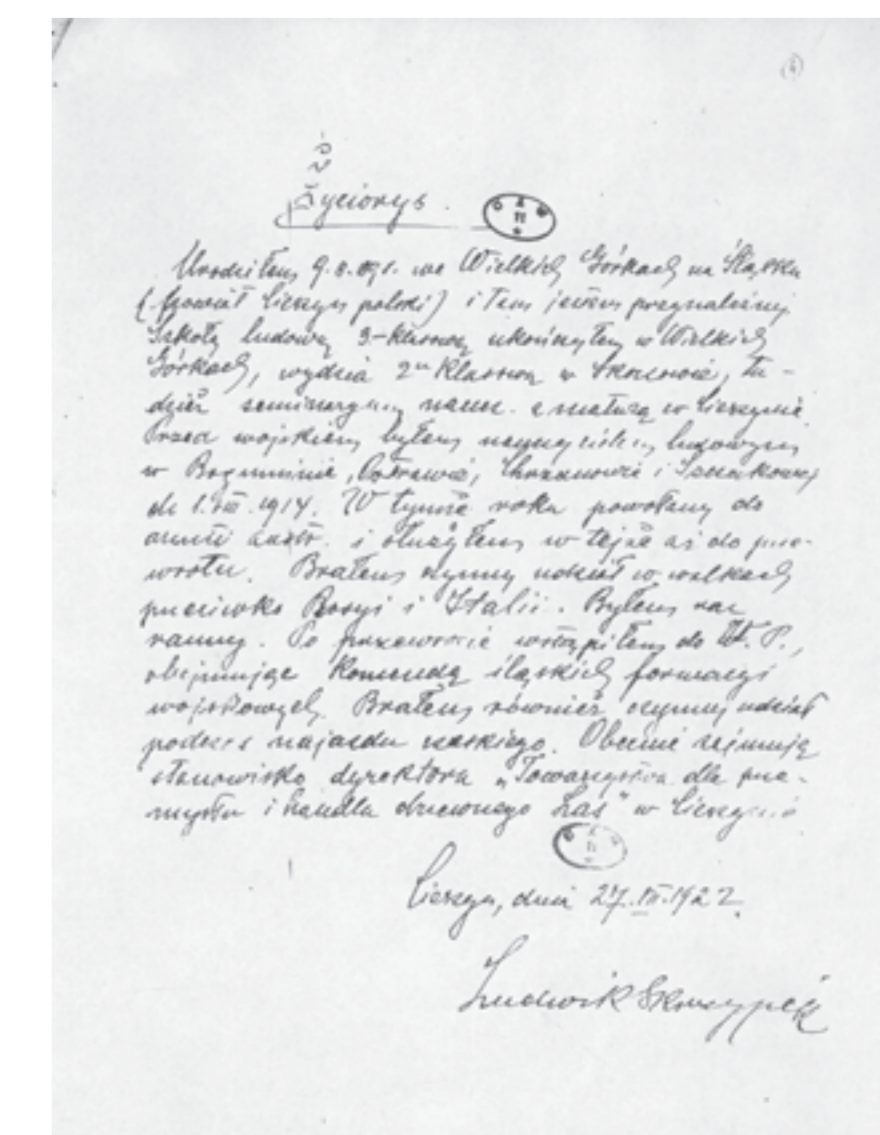
Ź oświadczenia Franciszka Szymczaka nt. Ludwika Skrzypka, ze zborów Książnicy Cieszyńskiej

Od grudnia 1918 r. referent wojskowy przy Radzie Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. Organizator i pierwszy dowódca Pułku Piechoty Ziemi Cieszyńskiej. W czasie agresji czeskiej w styczniu 1919 r. organizator kompanii ochotniczych na odcinku frontu Jaworzynka-Istebna, gdzie udało mu się zatrzymać nieprzyjaciół zamierzających dostać się na tyły reszty wojsk polskich. Po wojnie polsko-czeskiej przeniesiony do rezerwy w stopniu kapitana. Przewodniczący I Obwodu Komitetu Plebiscytowego w Cieszynie (1920 r.). Współorganizator Batalionu Ochotników Ziemi Cieszyńskiej i Żywieckiej podczas III powstania śląskiego (1921 r.). W okresie międzywojennym rozwijał aktywną działalność społeczną. Przez kilka kadencji był prezesem cieszyńskiego Koła Oficerów Rezerwy oraz wiceprezesem Zarządu Powiatowego Związku Powstańców Śląskich. Kierownik Fabryki Wyrobów Drzewnych w dzisiejszym Czeskim Cieszynie (1919-1921). Szykanowany przez władze czeskie. Dyrektor Towarzystwa dla Handlu i Przemysłu Drzewnego „Las” w Cieszynie (1921-1926). Właściciel własnego przedsiębiorstwa handlu drewnem (1927-1931). Dyrektor zarządzający Komunalną Kasą Oszczędności Miasta Cieszyna, która pod jego kierownictwem rozwinęła się do rozmiarów największej instytucji oszczędnościowej i bankowo-kredytowej w mieście i powiecie (1932-1939). Od czasów II wojny światowej zmagał się z ciężką chorobą. Zmarł w Cieszynie.

Został odznaczony m.in. Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Śląskim Krzyżem Walecznych, Gwiazdą Górnośląską, Krzyżem Cieszyńskim (I kl.) oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi (dwukrotnie).

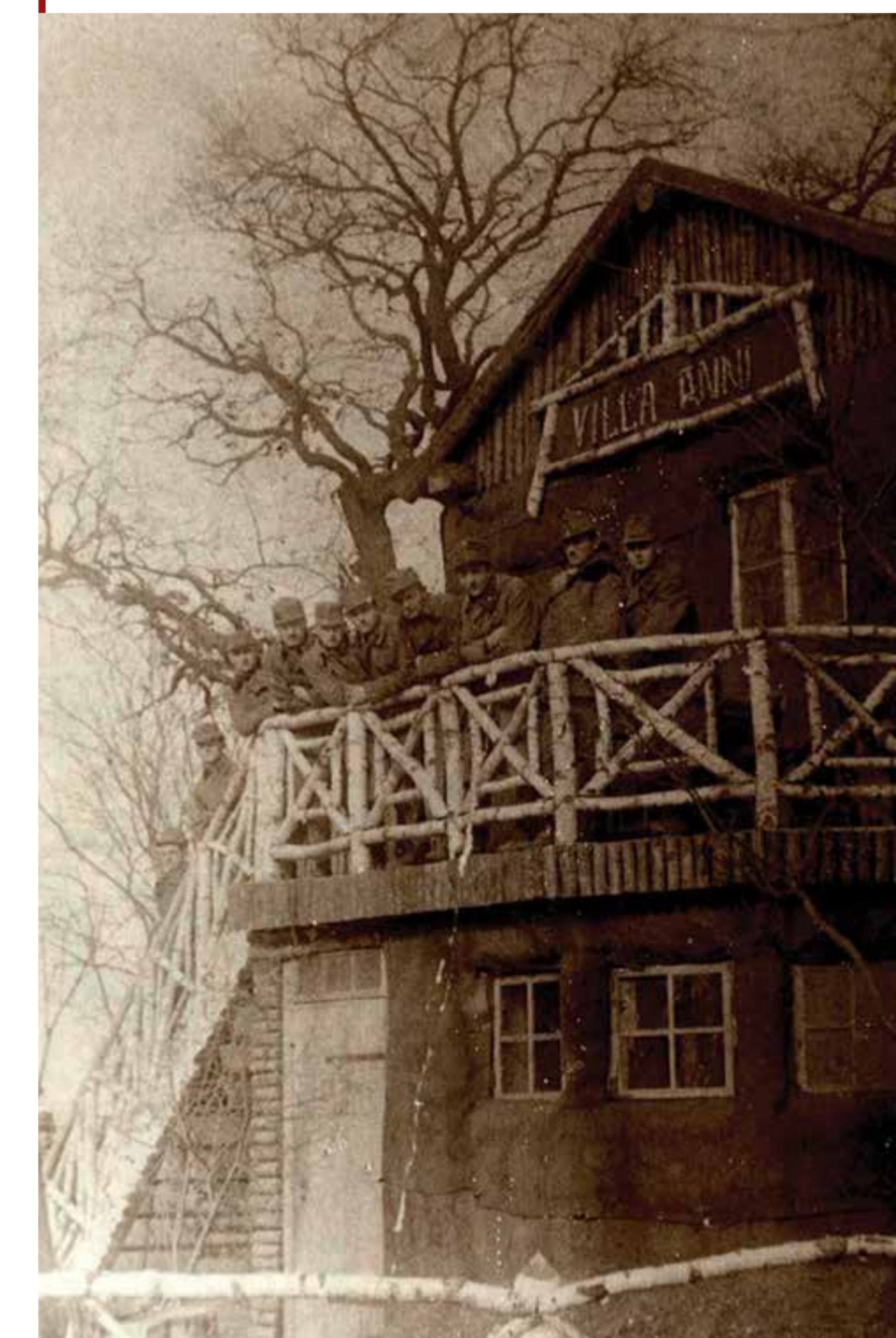


Pierwsza strona karty ewidencyjnej Ludwika Skrzypka z 1928 r. Reprodukacja z Centralnego Archiwum Wojskowego w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej



Kopia własnoręcznie spisanej życiorysu Ludwika Skrzypka z roku 1922. Reprodukacja z Centralnego Archiwum Wojskowego w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej

Zdjęcie ze służby w armii austriackiej, prawdopodobnie na froncie włoskim w latach 1917-1918. Ludwik Skrzypek trzeci po prawej. Ze zborów Książnicy Cieszyńskiej





Kapitan Wojska Polskiego, ruchliwy działacz narodowy oraz ofiarny żołnierz i konspirator na frontach wielu wojen o niepodległość Polski, uczestnik przewrotu w garnizonie cieszyńskim w 1918 r., twórca i komendant Milicji Polskiej Księstwa Cieszyńskiego, kronikarz wydarzeń związanych z walką Cieszyńców o niepodległość Polski, z zawodu – nauczyciel.

CIESZYŃSCY
ŻOŁNIERZE
NIEPODLEGŁOŚCI

“

Pseudonim: „Bill”. Urodzony w Kostkowicach. Syn Jana i Anny z domu Waszek. Absolwent polskiego Seminarium Nauczycielskiego w Bobrku (1911 r.). W latach 1911-1914 nauczyciel w Szkole Ćwiczeń przy Seminarium i działacz narodowy związany zwłaszcza z Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół” w Trzyńcu i okolicy. W czasie I wojny światowej wcielony do wojska austriackiego. Uczestnik przewrotu wojskowego w Cieszynie w nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. Twórca Milicji Polskiej Księstwa Cieszyńskiego, oraz – z ramienia Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego – jej komendant od listopada 1918 r. do marca 1919 r. Uczestnik walk podczas czeskiej agresji na Śląsk Cieszyński (styczeń 1919 r.). Komendant cieszyńskiej komórki Tajnej Organizacji Wojskowej (do lipca 1920 r.). Uczestnik walk pod Lwowem podczas wojny polsko-sowieckiej (lipiec-wrzesień 1920 r.). Po rozstrzygnięciu sprawy cieszyńskiej pracował jako agitator (formalnie – pracownik oświatowy) w części powiatu namysłowskiego należącej do górnośląskiego obszaru plebiscytowego. Po wojnie nauczyciel języka polskiego i śpiewu w Szkole Ćwiczeń przy Seminarium Nauczycielskim w Cieszynie.

Praca społeczna, praca na rzecz środowiska, praca oświatowa należały bowiem do postaw typowych dla tej grupy zawodowej [nauczycieli] – zawsze identyfikujące się z propolskimi postawami narodowościowymi oraz pracą u podstaw na rzecz tychże wartości. Nie jest zatem kwestią przypadku, że do tego grona osób należał również Jerzy Szczurek.

Źródło: Magdalena Fiedor, Jerzy Szczurek – nauczyciel i redaktor „Zarania Śląskiego”. W: Przemiany kulturalno-oświatowe i społeczne na pograniczu. Red. Wiesława Korzeniowska i in. Katowice 2010, s. 214-217

Wieloletni współpracownik „Miesięcznika Pedagogicznego”. Redaktor odpowiedzialny „Zarania Śląskiego” (1929-1935). Prezes Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (1923-1924). Sekretarz Towarzystwa Ludoznawczego w Cieszynie. W 1935 r. – przez krótki okres czasu – werbownik Ekspozytury nr 2 II Oddziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. W 1938 r. za niepoprawne przekonania polityczne został przeniesiony do Radlina, gdzie również pracował jako nauczyciel. We wrześniu tego roku brał udział w tworzeniu 4. kompanii (radlińskiej) II Grupy „Rybnik” Legionu Zaolzie. Po wybuchu drugiej wojny światowej na stałe powrócił do Cieszyna i zaczął udzielać się w konspiracyjnej Organizacji Orła Białego. Odmówił podpisania volkslisty. Jako były nauczyciel został aresztowany w kwietniu 1940 r. wraz z 800 innymi mieszkańcami Śląska Cieszyńskiego i osadzony w Cieszynie. W złym stanie zdrowia (pobicia, głód) trafił do obozu w Dachau, a następnie Mauthausen-Gusen, gdzie zginął. Pochowany w Cieszynie.

Jerzy Szczurek miał również ambicje naukowe. Najważniejszą jego pracą stanowi książka „Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego”. Spośród pięciu zaplanowanych tomów ukazały się tylko trzy: „Przewrót polityczny i wojskowy”, „Pułk piechoty ziemi cieszyńskiej” oraz „O milicjach ludowych”. Wydarzeniem 1918 r. poświęcił także kilka materiałów wspomnieniowych zamieszczonych w lokalnej prasie.

Został odznaczony m.in. Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Za Obronę Śląska (II kl.), Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi (I i II kl.), Gwiazdą Górnośląską oraz odznaką pamiątkową 10. Pułku Piechoty.

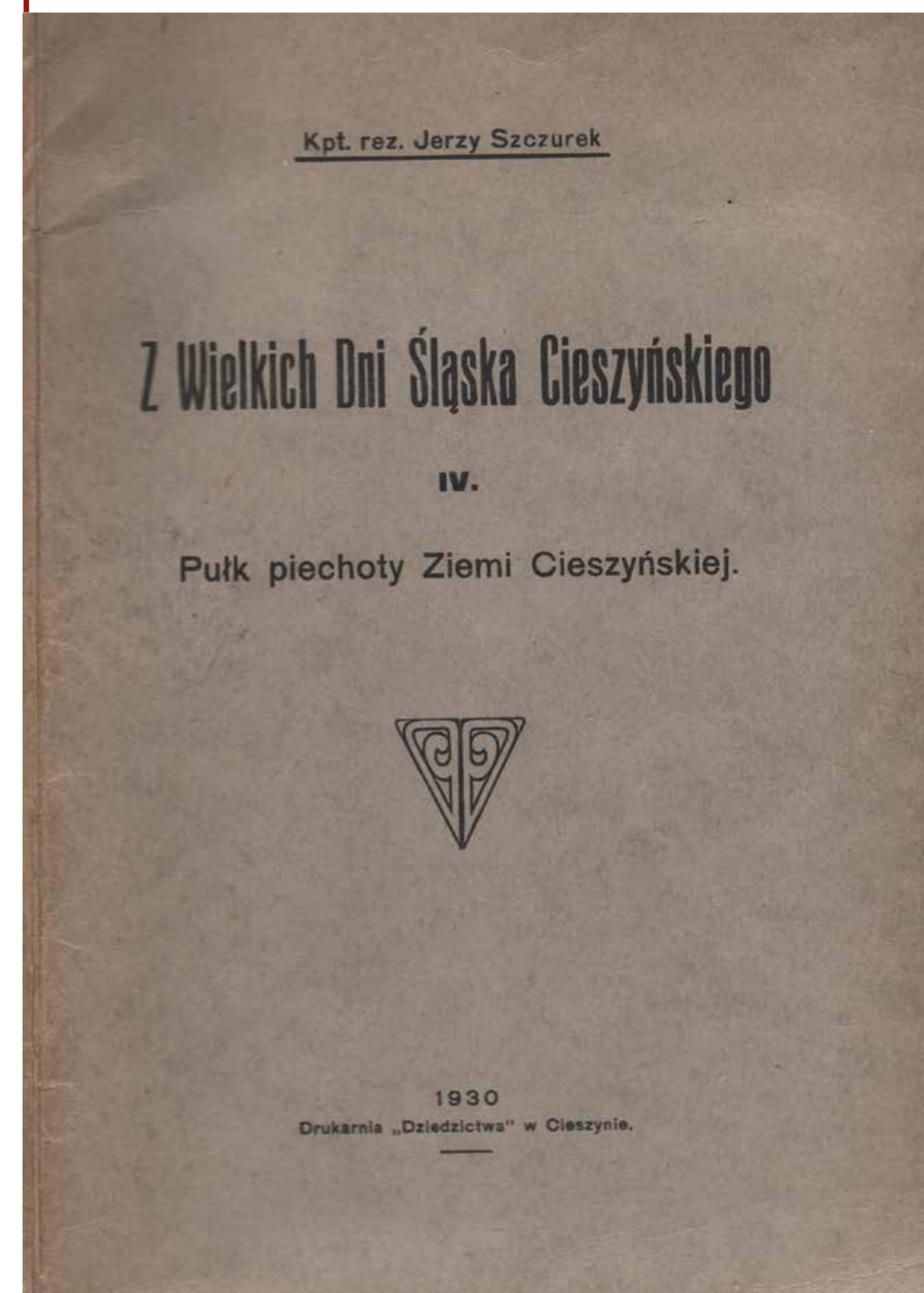
JERZY SZCZUREK

(1892-1941)

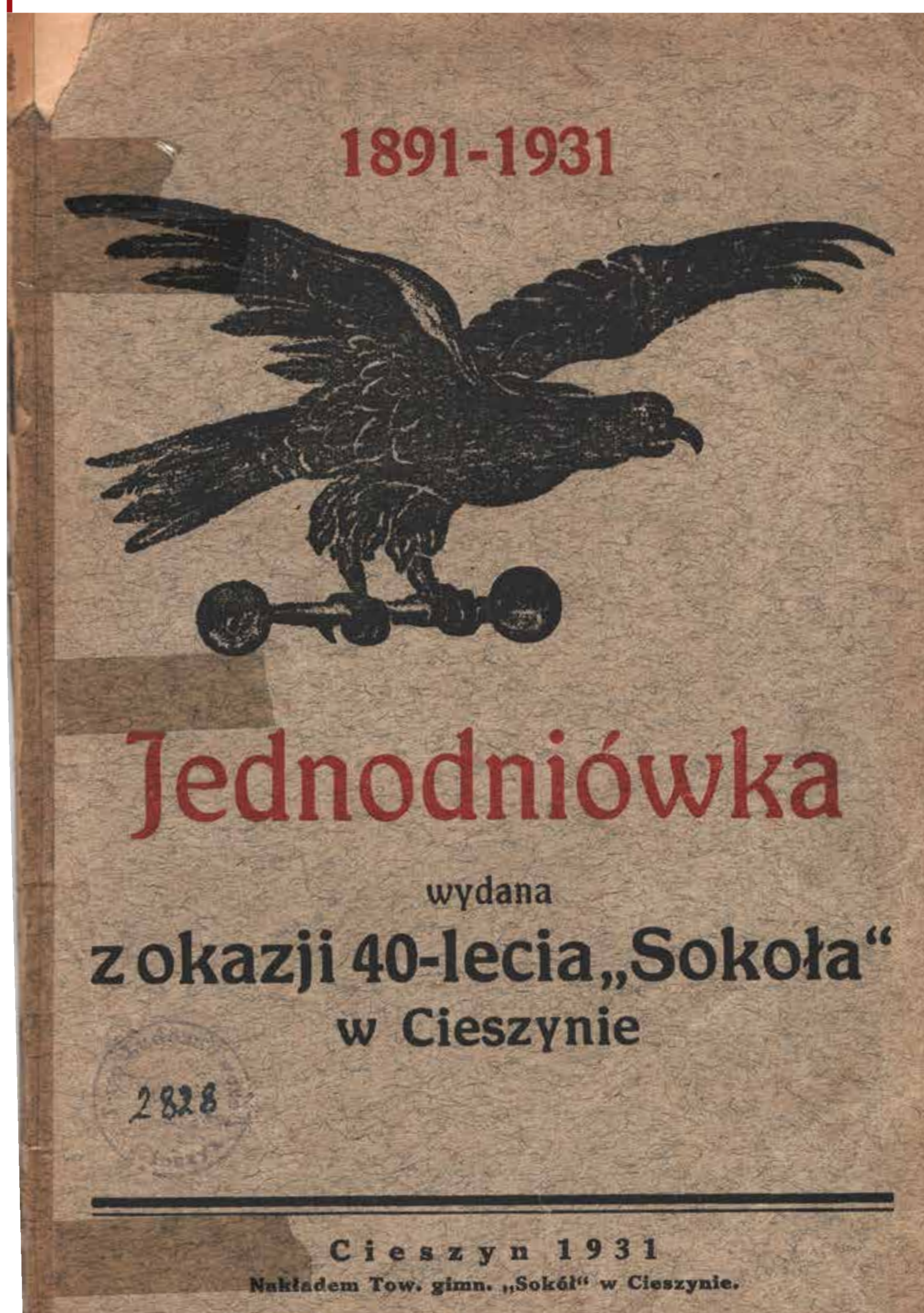
#Ambicja #Ofiarnosc #Przewrot
#LegionZaolzie #Nauczyciel
#Virtuti #Bezcenne



Jedna z trzech (planowane było pięć) części opracowania Jerzego Szczurka pt. „Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego”, w którym autor udokumentował wydarzenia związane z walką cieszyńców o niepodległość Polski. Cieszyn 1930 r. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej



Zredagowana przez Jerzego Szczurka jednodniówka z okazji czterdziestolecia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Cieszynie – wyraz naukowych i kronikarskich ambicji autora. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej



Pierwszy oddział Milicji Polskiej w Cieszynie pod dowództwem Jerzego Szczurka, początek listopada 1918 r. Ze zbiorów Tadeusza Kopiczka



Jerzy Szczurek w stopniu kapitana rezerwy, druga połowa lat dwudziestych. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej



Uroczystości złożenia hołdu Radzie Narodowej Księstwa Cieszyńskiego przez Milicję Polską 24 listopada 1918 r., z okazji których do Cieszyna przybyło ok. 2000 milicjantów z całego Śląska Cieszyńskiego. Ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego



Jerzy Szczurek (na koniu na pierwszym planie) podczas uroczystości składania przysięgi Radzie Narodowej Księstwa Cieszyńskiego przez Milicję Polską pod wzgórzem zamkowym w Cieszynie, 24 listopada 1918 r. Ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego



ADOLF JUZOŁ

(1899-1956)

#Odwaga #LegionZaolzie
#Virtuti #UchronićOdZapomnienia

Zawodowy oficer Wojska Polskiego w stopniu kapitana, żołnierz na frontach wielu wojen o niepodległość Polski, dowódca kompanii karabinów maszynowych 4. Pułku Strzelców Podhalańskich, jeden z dowódców Legionu Zaolzie.

CIESZYŃSCY
ŻOŁNIERZE
NIEPODLEGŁOŚCI



Pseudonimy: „Jarosz”, „Juchnicki”. Urodzony w Cieszynie. Syn Jana i Zuzanny z domu Gem-bala. Ukończył szkołę średnią. W czasie wojny światowej służył w armii austro-węgier-skiej. 3 listopada 1918 r. zgłosił się na ochotnika do formującego się 10. Pułku Piechoty Ziemi Cieszyńskiej. Został wysłany do obsadzania granicy czeskiej pod Morawską Ostrawą (odcinek Gnojnik – Będowice). Uczestnik wojny polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej w 1919 r.

Dnia 12 stycznia 1919 przy ataku na wieś Wiesznie (pod Gródkiem Jagiellońskim) rzucił się pierwszy z swoim plutonem wśród gradu kul karabinów maszynowych na nieprzyjaciela, porwał całą linię do szturm i zdobył jeden karabin maszynowy.

Dnia 17 lutego podczas ataku ukraińskiego na Lubień Mały (pod Gródkiem Jagiellońskim) podsunął się z narażeniem życia pod linię nieprzyjacielską zdobywając jeden „Lewis” [brytyjski lekki karabin maszynowy].

Dnia 7 marca wysłany z silnym patrolom celem urzędzenia w przedpolu zasadki na codziennie nas niepokojący patrol nieprzyjacielski, zadał Ukraińcom wielkie straty w rannych i zabitych, biorąc trzech jeńców.

Z uzasadnienia nadania Adolfowi Juzofowi Orderu Virtuti Militari, dokumenty w zbiorach rodziny

Zwolniony na plebiscyt cieszyński (październik 1919 r.), działał w Tajnej Organizacji Wojskowej, której komórki zorganizował w Boguszowicach, Brzezówce, Kalemnicach, Pastwiskach, Pogwizdowie i Zamarzkach (1920 r.). W okresie międzywojennym wpięw oficer 35. pułku piechoty oraz Korpusu Ochrony Pogranicza, a od 1929 r. oficer 4. Pułku Strzelców Podhalańskich w Cieszynie. We wrześniu 1938 r. jeden z organizatorów Legionu Zaolzie i zastępca dowódcy jego Grupy I „Cieszyn”. We wrześniu 1939 r. dowódca batalionu obrony narodowej Krotoszyn, z którym uczestniczył w bitwie nad Bzurą. Ciężko ranny 18 września w bitwie pod Kutnem, dostał się do niewoli, przebywał m.in. w Oflagu VII A (w Murnau). Po II wojnie światowej inspektor bankowy w Cieszynie, od 1952 r. rolnik w Pastwiskach, gdzie zmarł.

Został odznaczony m.in. Orderem Virtuti Militari (V kl.) i Medalem Niepodległości.



Legitymacja 4. Pułku Strzelców Podhalańskich Adolfa Juzofa z 1929 r. Ze zbiorów rodziny



Legitymacja Kawalera Srebrnego Krzyża Orderu Wojennego Virtuti Militari Adolfa Juzofa. Ze zbiorów rodziny

W obozie jenieckim dla polskich oficerów w Murnau (Adolf Juzof w pierwszym rzędzie, trzeci z lewej), druga wojna światowa. Ze zbiorów rodziny



Karta pocztowa z okresu służby w 10. Pułku Piechoty Ziemi Cieszyńskiej w 1919 r. Adolf Juzof prawdopodobnie siedzi trzeci od prawej w pierwszym rzędzie. Ze zbiorów rodziny



Karta pocztowa z okresu służby w 10. Pułku Piechoty Ziemi Cieszyńskiej w 1919 r. Adolf Juzof siedzi czwarty od lewej w pierwszym rzędzie. Ze zbiorów rodziny



LUDWIK ZYCH

(1894-1964)

#Duch #GłębokaKonspiracja
#Legiony #LegionZaolzie
#UchronićOdZapomnienia
#OfiaraKomunistów

Jeden z architektów rewindykacji Zaolzia w 1938 r., zawodowy oficer Wojska Polskiego w stopniu pułkownika, żołnierz na frontach wielu wojen o niepodległość Polski, twórca polskiej konspiracji na Zaolziu w drugiej połowie lat trzydziestych, członek tajnego sprzysiężenia „Komitet Siedmu”, które miało doprowadzić do przyłączenia Zaolzia do Polski. Już podczas działań inkorporacyjnych – dowódca Legionu Zaolzie oraz Organizacji Bojowej.

CIESZYŃSCY
ŻOŁNIERZE
NIEPODLEGŁOŚCI



Pseudonim „Duch”. Ur. w Rychwałdzie. Syn Antoniego, górnik i Marianny z domu Czymbor. Uczeń Gimnazjum Polskiego w Cieszynie, naukę przerwał w 1912 r., by zacząć pracę jako górnik. Członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. 30 sierpnia 1914 r. wstąpił do kompanii cieszyńskiej Legionów Piłsudskiego. Z 2. kompanii 3. pułku piechoty II Brygady przebył cały szlak bojowy, był dwukrotnie ranny. Po rozwiązaniu II Brygady został internowany i osadzony w obozie na Węgrzech. Od 1918 r. służył w Wojsku Polskim, uczestniczył w wojnie polsko-ukraińskiej i polsko-radzieckiej jako żołnierz 19. Pułku Piechoty Odsieczny Lwowa (1919 r.). Komendant obwodu frystackiego Tajnej Organizacji Wojskowej (1920 r.).

W tych czasach organizacje bojowe powstańców ziemi cieszyńskiej podzieliły się na dwa okręgi. Okręgiem karwińskim dowodzili odważni do szaleństwa bojownicy Kantor Paweł i Zych Ludwik. Dokazywali oni po prostu „cudów” nadludzkich, wajuąc z przeważającymi, doskonale uzbrojonymi oddziałami czeskimi.

Źródło: Zaolzie jest nasze. Prawda o Śląsku Zaolziańskim. Ludzie – chwile – dokumenty. Red. Stanisław Rusin. Cieszyn Zachodni 1939, s. 62

Po podziale Śląska Cieszyńskiego został dowódcą kompanii 4. Pułku Strzelców Podhalańskich w stopniu kapitana. W latach 1930-1932 słuchacz Wyższej Szkoły Wojskowej w Warszawie. W latach 1932-1934 szef sztabu 6. Dywizji Piechoty w Krakowie, a następnie – do 15 czerwca 1939 r. – szef Sztabu Straży Granicznej w Warszawie. Jako ten ostatni, został przydzielony do tzw. Ekspozytury nr 2, działającej w ramach Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, której zadaniem było wywołanie na Zaolziu powstania w 1935 r. Inicjował m.in. przerzut na Zaolzie broni, materiałów wybuchowych, prasy i materiałów propagandowych, a także szkolenia dywersantów. We wrześniu 1937 r. został dookoptowany do tajnego sprzysiężenia „Komitet Siedmiu”, które miało doprowadzić do przyłączenia Zaolzia do Polski. Dowódca Legionu Zaolzie oraz Organizacji Bojowej w czasie rewindykacji Zaolzia na przełomie września i października 1938 r. W kampanii wrześniowej w stopniu podpułkownika był szefem sztabu 6. Dywizji Piechoty. Po kapitulacji – jeniec wojenny, więzień Oflagów VIII A (Murnau) i II D (Gross-Born). Po II wojnie światowej wrócił do Polski i krótko pracował jako szef sztabu Wojsk Ochrony Pogranicza. Wydalony z wojska w 1947 r. jako „element niepewny”, uruchomił własny warsztat tkacki, a następnie pracował jako kierownik magazynu spółdzielni hafciarsko-koronarskiej. Został aresztowany w sierpniu 1951 r. pod zarzutem szpiegostwa – miał kontakty z cichociemnym mjr. Andrzejem Rudolfem Czyżowskim, prowadzącym wywiad dla Polskiego Rządu w Londynie. Przetrzymany i torturowany w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie oraz ośrodkach dla więźniów politycznych w Rawiczu i we Wronkach.

Pyt. Z kim spośród osób wymienionych w protokole kontaktowaliście się w Krakowie?

Odp. Spośród osób wymienionych w tym protokole nikogo w Krakowie nie spotkałem.

Pyt. Kogo odwiedziliście w Krakowie na ul. Łobzowskiej?

Odp. W Krakowie na ul. Łobzowskiej nie byłem u nikogo.

Pyt. Z kim poznała was Rzeczycka Sylwii?

Odp. Rzeczycka z nikim mnie nie poznawała.

Pyt. Jakiej treści informacje przekazywaliście Rzeczyckiej Sylwii?

Odp. Żadnych informacji nie przekazywałem Rzeczyckiej.

Pyt. Komu przekazywaliście materiały wywiadowcze?

Odp. Żadnych materiałów wywiadowczych nikomu nie przekazywałem.

Pyt. Jakie zadania wykonywaliście na polecenie Rzeczyckiej Sylwii?

Odp. Żadnych zadań na polecenie Rzeczyckiej nie wykonywałem.

Źródło: protokół przesłuchania Ludwika Zycha z listopada 1951 r., w zbiorach IPN

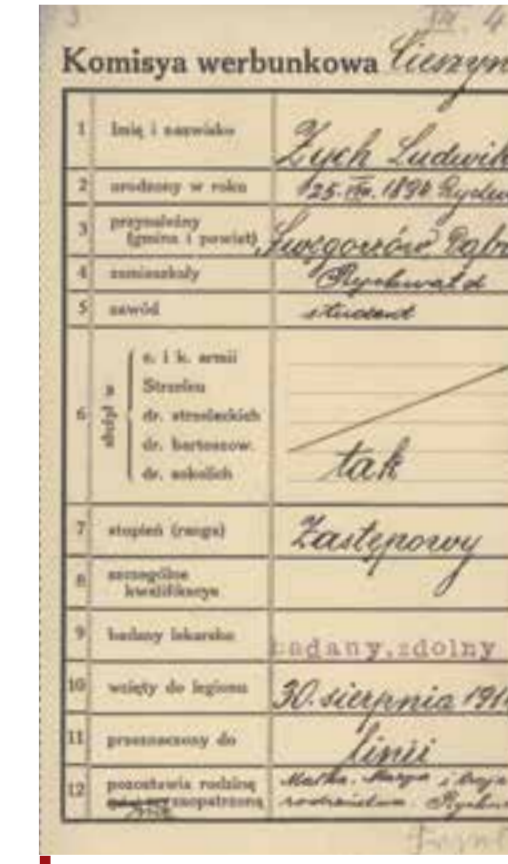
W kwietniu 1953 r. został skazany na karę śmierci. Był siedmiokrotnie wyprowadzany na egzekucję, zmienioną w grudniu 1953 r., decyzją prezydenta Bolesława Bieruta, na dożywocie, utratę praw na 5 lat oraz utratę mienia. Wyszedł z więzienia w 1956 r. ze względu na ciężki, nierokujący szans na wyzdrowienie stan zdrowia. Zmarł w Warszawie.

Został odznaczony m.in. Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem Walecznych (czterokrotnie) i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Od 1937 r. był członkiem Polskiego Towarzystwa Teozoficznego. Miał, według własnych relacji, prowadzić prace naukowe nad zagadnieniami teozoficznymi. Był skarbnikiem założonej przed wojną „Spółdzielni Przyjaciół Uroczyska Mężenin”, która dysponowała zespołem pałacowym we wsi Mężenin nad Bugiem (woj. podlaskie), gdzie spotykała się polska elita masonów i teozofów.



W czasie kampanii wrześniowej, jako szef sztabu 6. Dywizji Piechoty (Ludwik Zych czwarty od prawej, obok niego gen. Bernard Mond). Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego



Karta werbunkowa Ludwika Zycha, 1934 r. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej



Zdjęcie portretowe Ludwika Zycha z okresu służby w Legionach. Ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego

LEGION ZAOLZIE

Wstążeczka Legionu Zaolzie, 1938 r. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej



Ludwik Zych ((siedzi drugi od lewej)) wśród legionistów internowanych na Węgrzech w 1918 r.



Zawodowy oficer Wojska Polskiego w stopniu pułkownika, dowódca grupy polskich kryptologów, którzy złamali szyfr niemieckiej Enigmy, jeden z największych polskich bohaterów drugiej wojny światowej.

“

Urodzony w Żylinie. Syn cieszyńskiego zegarmistrza, pochodził z rodziny od dawna zamieszkałej na Śląsku Cieszyńskim. Absolwent szkoły ludowej i realnej w Cieszynie (1911 r.) oraz terejańskiej akademii wojskowej w Wiener Neustadt (1913 r.). W czasie I wojny światowej uczestnik walk frontowych jako oficer armii austro-węgierskiej. Kilkakrotnie ranny. W latach 1916-1918 przebywał w niewoli rosyjskiej. 2 grudnia 1918 r., drugiego dnia po zwolnieniu z obozu jenieckiego w Nikolsku Ussuryjskim pod granicą chińską, wstąpił do polskich oddziałów na Syberii, które 25 stycznia 1919 r. utworzyły 5. Dywizję Strzelców Polskich (potocznie zwaną 5. Dywizją Syberyjską), organizacyjnie podporządkowaną Armii Polskiej we Francji, a walczącą w wojnie domowej w Rosji przeciwko bolszewikom. W styczniu 1920 r. dostał się do niewoli, z której udało mu się zbiec w wrześniu tego roku. Po powrocie do kraju, zresztą w nieustalonych do dziś okolicznościach, natychmiast zgłosił się do Wojska Polskiego. Rychło został doceniony przez przełożonych, którzy w 1923 r. skierowali go do Wyższej Szkoły Wojskowej w Warszawie, Ukończył ją w stopniu majora, po czym powierzono mu kierowanie Referatem Mobilizacji w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego. W 1927 r. został powołany na stanowisko szefa sztabu elitarnego 1. Dywizji Piechoty Legionów w Wilnie. W końcu 15 stycznia 1930 r. został kierownikiem powstałego w wyniku połączenia kilku podobnych komórek Biura Szyfrów przy Oddziale II Sztabu Głównego, zajmującego się kryptografią i kryptoanalizą, w szczególności zaś łamaniem szyfrów i kodów. 1 stycznia 1931 r. awansował na podpułkownika. Kierowana przez niego grupa kryptologów (Marian Rejewski, Jerzy Różycki, Henryk Zygalski), pozostając w ścisłej konspiracji, złamała w 1932 r. szyfr niemieckiej Enigmy. W pierwszej połowie lat trzydziestych był jednym z twórców polskiej maszyny szyfrującej Lacida. Jego praca spotykała się z bardzo wysoką oceną przełożonych.

Wybitnie pracowity i sumienny w wykonywaniu obowiązków. Umysł głęboki, nastawiony na rzetelne studia. [...] Obdarzony wybitnymi uzdolnieniami techniczno-konstrukcyjnymi. [...] Ma zamiłowanie naukowe wszechstronne. Czyta i uczy się wiele w dziedzinach wojskowej, historycznej i lingwistycznej. [...] W zakresie kryptologii i radiowywiadu – wybitny specjalista.

Z opinii płk. Stefana Majera na temat Gwidona Langer z 1936 r.
Za: Marek Grajcek: Pułkownik Gwidon Karol Langer 1894-1948. Warszawa 2010, s. 26

Wybitny oficer, charakter zrównoważony, spokój, o wybitnej sile woli, sumiennoci i pracowitości. Inteligencja głęboka, zmysł logiczny, ścisły w umyśle. O uzdolnieniach wynalazczych. Bardzo dobry organizator i administrator. Wybitny specjalista w pracy Oddziału II Sztabu Głównego, w dziale szyfrów.

Opinia służbowa Tadeusza Pelczyńskiego, szefa Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, 1932 r.
Z materiałów Centralnego Archiwum Wojskowego

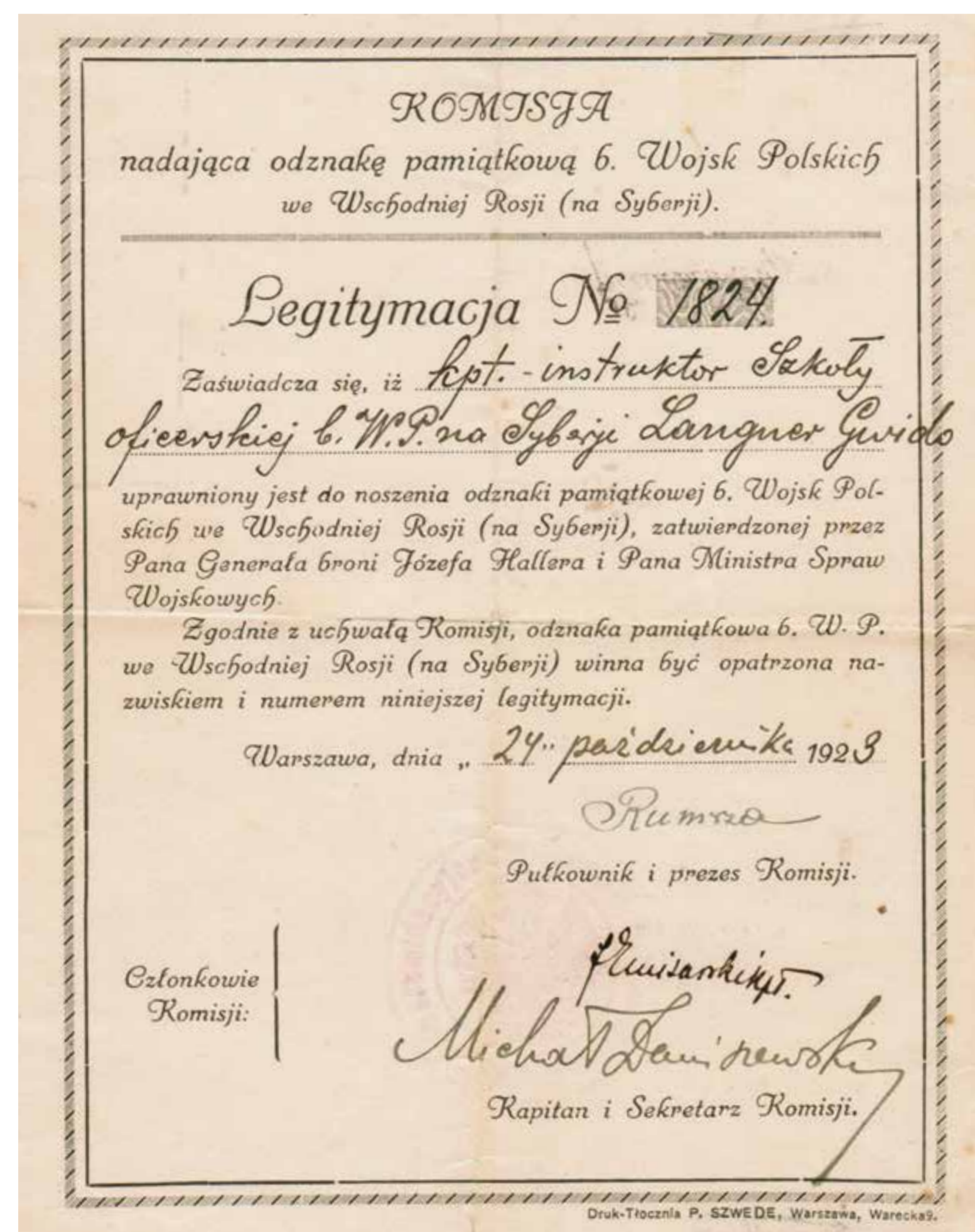
Pełniąc służbę sztabową, pozostawał oficerem nadetatowym 4. Pułku Strzelców Podhalańskich w Cieszynie. W lipcu 1939 r. przekazał dane na temat kodów Enigmy aliantom, dzięki czemu uzyskali oni narzędzie, które w istotny sposób przyczyniło się do zwycięstwa w II wojnie światowej. We wrześniu 1939 r. po wybuchu wojny wraz ze współpracownikami z Biura Szyfrów został ewakuowany z Polski do Rumunii. Pod koniec września 1939 r. kryptolodzy trafili do Francji, gdzie wznowili prace nad dekryptażem niemieckich szyfrów w ramach wspólnej francusko-polskiej jednostki wywiadu, stacjonującej pod Paryżem. Po wkroczeniu Niemców do Francji ośrodek 24 czerwca 1940 r. został ewakuowany do Algierii. W marcu 1943 r. Langer, w wyniku zdrady francuskiego przewodnika, został aresztowany podczas próby przedostania się przez Pireneje do Hiszpanii i do końca wojny był więziony w Niemczech (oflag Schloss-Eisenberg w Sudetach). Podczas przesłuchań zaprzeczył, jakoby szyfr Enigmy został złamany. Nie wydał też nikogo ze swoich współpracowników. Po wyzwoleniu wyjechał do Londynu, gdzie – pomimo ogromnych zasług – przyjęto go bardzo chłodno, również ze względu na zawiść polskiego środowiska oficerskiego, wywodzącą się jeszcze z czasów przedwojennych. Nie bez problemów zdobył pracę w Centrum Wyszakowania Łączności w Kinross w Szkocji. Zmarł w Kinross. Jedną z hipotetycznych przyczyn jego śmierci mogło być otrucie. Przez kilkadziesiąt lat był postacią zupełnie zapomnianą. W 2010 r. został ekshumowany i pochowany z honorami na cmentarzu komunalnym w Cieszynie. Nazwany w „Times” *jednym z największych polskich bohaterów II wojny światowej*.

Został odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych (dwukrotnie), Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Niepodległości, Medalem Międzynarodowym i „Médaille Interalliée”. 29 listopada 2010 r. Prezydent RP odznaczył pośmiertnie płk. Gwidona Langer Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski „Polonia Restituta”.

GWIDO KAROL LANGER

(1894-1948)

#Wytrwałość #Pracowitość
#Enigma



Legitimacja odznaki syberyjskiej z 1923 r.
Ze zbiorów rodzinny



Paszport dyplomatyczny Gwidona Langer z 1938 r. Ze zbiorów rodzinny

Dyplom oficera Sztabu Generalnego z 1925 r. Ze zbiorów rodzinny

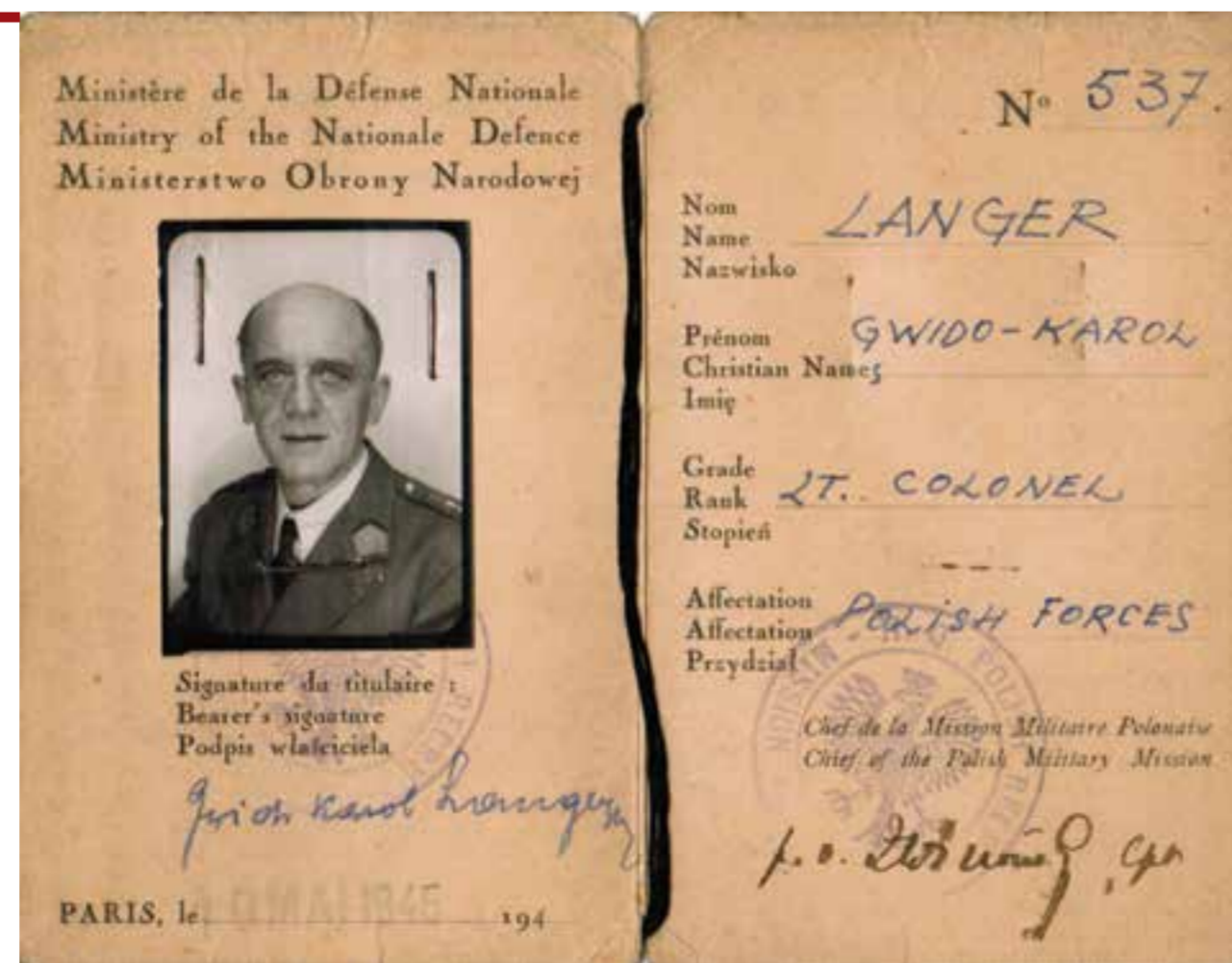


Enigma podczas pracy, 1943 r.
Źródło: WikiCommons



Świadectwo dojrzałości Gwidona Langer z 1911 r.
Ze zbiorów rodzinny

Dokument tożsamości wystawiony dla Gwidona Langer po powrocie z niewoli w 1945 r.
Ze zbiorów rodzinny



Francuska legitimacja służbowa z 1940 r.
Ze zbiorów rodzinny



Patent oficerski Gwidona Langer z 1914 r. Ze zbiorów rodzinny



Na spotkaniu towarzyskim, lata trzydzieste. Gwidon Langer drugi od lewej. Pierwszy od lewej Maksymilian Ciepki, uczestnik prac nad złamaniem szyfru Enigmy. Ze zbiorów rodzinny





JAN CHOLEWA

(1920-1966)

#Nieustępliwość #Precyzja #Virtuti
#PowstanieWarszawskie

Pilot samolotów bombowych i transportowych Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie, uczestnik 110 misji bojowych w czasie drugiej wojny światowej, co stanowi ewenement w lotnictwie wojskowym (odbył m.in. rekordową liczbę 8 lotów z zaopatrzeniem do Warszawy podczas powstania), chorąży Wojska Polskiego, działacz harcerski. Z zawodu – ślusarz.



“

Urodzony w Ustroniu. Syn Karola, robotnika fabrycznego i Ewy z domu Lipowczan. Absolwent szkoły powszechnej w Ustroniu (1934) oraz wieczorowo Zawodowej Szkoły Przemysłowej w Ustroniu (1937). Od wczesnej młodości był pasjonatem lotnictwa.

Janek [...] czytał wszelkie dostępne publikacje traktujące o lotnictwie. Znał dane techniczne wszystkich prawie samolotów, produkowanych w przedwojennej Polsce, nazwiska konstruktorów, biografie najstawniejszych lotników. Wykonywał małe modele lotnicze, całymi godzinami kleił, przycinał, dopasowywał i malował. Był niezwykle dokładny. [...] W szkole uważano go za lotniczego eksperta. Jego modele podziwiali nauczyciele i koledzy. Inteligentny, powskiągławy w rozmowie, odrzemiętych zdolnościach, wyróżniający się pewną odębnością, często nie rozumianą wśród rówieśników. Był najmniejszy w klasie, ale sprawnością fizyczną dorównywał, a czasem i przewyższał tych wielkich i silnych.

Źródło: Tadeusz Dytko, Mały Janek spod Czantorii – bohaterki pilot RAF, harcerz. W: „Kalendarz Ewangelicki” 1988, s. 190

W latach 1936-1939 pracował jako ślusarz w fabryce „Brevillier S-ka i A. Urban” w Ustroniu. W latach 1937-1939 odbył szkolenie lotnicze w Góleszowie i Aleksandrowicach k. Bielska. Jako harcerz-ochotnik był uczestnikiem kampanii wrzesniowej, brał m.in. udział w ewakuowaniu Szkoły Lotniczej w Aleksandrowicach. Przedostał się do Francji, a następnie Wielkiej Brytanii. W 1941 r. przeszedł szkolenie lotnicze w Blackpool. W 1942 r. otrzymał przydział do 300. Dywizjonu Bombowego Ziemi Mazowieckiej, który był wówczas zaangażowany w minowanie niemieckich portów wojennych oraz bombardowanie ośrodków przemysłu zbrojeniowego wroga. Wiosną 1944 r. poprosił o przeniesienie do 1586. Eskadry Specjalnego Przeznaczenia, której piloci byli kierowani do najtrudniejszych zadań – dokonywania zrzutów dla oddziałów partyzanckich na terenie Polski i ogarniętej powstaniem Warszawy. Ostatniego z ośmiu lotów do walczącej stolicy dokonał 13 września 1944 r. Jego załogę udało się wtedy powrócić jako jedynej spośród biorących udział w rajdzie. Poza tym latał nad terenami Niemiec, Czechosłowacji, Jugosławii, Albanii i Włoch.

Któręś nocy [...] Wellington pilotowany przez Cholewę został trafiony pociskiem z działka szybkostrzelnego. Samolot miał uszkodzony silnik, instalację elektryczną oraz urządzenia sterujące. Pilot z największym trudem utrzymywał maszynę w powietrzu. Gdy zbliżali się do wybrzeży Francji, zaatakował ich nocny myśliwiec. Rozgorzała zacięta walka. W tym nierównym boju zainkasowali kolejne serie z karabinów maszynowych. Nie dali się jednak zepchnąć do morza, nie ulegli. Ostrzelali intruza, uszkadzając go i zmuszając do odwrotu. Był to prawdziwy cud. W tej sytuacji dociągnięcie do Wielkiej Brytanii oddalało się, stając się prawie niemożliwym. A jednak Cholewa dokonał tego wyczynu, mała, wyładował na macierzystym lotnisku. Samolot był zupełnie zniszczony. Przełożeni nie mogli uwierzyć, że takie szczątki, które pozostały z bombowca, potrafiły dolecieć. Fakt ten zbadała również specjalna komisja przybyła z Londynu. To czego dokonał Cholewa, było sprzeczne z zasadami aerodynamiki, wbrew zdrowemu rozsądkowi i teorii lotu, ale świadczyło o wyjątkowych zdolnościach pilota.

Źródło: Tadeusz Dytko, Mały Janek spod Czantorii – bohaterki pilot RAF, harcerz. W: „Kalendarz Ewangelicki” 1988, s. 193

Od listopada 1944 r. latał w, odtworzonym z załóg 1586. Eskadry, 301. Dywizjonie Bombowym Ziemi Pomorskiej „Obrońców Warszawy”, który w kwietniu 1945 r. przeformowano na jednostkę transportową. Ogółem zaliczył 110 lotów bojowych, w tym 34 lub 35 rajdów do Polski – wynik niezwykle rzadko notowany w RAF, stanowiący wręcz ewenement w dziejach lotnictwa wojskowego. W uznaniu jego wybitnych zasług w walce z Niemcami został dwukrotnie przyjęty przez królową angielską i przez generała Władysława Sikorskiego. Po zakończeniu wojny latał nadal w lotnictwie transportowym na trasach Dalekiego Wschodu. Powrócił do Ustronia w 1947 r. Szykanowany, zatrudnił się jako pracownik fizyczny, a następnie pracownik kulturalno-oświatowy w Zakładach Kuźniczych w Ustroniu. Podejrzewany o szpiegostwo, został odsunięty od działalności lotniczej i społecznej. Był jednym z pierwszych, którzy po wojnie organizowali na Śląsku Cieszyńskim harcerstwo. Sytuacja poprawiła się po 1956 r., kiedy pozwolono mu zostać pilotem w Aeroklubie Bielskim. Harcmistrz i członek Komendy Hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Cieszynie, członek Miejskiej Rady Narodowej w Ustroniu (od 1964 r.), członek zarządu koła Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Ustroniu i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (od 1957 r.).

Jana Cholewę należy pamiętać jako człowieka bardzo odważnego. [...] Co myślał, to mówił i za to już na progu kraju macierzystego, w Gdyni, dostał od ubowca tak silnie w twarz, że mu przebito wargę. [...] Kiedy przed kilku laty ustąpił do partii, po zebraniu, gdy się go ktoś zapytał – ale już nieoficjalnie – dlaczego to zrobił, odpowiedział: „Bo mi dyrektor [Kuźni, Karol] Bortliczek kozół!”

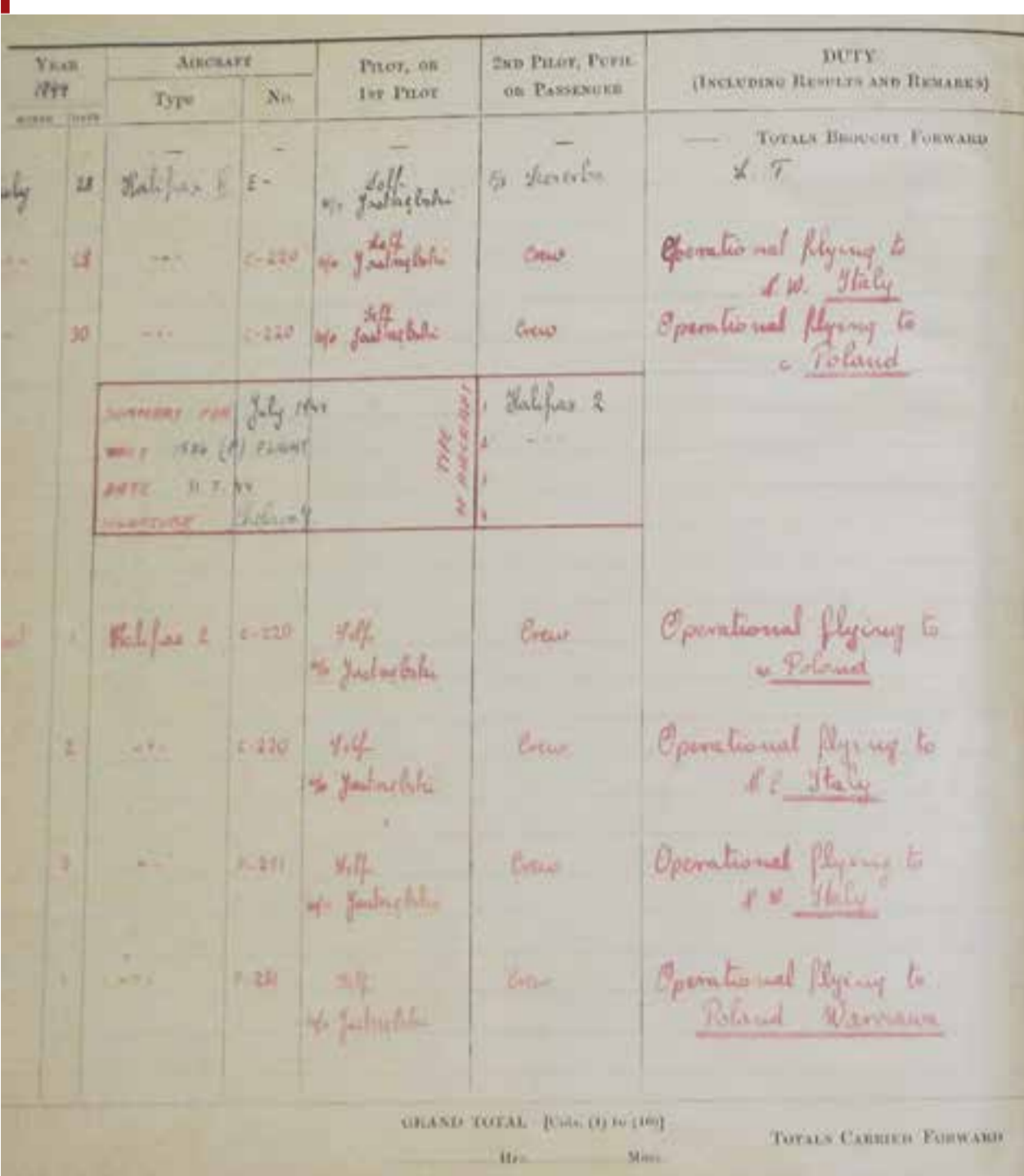
Źródło: Józef Pilch, Dziennik. Zapiski bibliofila i dzielnopisa z lat 1963-1995. Red. Katarzyna Szkaradnik. Ustron 2013, s. 71

Zmarł w Ustroniu. Żałował, że dla swojej ziemi zrobił tak mało.

Został odznaczony m.in. Orderem Virtuti Militari (V kl.), Krzyżem Walecznych (czterokrotnie), Lotniczym Krzyżem Zasługi (czterokrotnie) oraz angielskimi: Gwiazdą Załóg Lotniczych Europy (Air Crew Europe Star), Gwiazdą za wojnę we Włoszech (Italy Star), Medalem za obronę Anglii (Defence Medal), Gwiazdą za wojnę 1939-1945 (1939-1945 Star), Medalem Wojennym (War Medal) i Zaszczytnym Krzyżem Lotniczym (Distinguished Flying Cross – najwyższe brytyjskie odznaczenie lotnicze). W 1986 r. uchwałą Rady Państwa otrzymał pośmiertnie Warszawski Krzyż Powstańczy.

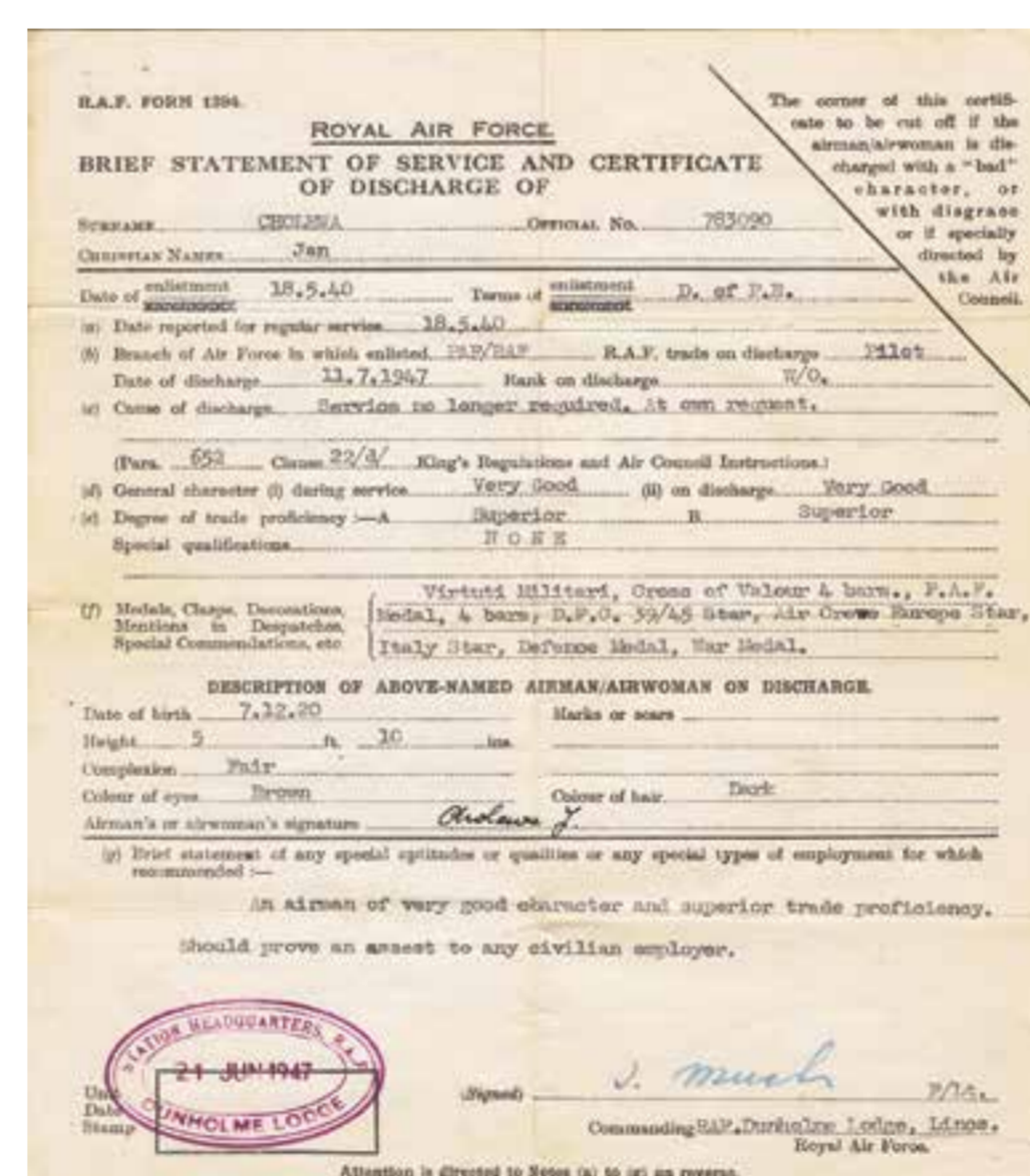


Wpis z księgi lotów Jana Cholewy z przełomu lipca i sierpnia 1944, z m.in. pierwszym z ośmiu lotów do Warszawy w czasie powstania. Ze zbiorów rodzinny



Legitymacja Francuskich Sił Powietrznych (Armée de l'air) Jana Cholewy z końcowego okresu służby we Francji, maj 1940 r. Ze zbiorów rodzinny

Dokument poświadczający otrzymanie przez Jana Cholewę Medalu Lotniczego, przyznawanego żołnierzom Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie za czyny dokonane w II wojnie światowej. Ze zbiorów rodzinny



Zaświadczenie o służbie Jana Cholewy w Anglii w latach 1940-1947 (po zakończeniu wojny odbywał loty transportowe) i odejścia z lotnictwa na własne życzenie z dniem 11 lipca 1947 r. Ze zbiorów rodzinny



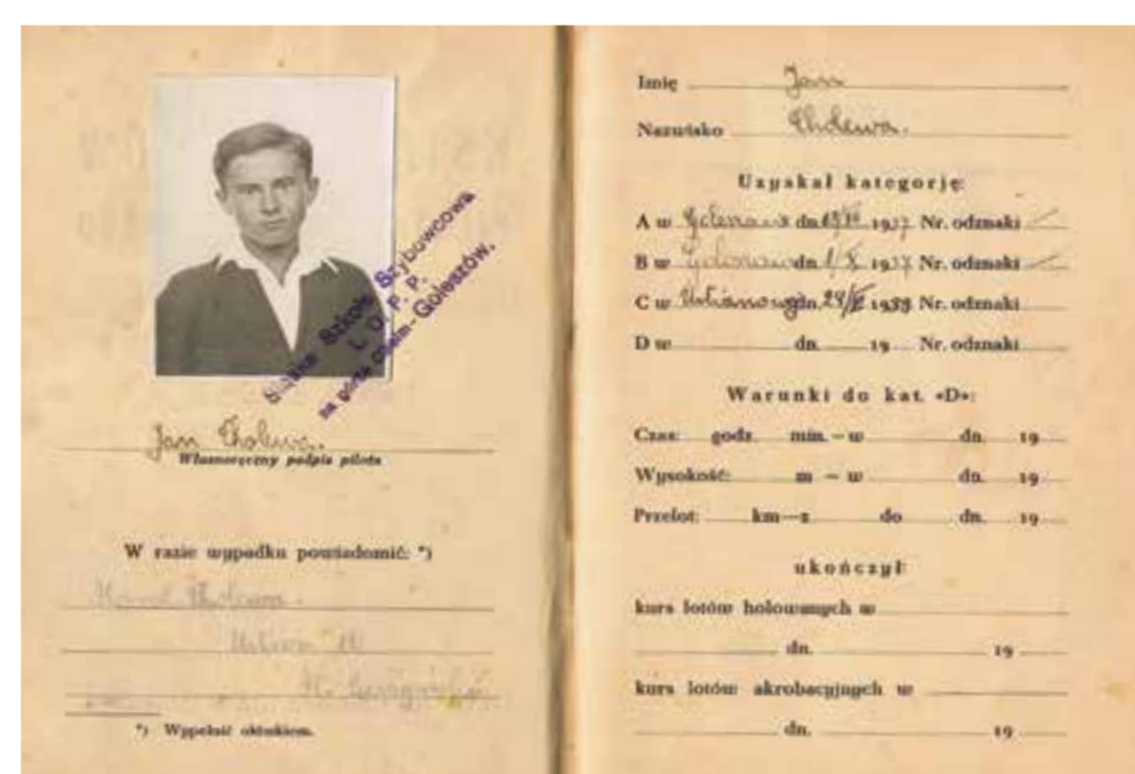
Gratulacje od generała Mariana Kukieła podczas dekoracji Krzyżem Walecznych, prawdopodobnie 2 lipca 1943 r. Ze zbiorów rodzinny



Z końcowego etapu wojny, prawdopodobnie podczas przyznawania któregoś z odznaczeń, już w stopniu brytyjskim chorążego (Warrant Officer). Ze zbiorów rodzinny



Legitymacja instruktora harcerskiego Jana Cholewy z 1960 r. Ze zbiorów rodzinny



Książka lotów pilota szybowcowego Jana Cholewy z końca lat trzydziestych. Ze zbiorów rodzinny

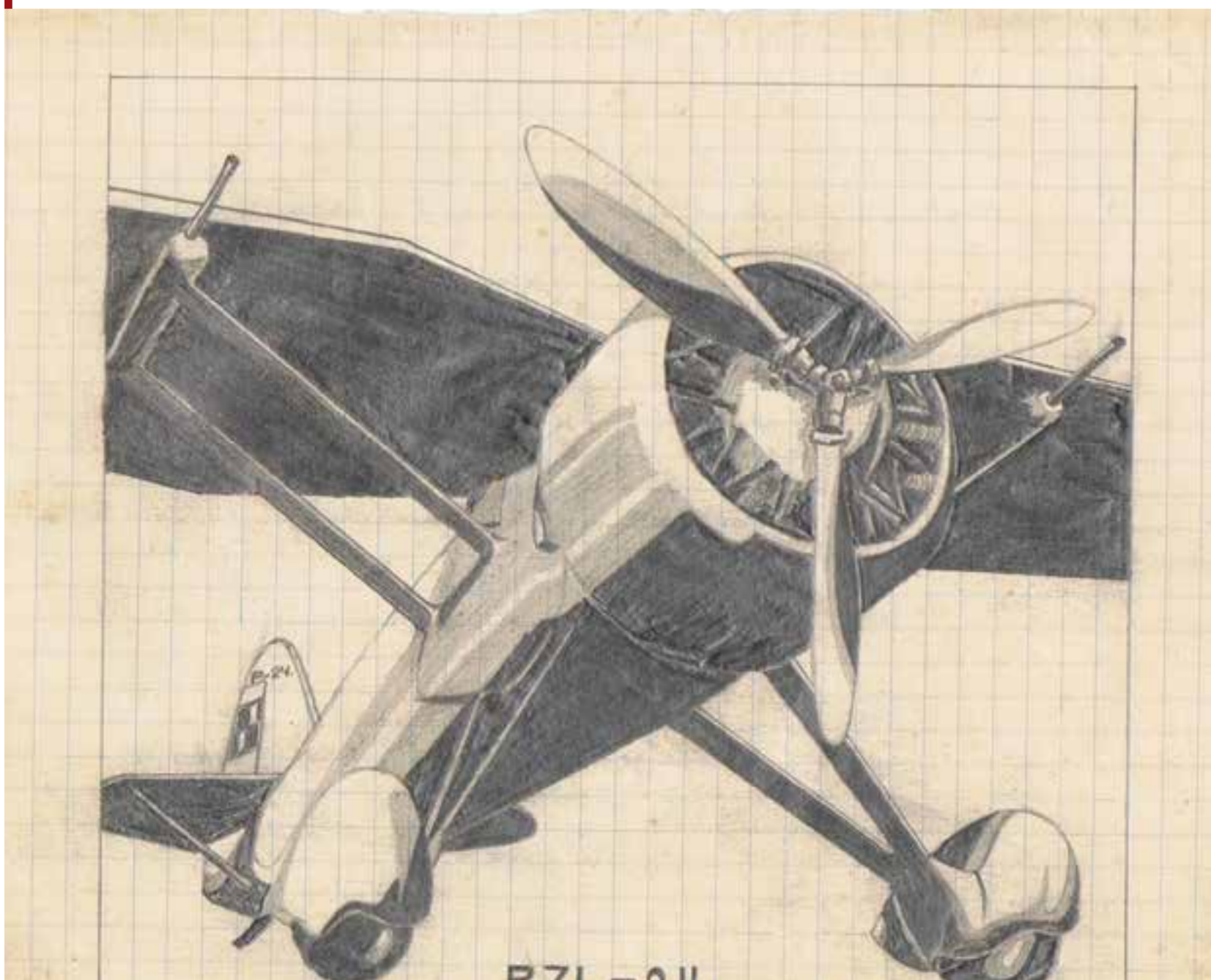
Okolicznościowa laurka dla Jana Cholewy od jego harcerszy z dn. 29 kwietnia 1962 r. Ze zbiorów rodzinny



Jedna z eskadr 300. Dywizjonu Bombowego Ziemi Mazowieckiej, w czasie gdy latał w nim Jan Cholewa (na zdjęciu w pierwszym rzędzie, czwarty od prawej). Dywizjon składał się z dwóch eskadr. Ze zbiorów rodzinny



Jeden z wielu rysunków w szkicowniku Jana Cholewy – wyraz pasji autora do lotnictwa. Ze zbiorów rodzinny



Z okresu służby w 300. Dywizjonie Bombowym w latach 1942-1944. Ze zbiorów rodzinny

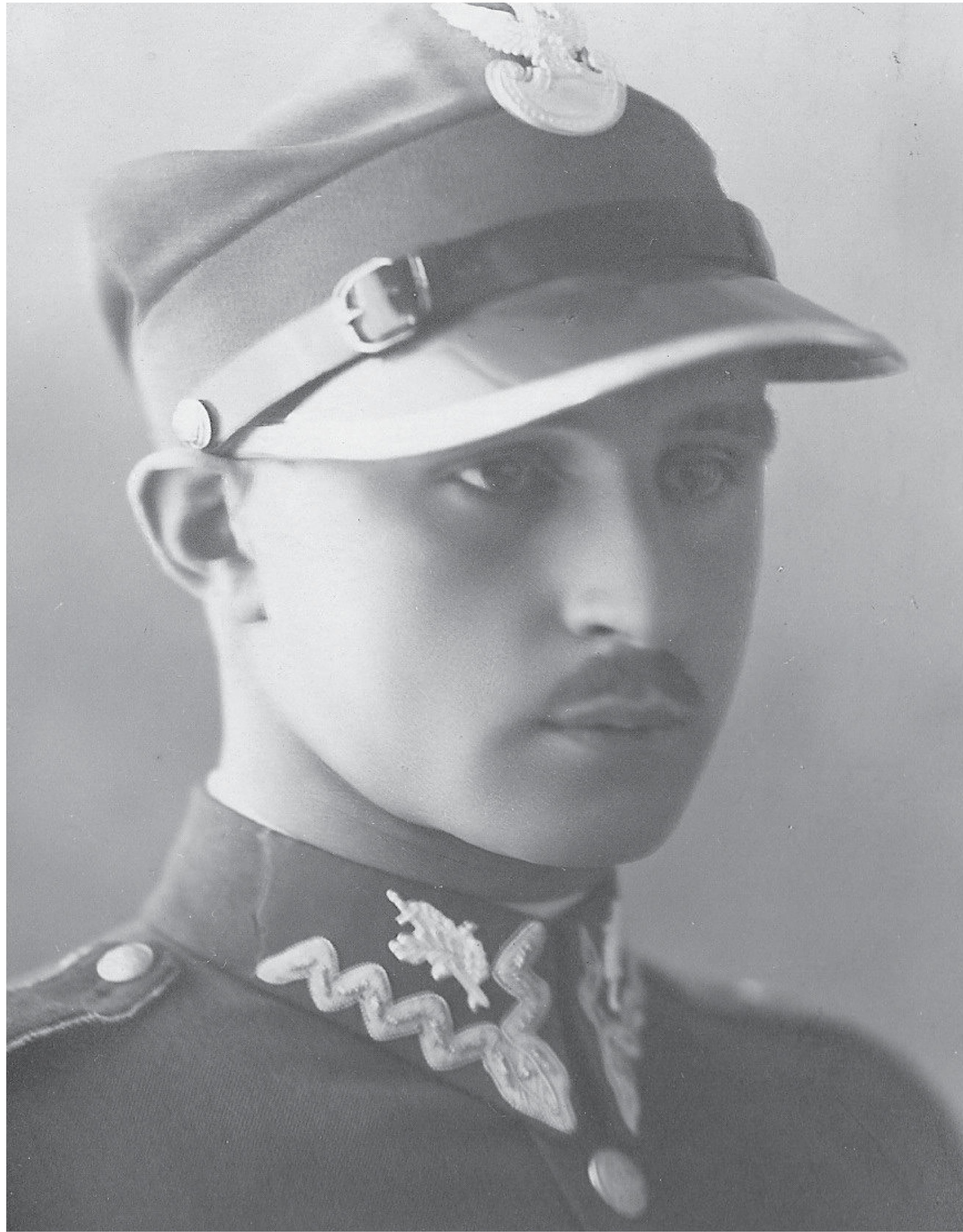


Jako instruktor harcerski w Ustroniu, w latach powojennych. Ze zbiorów rodzinny

Załoga Jana Cholewy z 300. Dywizjonu na tie bombowca Wellington. Ze zbiorów rodzinny



Jedyny oficer lotnictwa, który podczas II wojny światowej dowodził pięcioma dywizjonami myśliwskimi Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie (w tym jednym dwa razy), major Wojska Polskiego, instruktor lotniczy. Jeden ze 145 Polaków biorących udział w Bitwie o Anglię. Zawodowy pilot myśliwców.



“

Urodzony w Cieszynie. Syn Pawła, fabrykanta mebli i Katarzyny z domu Wania. Ukończył Państwowe Gimnazjum Matematyczno-Przyrodnicze w Cieszynie (1933 r.). W młodości uprawiał piłkę nożną, m.in. jako czołowy zawodnik zespołu TS „Piaś” Cieszyn. Jako pierwszy pilot wojskowy ze Śląska Cieszyńskiego ukończył elitarną Szkołę Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie, uzyskując w 1936 r. stopień podporucznika. Przed wojną odbywał służbę jako pilot myśliwski w 123. Eskadrze Myśliwskiej 2. Pułku Lotniczego w Krakowie oraz instruktor pilotażu w szkole pilotów w Dęblinie. Podczas kampanii wrześniowej nie brał udziału w lotach bojowych. Przedostał się do Francji, gdzie zgłosił się na wyjazd do Wielkiej Brytanii. Od stycznia 1940 r. przechodził szkolenie w lataniu na samolotach brytyjskich. 1 września 1940 r. otrzymał przydział do 17. Dywizjonu Królewskich Sił Powietrznych (RAF) w Tangmere, w którym latał do lutego następnego roku. Jako jeden ze 145 polskich pilotów wziął w tym czasie udział w powietrznej Bitwie o Anglię (lipiec-październik 1940 r.), notując zestrzelenia i uszkodzenia maszyn wroga.

W odległości około 500 jardów od formacji zobaczyłem dwusilnikową maszynę pode mną. Kiedy zanurkowałem, dojrzałem czarne krzyże na kadłubie. Atakowałem go, dopóki nie wszedł w chmury nurkując z góry i oddając krótką serię z odległości około 300 jardów. [...] Zanurkowałem znów, strzelając przez około 3-4 sekundy, podszedłem bardzo blisko. W tym czasie znaleźliśmy się w chmurach co sprawiło, że zgubiłem nieprzyjacielską maszynę.

Fragment raportu bojowego Pawła Niemca z 27 października 1940 r.
Za: Piotr Sikora, Paweł Niemiec. Myśliwiec z Cieszyna. Gdańsk 2013, s. 104

Skręciliśmy do ataku, lecąc na wprost Me 110. Ponieważ byliśmy w wprost od słońca, miałem trudności z obserwowaniem przeciwnika. Otworzyłem jednak ogień z odległości około 300 jardów i ostrzelałem dwusekundową serią jednego z Me 110 z ostatniej sekcji. Ze względu na oślepiające słońce nie zaobserwowałem skutku swojego ataku. Skręciłem w lewo i zobaczyłem za sobą kilka Me 109 lecących wyżej. Dwa z nich zanurkowały wprost na mnie i otworzyły ogień, jednak z dużej odległości. Ja również oddałem długą serię do jednego z nich z odległości około 300 jardów, ale i tym razem nie dostrzegłem efektu moich strzałów.

Fragment raportu bojowego Pawła Niemca z 17 listopada 1940 r.
Za: Piotr Sikora, Paweł Niemiec. Myśliwiec z Cieszyna. Gdańsk 2013, s. 117

Następnie został przeniesiony do nowo powstałego polskiego 317. Dywizjonu Myśliwskiego „Wileńskiego”. Po epizodzie w naziemnym stanowisku dowodzenia Dywizjonu powrócił do pilotowania, by niebawem objąć dowództwo eskadry A, a pod koniec sierpnia 1942 r. dowództwo eskadry B. Od marca do maja 1943 r. dowodził 308. Dywizjonem Myśliwskim „Krakowskim”. Następnie służył w dowództwie bazy RAF w Feston, gdzie przebywało 2. Polskie Skrzydło Myśliwskie. W okresie od czerwca do sierpnia 1943 r. był instruktorem taktyki w 309. Dywizjonie Ziemi Czerwińskiej. We wrześniu 1943 r. został dowódcą 316. Dywizjonu Myśliwskiego „Warszawskiego”. Od czerwca 1944 r. był dowódcą 306. Dywizjonu Myśliwskiego „Toruńskiego”, a następnie, po epizodach jako oficer łącznikowy w 13. Grupie Myśliwskiej RAF i dowódcą jednostki obsługującej 84. Grupy RAF, został w maju 1945 r. dowódcą Dywizjonu 317., a w październiku 1945 r. ponownie dowódcą Dywizjonu 316. 1 stycznia 1946 r. uzyskał nominację na stopień majora pilota.

Skromność była jedną z podstawowych i zapamiętanych przeze mnie cech Pawła Niemca. Jakże trudno znaleźć postać na kartach historii, a przecież Paweł był świetnym pilotem i dowódcą. Był też wspaniałym człowiekiem i kolegą. To on przecież zestrzelił pierwszego „Niemca” w 317. Wileńskim dywizjonie Myśliwskim. Dzięki tej jego wyjątkowej skromności, dopiero w oficjalnych wykazach powojennych, nie zaś ówczesnych relacjach, spotykamy jego nazwisko.

Źródło: Stanisław Bochniak, Przedmowa. W: Piotr Sikora, Paweł Niemiec. Myśliwiec z Cieszyna. Gdańsk 2013, s. 8

Piękna sylwetka, spokojny, miły człowiek. Paweł był introwertykiem, osobą która nie eksponowała swoich uczuć. Bardzo opanowany – cecha tak potrzebna u pilota i dowódcy. Uśmiechnięty i wesoły, nie był jednak typem hulaki i pijaka.

Kolega z 317. Dywizjonu Piotr Kurtyłowicz o Pawle Niemcu.
Za: Piotr Sikora, Paweł Niemiec. Myśliwiec z Cieszyna. Gdańsk 2013, s. 158

W grudniu 1946 r., po rozwiązaniu Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie, odszedł z lotnictwa i udał się na emigrację do Argentyny, gdzie z czasem osiągnął sukces jako przedsiębiorca. Zmarł w Buenos Aires.

Został odznaczony m.in. Orderem Virtuti Militari (V kl.), Krzyżem Walecznych (trzykrotnie) oraz angielskimi: Medalem Lotniczym (Air Force Medal), Gwiazdą Załóg Lotniczych Europy (Air Crew Europe Star), Medalem za obronę Anglii (Defence Medal), Gwiazdą za wojnę 1939-1945 (1939-1945 Star), Medalem Wojennym (War Medal).

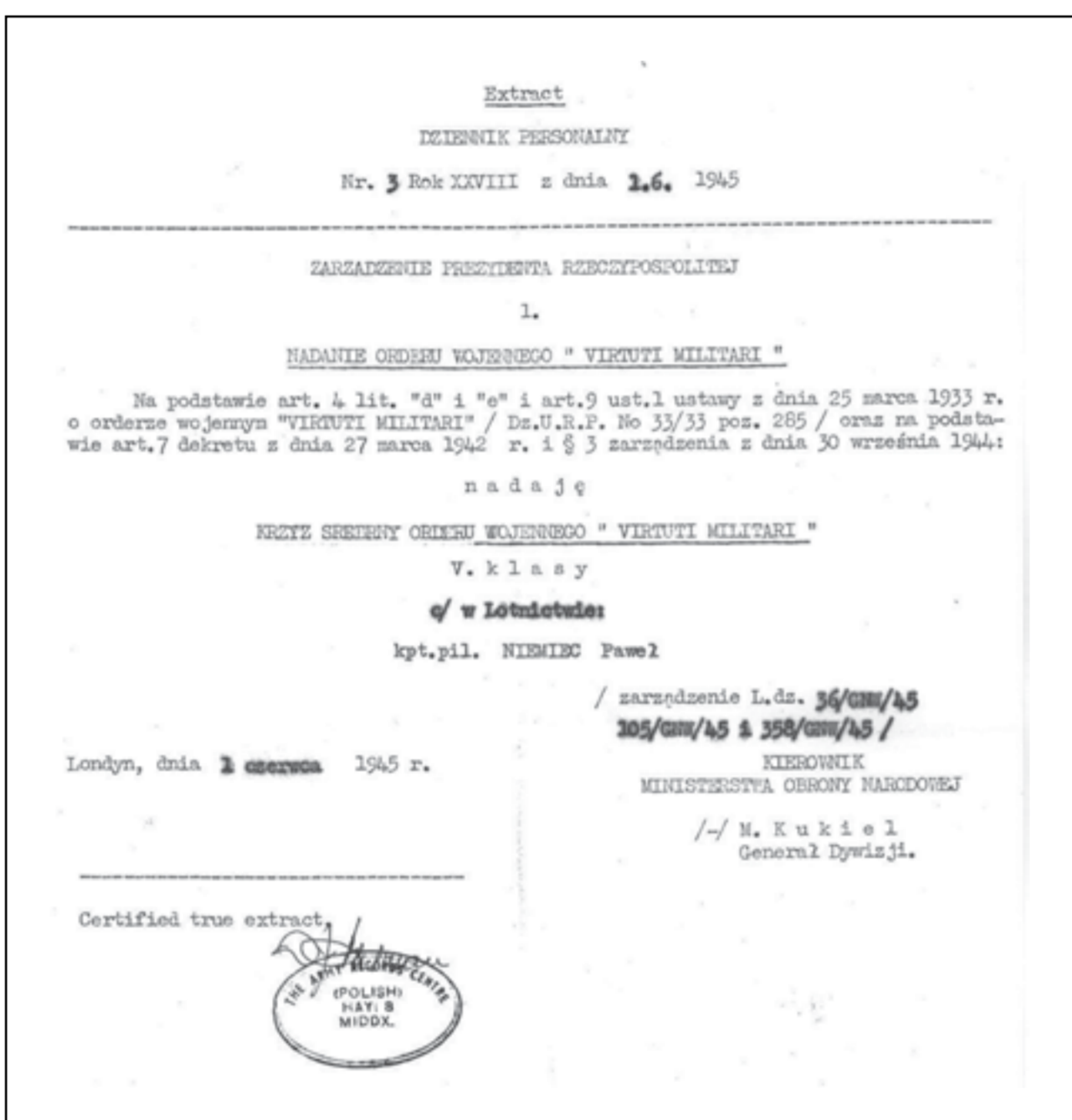
PAWEŁ NIEMIEC (1913-1985)

#Skromność #Opanowanie
#Virtuti #BitwaOAnglię

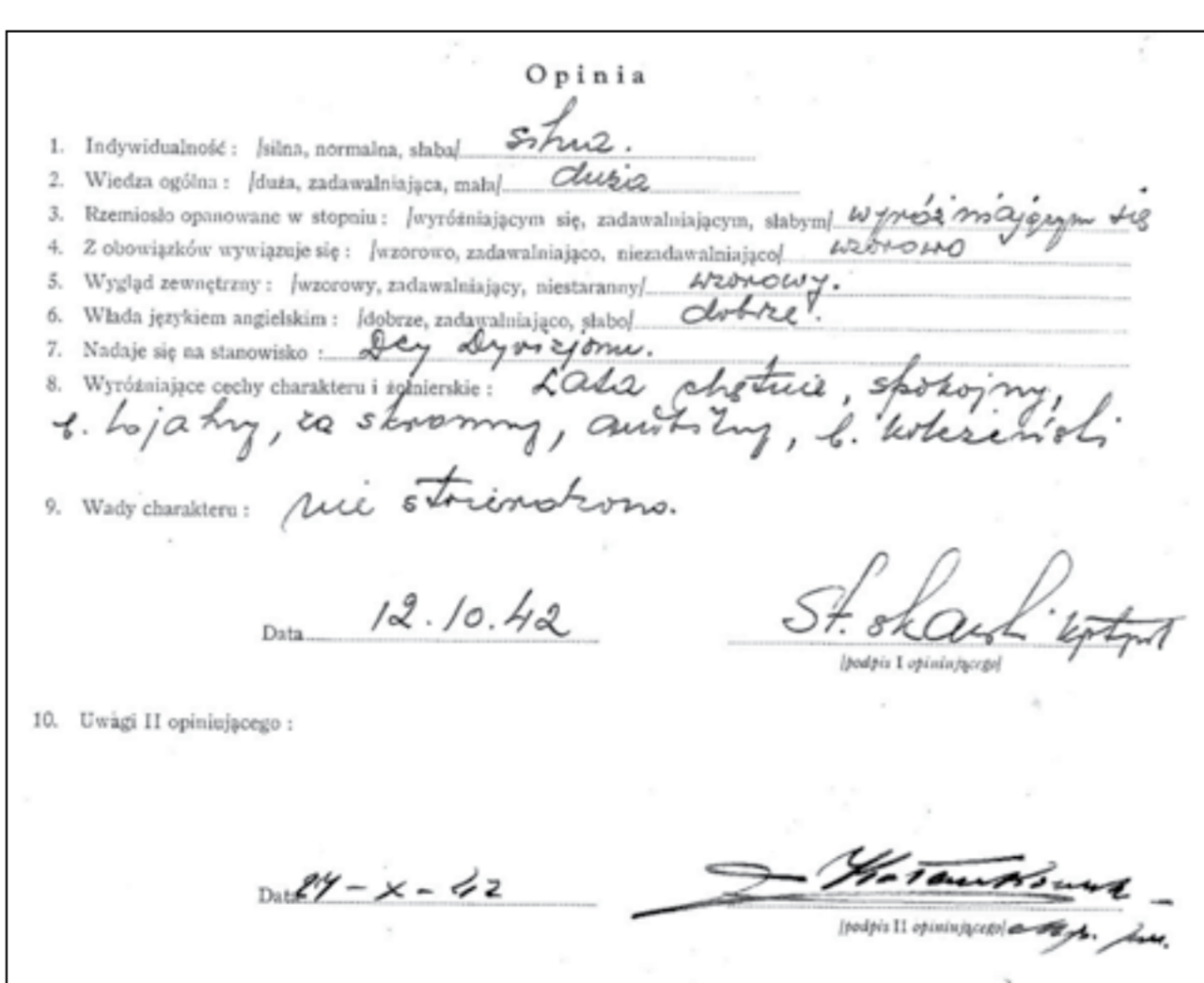


Strona z księgi lotów Pawła Niemca, września 1940 r.
Ze zbiorów Piotra Sikory

Year	Month	Type	No.	Place, on 1st Flight	Eng. Posit. Posit. on Passages	DUTY (INCIDENTS REPORTS AND REMARKS)
1940	Sept					TOTALS: 20000 Yards Forward
		1	1	Self		Letter, Russia
		2	1	Self		Eng. Flight - India, Russia
		3	1	Self		Letter, Russia & India, London
		4	1	Self		Letter, Russia & India, London
		5	1	Self		Letter, Russia & India, London
		6	1	Self		Letter, Russia & India, London
		7	1	Self		Letter, Russia & India, London
		8	1	Self		Letter, Russia & India, London
		9	1	Self		Letter, Russia & India, London
		10	1	Self		Letter, Russia & India, London
		11	1	Self		Letter, Russia & India, London
		12	1	Self		Letter, Russia & India, London
		13	1	Self		Letter, Russia & India, London
		14	1	Self		Letter, Russia & India, London
		15	1	Self		Letter, Russia & India, London
		16	1	Self		Letter, Russia & India, London
		17	1	Self		Letter, Russia & India, London
		18	1	Self		Letter, Russia & India, London
		19	1	Self		Letter, Russia & India, London
		20	1	Self		Letter, Russia & India, London
		21	1	Self		Letter, Russia & India, London
		22	1	Self		Letter, Russia & India, London
		23	1	Self		Letter, Russia & India, London
		24	1	Self		Letter, Russia & India, London
		25	1	Self		Letter, Russia & India, London
		26	1	Self		Letter, Russia & India, London
		27	1	Self		Letter, Russia & India, London
		28	1	Self		Letter, Russia & India, London
		29	1	Self		Letter, Russia & India, London
		30	1	Self		Letter, Russia & India, London
		31	1	Self		Letter, Russia & India, London
		32	1	Self		Letter, Russia & India, London
		33	1	Self		Letter, Russia & India, London
		34	1	Self		Letter, Russia & India, London
		35	1	Self		Letter, Russia & India, London
		36	1	Self		Letter, Russia & India, London
		37	1	Self		Letter, Russia & India, London
		38	1	Self		Letter, Russia & India, London
		39	1	Self		Letter, Russia & India, London
		40	1	Self		Letter, Russia & India, London
		41	1	Self		Letter, Russia & India, London
		42	1	Self		Letter, Russia & India, London
		43	1	Self		Letter, Russia & India, London
		44	1	Self		Letter, Russia & India, London
		45	1	Self		Letter, Russia & India, London
		46	1	Self		Letter, Russia & India, London
		47	1	Self		Letter, Russia & India, London
		48	1	Self		Letter, Russia & India, London
		49	1	Self		Letter, Russia & India, London
		50	1	Self		Letter, Russia & India, London
		51	1	Self		Letter, Russia & India, London
		52	1	Self		Letter, Russia & India, London
		53	1	Self		Letter, Russia & India, London
		54	1	Self		Letter, Russia & India, London
		55	1	Self		Letter, Russia & India, London
		56	1	Self		Letter, Russia & India, London
		57	1	Self		Letter, Russia & India, London
		58	1	Self		Letter, Russia & India, London
		59	1	Self		Letter, Russia & India, London
		60	1	Self		Letter, Russia & India, London
		61	1	Self		Letter, Russia & India, London
		62	1	Self		Letter, Russia & India, London
		63	1	Self		Letter, Russia & India, London
		64	1	Self		Letter, Russia & India, London
		65	1	Self		Letter, Russia & India, London
		66	1	Self		Letter, Russia & India, London
		67	1	Self		Letter, Russia & India, London
		68	1	Self		Letter, Russia & India, London
		69	1	Self		Letter, Russia & India, London
		70	1	Self		Letter, Russia & India, London
		71	1	Self		Letter, Russia & India, London
		72	1	Self		Letter, Russia & India, London
		73	1	Self		Letter, Russia & India, London
		74	1	Self		Letter, Russia & India, London
		75	1	Self		Letter, Russia & India, London
		76	1	Self		Letter, Russia & India, London
		77	1	Self		Letter, Russia & India, London
		78	1	Self		Letter, Russia & India, London
		79	1	Self		Letter, Russia & India, London
		80	1	Self		Letter, Russia & India, London
		81	1	Self		Letter, Russia & India, London
		82	1	Self		Letter, Russia & India, London
		83	1	Self		Letter, Russia & India, London
		84	1	Self		Letter, Russia & India, London
		85	1	Self		Letter, Russia & India, London
		86	1	Self		Letter, Russia & India, London
		87	1	Self		Letter, Russia & India, London
		88	1	Self		Letter, Russia & India, London
		89	1	Self		Letter, Russia & India, London
		90	1	Self		Letter, Russia & India, London
		91	1	Self		Letter, Russia & India, London
		92	1	Self		Letter, Russia & India, London
		93	1	Self		Letter, Russia & India, London
		94	1	Self		Letter, Russia & India, London
		95	1	Self		Letter, Russia & India, London
		96	1	Self		Letter, Russia & India, London
		97	1	Self		Letter, Russia & India, London
		98	1	Self		Letter, Russia & India, London
		99	1	Self		Letter, Russia & India, London
		100	1	Self		Letter, Russia & India, London



Zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu Pawłowi Niemcowi Srebrnego Krzyża Orderu Wojennego Virtuti Militari z dn. 1 czerwca 1945 r. Ze zbiorów Piotra Sikory



Opinia kpt. Stanisława Skalskiego na temat Pawła Niemca z października 1942 r. Ze zbiorów Piotra Sikory



Chwila relaksu przy fajce. Ze zbiorów Piotra Sikory



Świeżo po otrzymaniu angielskich mundurów, w wrześniu 1940 r. Od lewej Paweł Niemiec, Kazimierz Łukaszewicz i Stanisław Skalski – as myśliwscy o największej liczbie zestrzeleniu wśród polskich pilotów. Ze zbiorów Piotra Sikory

Gratulacje od dowódcy Stanisława Brzezina i srebrna papierosnica dla Pawła Niemca za pierwsze zestrzelenie 317. Dywizjonu Myśliwskiego „Wileńskiego”, 2 czerwca 1940 r. Ze zbiorów Piotra Sikory



Piloci-absolwenci IX Promocji Szkoły Podchorążych Lotnictwa. Podporucznik Paweł Niemiec stoi czwarty od lewej w ostatnim rzędzie, październik 1936 r. Ze zbiorów Piotra Sikory



Podczas delonacji drugim Krzyżem Walecznych 11 listopada 1941 r. Pilot otrzymał wyróżnienie z rąk samego Prezydenta RP na uroczystości Władysława Raczkiewicza. Ze zbiorów Piotra Sikory



Paweł Niemiec z mechanikami. Ze zbiorów Piotra Sikory



Paweł Niemiec podczas pobytu w „Szkołe Orlik” w Dęblinie, ok. 1935 r. Ze zbiorów Piotra Sikory



Zawodowy oficer lotnictwa Wojska Polskiego w stopniu pułkownika, szef Wydziału Lotnictwa Komendy Głównej Armii Krajowej. W praktyce – dowódca lotnictwa w okupowanej Polsce. Wykładowca wyższych uczelni lotniczych, komendant Wojskowej Szkoły Technicznej w Boernerowie, pilot wojskowy.

“

Pseudonimy: „Bocian”, „Dyrektor Gozdawa”, „Grabiec”, „Parasol”. Urodzony w Markłowicach Dolnych k. Frysztatu. Syn Bernarda, rolnika i Józefiny z domu Kijonka. Absolwent seminarium nauczycielskiego w Bobrku (1916).

Po maturze chciał być małym nauczycielem, lecz stał się wielkim pedagogiem i instruktorem w dziedzinie rozwijającego się lotnictwa w nowo odrodzonym Państwie Polski Rzeczypospolitej. Lecz przed tym trzeba było jeszcze pokonać liczne trudności, które jak lawina sypały się na naszą odradzającą się ojczyznę.

Ze wspomnień żony – Wandy Adameckiej, rękopis w zbiorach rodziny

Tuż po maturze powołany do armii austriackiej, w której służył od 1 sierpnia 1916 r. Pluton do walki z gazem, którego objął dowództwo, walczył na frontach rosyjskim i bałkańskim. 1 grudnia 1917 r. mianowany chorążym, 1 lutego następnego roku – podporucznikiem. W 1918 r. walczył do zakończenia wojny w austriackiej 89. brygadzie strzelców. Po powrocie do kraju wstąpił na ochotnika do Wojska Polskiego. Służył w 10. Pułku Piechoty Ziemi Cieszyńskiej. Jako oficer łącznikowy w styczniu 1919 r. brał udział w bitwie pod Skoczowem. Od kwietnia 1919 r. uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej jako dowódca plutonu, a następnie kompanii w dywizji wielkopolskiej. Trzykrotnie ranny w bitwie pod Berezowicą (16 czerwca 1919). W listopadzie 1919 r. skierowany został jako dowódca kompanii do zabezpieczenia plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim. W 1920 r. na własną prośbę został przeniesiony do lotnictwa. W 1921 r. ukończył Oficerską Szkołę Obserwatorów Lotniczych w Toruniu, po czym został przydzielony do służby w 1. Pułku Lotnictwa w Warszawie. Był tam m.in. dowódcą 7. Eskadry Myśliwców. Od września 1926 r. do kwietnia 1933 r. służył w Centrum Wyszczolenia Oficerów Lotnictwa w Grudziądzu, później w Oficerskiej Szkole Lotnictwa Dęblinie jako dowódca eskadry szkolnej oraz wykładowca. Zaufanie, jakie zdobył u swoich dowódców, zaprezentowało powierzeniem mu w październiku 1938 r. niezwykle odpowiedzialnego zadania – opracowania planu użycia lotnictwa w Armii „Modlin” w przypadku wybuchu wojny. W styczniu roku następnego uzyskał awans na stopień podpułkownika. W sierpniu 1939 r. otrzymał przydział mobilizacyjny na stanowisko szefa sztabu Dowództwa Lotnictwa Armii „Modlin”, której siłami lotniczymi kierował podczas kampanii wrześniowej aż do jej ostatecznego rozbitcia w okolicach 14 września. Wzięty do niewoli, przez ok. półtora miesiąca przebywał w szpitalu, symulując zapalenie stawów. Zwolniony w efekcie starań rodziny i PCK, kontynuował walkę, wracając do Warszawy, gdzie wkrótce od gen. Stefana „Grota” Roweckiego otrzymał nominację na dowódcę lotnictwa w okupowanej Polsce. Po przekształceniu Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową (lutym 1942), wszedł w strukturę jej Komendy Głównej jako Szef Wydziału Wojsk Lotniczych. Brał udział w powstaniu warszawskim, po upadku którego przebywał w obozach jenieckich: VIII B Lamsdorf (Łambinowice) i II C Woldenberg (Dobiegniewo).

W pracy konspiracyjnej, docierając głęboko w teren był kilkakrotnie o krok od aresztowania przez okupanta, kilka razy zmieniał mieszkanie, pseudonim organizacyjny i rozpoczynał pracę od nowa.

Ze wspomnień żony – Wandy Adameckiej, rękopis w zbiorach rodziny

Po wojnie powrócił do Polski. Choć został uznany za „element niepewny”, otrzymał angaż w Wojskowej Szkole Pilotów w Dęblinie na stanowisku dublera komendanta. W 1946 r. został samodzielnym komendantem Technicznej Szkoły Lotniczej w Boernerowie pod Warszawą. Ówczesny dowódca Wojsk Lotniczych, oficer radziecki gen. bryg. Aleksander Romejko, 8 czerwca 1948 r. wystąpił z wnioskiem o mianowanie Adameckiego generałem brygady. Nominację wstrzymał jednak minister obrony narodowej, marszałek Michał Rola-Żymierski. W drugiej połowie 1948 r., m.in. na skutek obrażeń doznanych podczas powstania warszawskiego, zaczął gwałtownie pogarszać się stan zdrowia Adameckiego. 19 listopada zwolniono go z zawodowej służby wojskowej pod pretekstem negatywnej oceny jego pracy. Na początku 1949 r. złożył urząd komendanta TSL. 21 października 1950 r., podczas pobytu w szpitalu, został aresztowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Był przesłuchiwany ze szczególnym okrucieństwem. W połowie kwietnia 1951 r. próbował popełnić samobójstwo. Proces rozpoczął się 8 maja 1952 r. Odbiwał się on w trybie tajnym, bez udziału obrońców. Na salę sądową oskarżonego wniesiono na noszach. 13 maja 1952 r. „sąd kapturowy” uznał, że Adamecki stał na czele spisku w Siłach Lotniczych Wojska Polskiego, mającego na celu obalenie władzy ludowej. Wraz z pięcioma innymi oficerami został skazany na karę śmierci, utratę praw publicznych na zawsze oraz przepadek mienia. 7 lipca 1952 r. został rozstrzelany w mokatowskim więzieniu. Rehabilitowany i całkowicie oczyszczony z zarzutów został w 1956 r. Miejsce pochówku nigdy nie zostało ujawnione.

Został odznaczony m.in. dwukrotnie Orderem Virtuti Militari (V kl. w 1944 r. przez rząd emigracyjny i IV kl. w 1947 r. przez rząd komunistyczny), Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Grunwaldu (III kl.), Krzyżem Armii Krajowej, Honorową Odznaką „Orleńca” (za dzielność i wierną służbę Ojczyźnie ku pamięci przebytych bojów w obronie Lwowa i Kresów Wschodnich). 16 września 2010 r. Prezydent RP odznaczył pośmiertnie płk. Bernarda Adameckiego Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski „Polonia Restituta”.

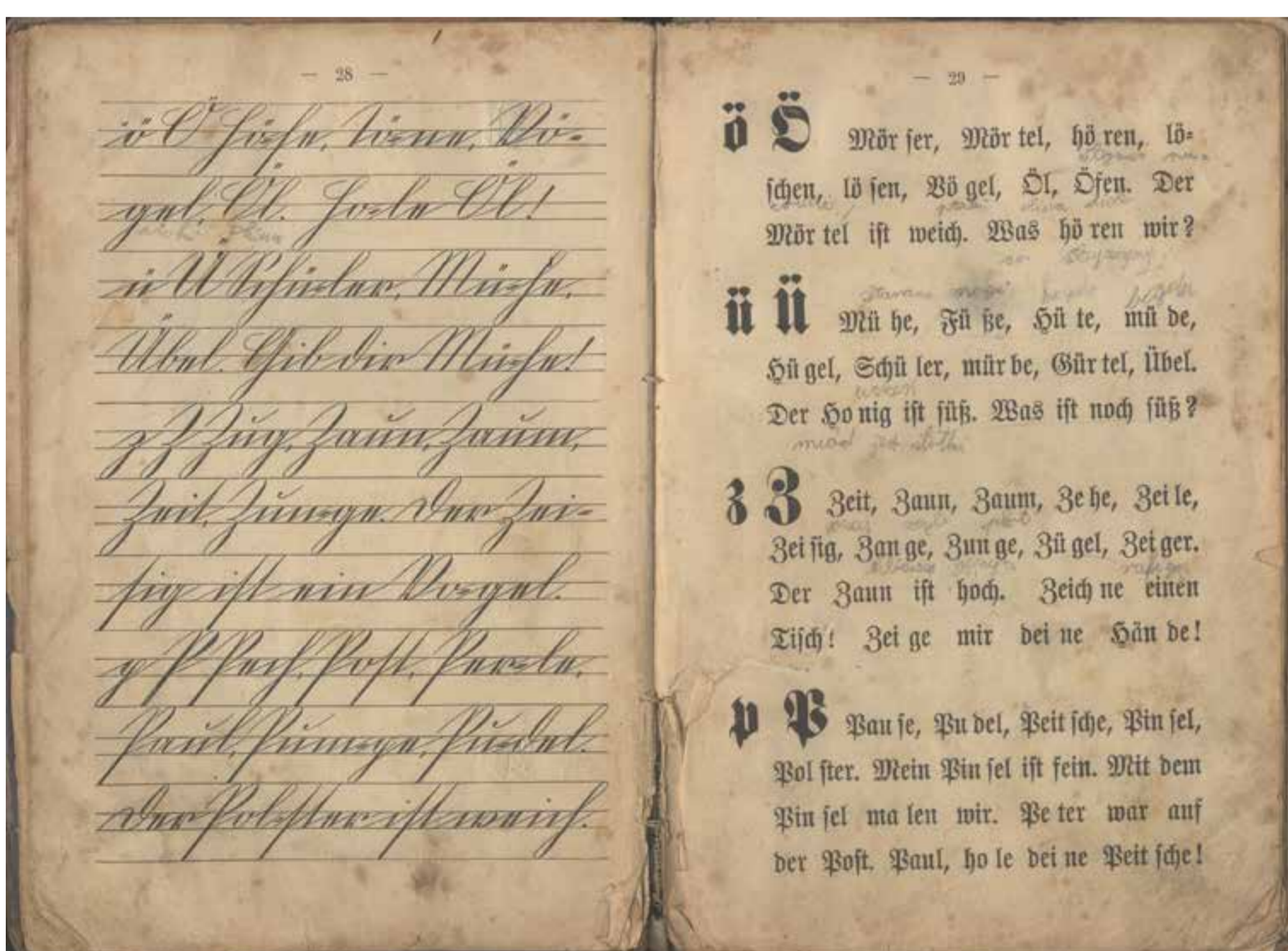
LOTNICTWO W OKUPOWANEJ POLSCE

Jako Szef Wydziału Wojsk Lotniczych Komendy Głównej Armii Krajowej, płk. Bernard Adamecki odpowiadał m.in. za:

- zewidencjonowanie i zgrupowanie wszystkiego tego, co zostało w Polsce z lotnictwa po 1939 r.
- podporządkowanie sobie wszystkich związków lotniczych utworzonych do tej pory
- zorganizowanie przerzutów lotników przez Węgry, do dyspozycji Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie
- uruchomienie wywiadu lotniczego (na lotniskach, w warsztatach lotniskowych, biurach konstrukcyjnych, służbie meteorologicznej, przemyśle lotniczym, fabrykach czy kolejnictwie) oraz opracowanie i przesyłkę zdobytych informacji do odpowiednich służb w Londynie
- zorganizowanie łączności Komendy Głównej AK z dowództwem PSP na Zachodzie przy pomocy lotnictwa
- koordynację akcji zrzurowej na terenie okupowanego kraju w latach 1941-1944 (dokonano wówczas 858 lotów i 483 zrzutów. Zrzucano m.in. 345 skoczków i 4153 zasobniki i 2991 paczek). Na szczególną uwagę zasługują zrzućty dokonane podczas powstania warszawskiego.

BERNARD ADAMECKI (1897-1952)

#Męstwo #PowstanieWarszawskie
#Nauczyciel #ChłopskiSyn #Virtuti
#OfiaraKomunistów



Podręcznik Bernarda Adameckiego do nauki języka niemieckiego z 1906 r., widoczne odręczne notatki. Ze zbiorów rodziny

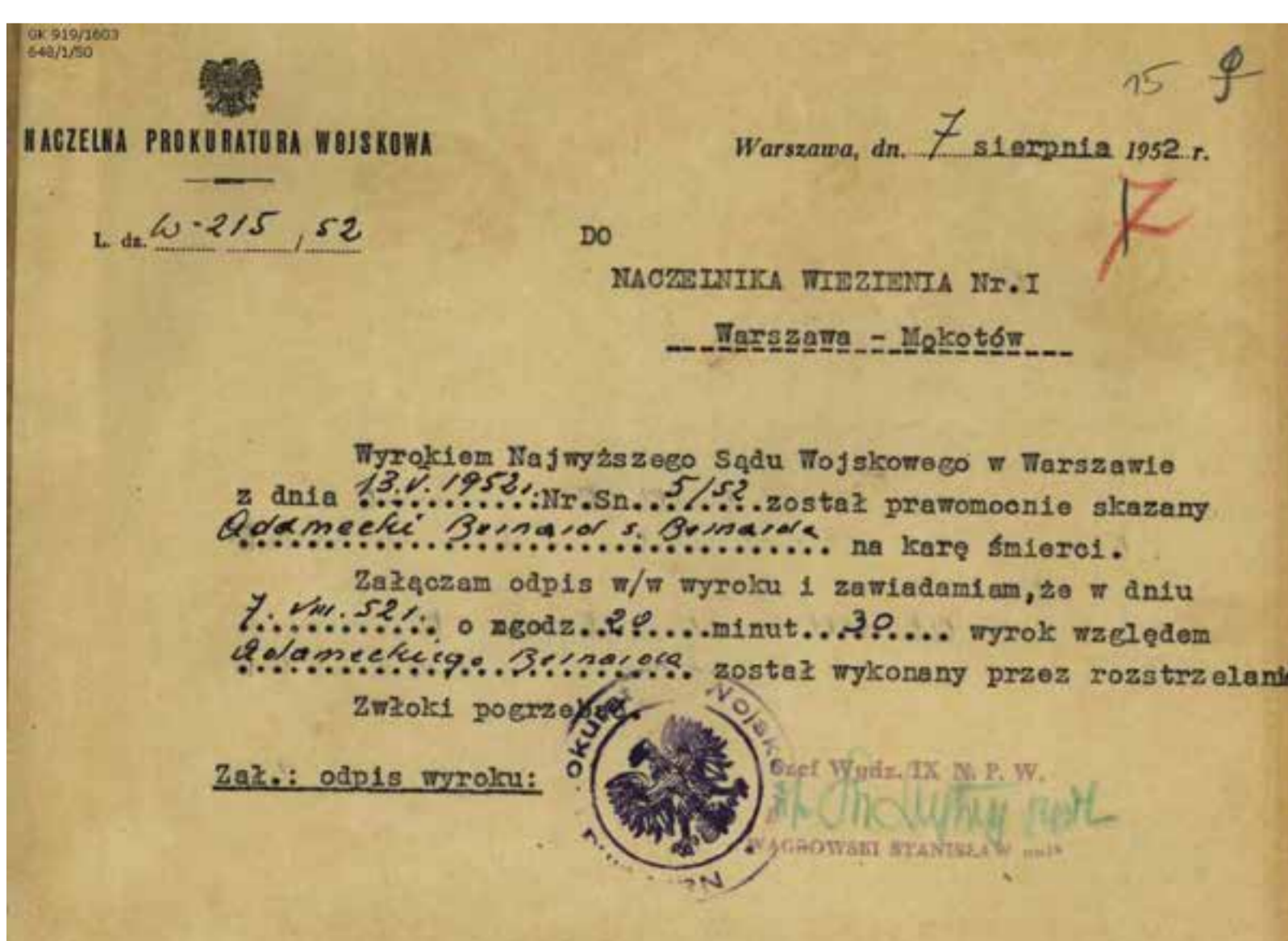
Wyciąg z wyroku śmierci na Bernarda Adameckiego z dnia 13 maja 1952 r. Ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej



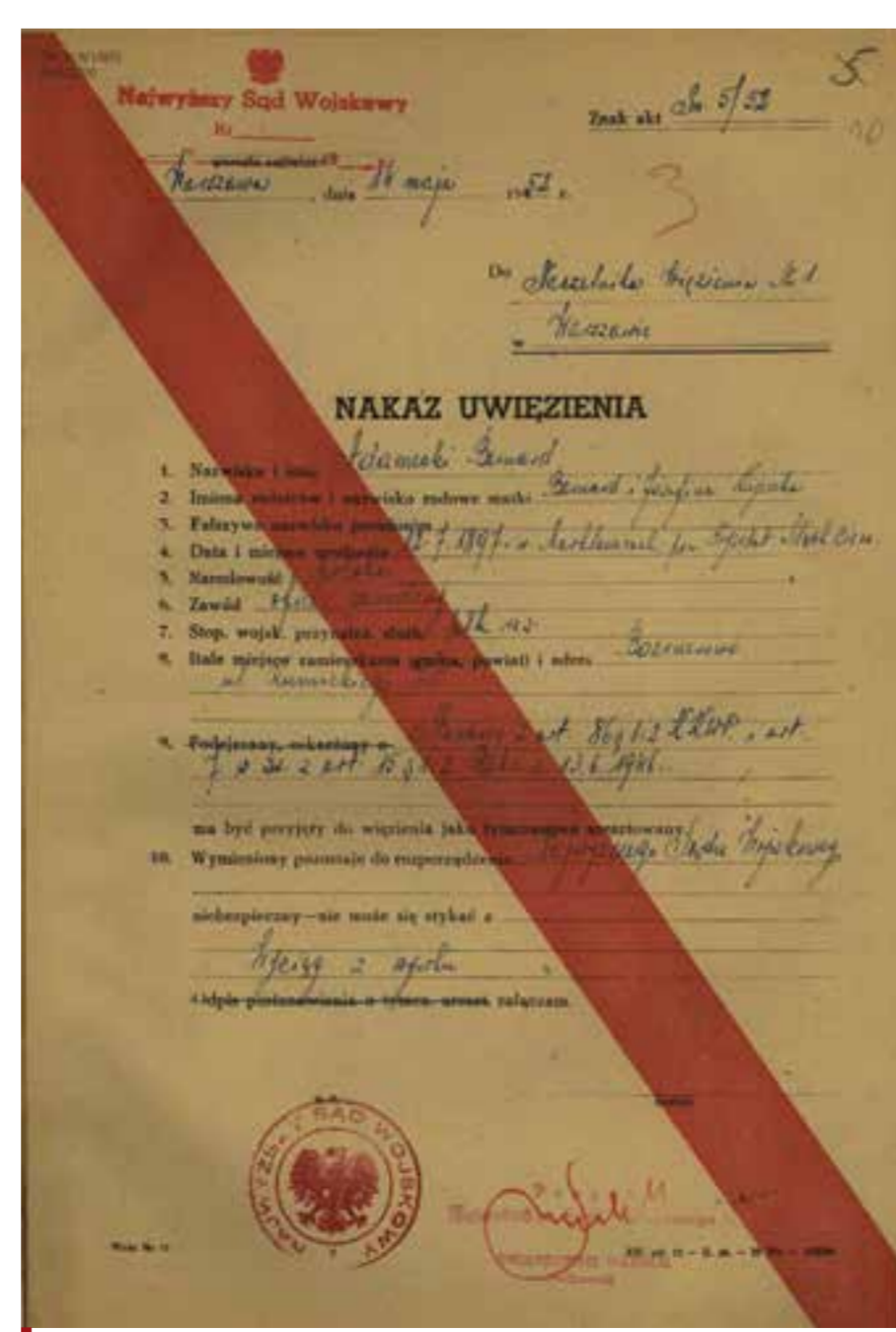
Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski „Polonia Restituta” nadany pośmiertnie Bernardowi Adameckiemu. Ze zbiorów rodziny



Zawiadomienie o wyroku śmierci na Bernarda Adameckiego wydanym przez Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie 13 maja 1952 r. Ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej



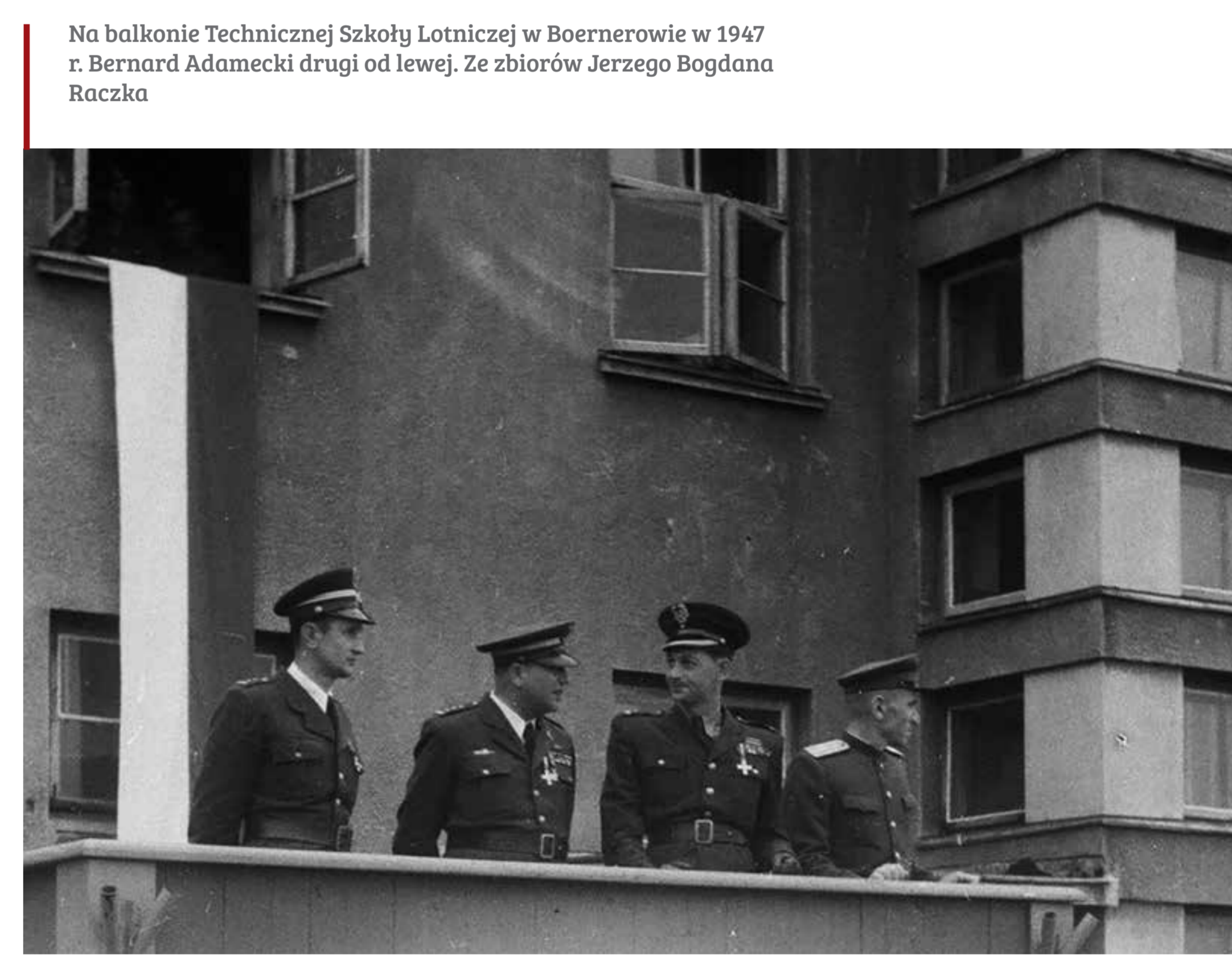
Legitymacja Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski „Polonia Restituta” przyznanej pośmiertnie Bernardowi Adameckiemu przez Prezydenta RP 14 września 2010 r. Ze zbiorów rodziny



Nakaz uwięzienia Bernarda Adameckiego w Centralnym Więzieniu nr 1 w Warszawie-Mokotowie, wydany 14 maja 1952 r., dzień po skazaniu go na śmierć. Dokument sygnowany podpisem oficera Armii Czerwonej Wilhelma Świątkowskiego, zbrodnika stalinowskiego. Ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej



Podczas promocji w Technicznej Szkole Lotniczej w Boernerowie w 1947 r. Bernard Adamecki trzeci od lewej, drugi od lewej gen. Marian Spychalski, ówczesny Minister Obrony Narodowej. Ze zbiorów Jerzego Bogdana Raczka



Na balkonie Technicznej Szkoły Lotniczej w Boernerowie w 1947 r. Bernard Adamecki drugi od lewej. Ze zbiorów Jerzego Bogdana Raczka



Podczas promocji w Technicznej Szkole Lotniczej w Boernerowie w maju 1946 r. Bernard Adamecki pierwszy od lewej, obok niego gen. Władysław Korcz, ówczesny Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Ze zbiorów Jerzego Bogdana Raczka

Komendant Technicznej Szkoły Lotniczej w Boernerowie Bernard Adamecki podczas przemówienia do swoich uczniów. Ze zbiorów Jerzego Bogdana Raczka



Młody Bernard Adamecki w początkowym okresie służby w Wojsku Polskim, ok. 1920. Ze zbiorów rodziny



Bernard Adamecki w 1948 r. Ze zbiorów Jerzego Bogdana Raczka



PAWEŁ MUSIOŁ (1905-1943)

#NiezlomnaWola #Intelekt #GłębokaKonspiracja #ChłopskiSyn #Nauczyciel

Organizator i dowódca ruchu oporu na Śląsku Cieszyńskim w latach 1939-1941, najwybitniejszy działacz społeczny i polityczny młodego pokolenia na Górnym Śląsku w okresie dwudziestolecia międzywojennego, doktor filozofii, uznany publicysta i pisarz, nauczyciel.



“

Kryptonim: M.P., pseudonimy: „Borek”, „Cieślak”, „Jan Grzela”, „Jan Lesznin”, „Stanisław Łabaj”, „Stanisław Łabowy”, „Jan Wróżna”. Urodzony w Lesznej Górnej, zamieszkały w Wędryni. Syn Józefa, rolnika i Zuzanny z domu Waliczek. Absolwent gimnazjum im. Antoniego Osuchowskiego w Cieszynie (1926 r.). Jeszcze jako uczeń zadebiutował na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej” opowiadaniem Zemsta (1923 r.). Studiował (do 1930 r.) polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim pod kierunkiem wybitnego historyka literatury polskiej profesora Ignacego Chrzanowskiego, którego był ulubionym studentem. Podczas studiów był prezesem Stowarzyszenia Akademików Polskich na Śląsku Cieszyńskim „Znicz” (1928-1930). Działal też w kilku innych organizacjach studenckich. Do 1929 r. pisał powieści, dramaty i nowele, publikowane nie tylko w pismach śląskich. Jeszcze jako student stał się postacią o pewnych wpływach, utrzymując m.in. bliskie kontakty z wojewodą śląskim dr. Michałem Grażyńskim. Prawdopodobnie jako pierwszy orędowną za utworzeniem na Śląsku uniwersytetu. Po studiach nauczyciel języka polskiego i historii w Gimnazjum Żeńskim w Tarnowskich Górach (1930-1932) i Chorzowie (1932-1935). Od ukończenia studiów prowadził niezwykle aktywną działalność społeczno-kulturalną. W 1937 r. został na kilka tygodni kuratorem Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Od 1935 r. wydawał czasopismo „Kuznica”, poświęcone „zagadnieniom współczesności i Śląska”, a utworzonym ze śląską grupą Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”. Członek redakcji „Zarania Śląskiego”. Historyk literatury polskiej na Śląsku. Wybitny krytyk literacki, słynący z ciętego pióra. W swojej publicystyce jako pierwszy poruszał sprawę polskości Dolnego Śląska i niemiecko-polskiej granicy na Odrze.

Ta rozwijana przez Musioła sprawa powrotu Polski nad Odrę i Bałtyk szokowała ówczesne społeczeństwo, czego m.in. przykładem jest artykuł polemiczny zamieszczony w organie młodych konserwatystów polskich „Polityka” w numerze z dnia 11 czerwca 1939 r., który uznał tego rodzaju roszczenia za „maniakalne”.

Źródło: Oswald Guziur, Niezłomny górą z Wędryni. W: „Tak i Nie” 1987, nr 5, s. 38

Podczas kampanii wrześniowej dowodził oddziałem karabinów maszynowych 4. Pułku Strzelców Podhalańskich. Wzięty do niewoli pod Rawą Ruską zbiegł już na drugi dzień i przedostał się do Wędryni, gdzie mieszkali jego rodzice. Rozpoczął intensywną działalność konspiracyjną. Już 11 listopada 1939 r., w dzień przedwojennego święta narodowego, utworzył pierwszą organizację podziemną na Śląsku Cieszyńskim – lokalną komórkę Tajnej Organizacji Wojskowej, którą niebawem włączył w struktury krakowskiej Organizacji Orła Białego.

W pierwszych dniach listopada 1939 r. otrzymałem od Pawła list, w którym wzywał mnie w pilnej sprawie do Cieszyna na 10 listopada. Było to pierwsze spotkanie konspiracyjne, w jakim brałem udział. W spotkaniu tym wzięło udział 6 osób, z których 5 zginęło w pracy podziemnej. Na tym pierwszym spotkaniu uzasadnił Musioł konieczność pracy konspiracyjnej, omówił metody pracy i wyznaczył obowiązki. Głównym celem naszej grupy było wojskowe zorganizowanie całego powiatu bielskiego i cieszyńskiego wraz z Zaolzielem.

Źródło: Alojzy Targ, Zginął jak bohater. W: „Odra” 1947, nr 9, s. 3

Złożyłem przysięgę na jego ręce, na rzecz organizacji ruchu oporu „Orzeł Biały”. Ręki do przysięgi jednak nie podniosłem – staliśmy bowiem na rynku, na szerokiej promenadzie przed podcieniami, zwanymi wówczas popularnie „laubami” [...]. Później miałem się dowiedzieć, że „upadłem” w ręce samego szefa tej organizacji na tym terenie.

Źródło: Oswald Guziur, Niezłomny górą z Wędryni. W: „Tak i Nie” 1987, nr 5, s. 35

Od grudnia 1939 r. wydawał konspiracyjne pismo „Świt”. Początkiem 1940 r. wraz z swą grupą wszedł w skład organizacji Związku Walki Zbrojnej jako dowódca Inspektoratu Cieszyńskiego, a faktycznie i Bielskiego. Zajmował się m.in. redagowaniem ulotek dywersyjnych kierowanych do Wehrmachtu. W pracy był ostrożny i skrupulatny, a także wrażliwy na sposób pożytkowania pieniędzy organizacyjnych. Swoich ludzi trzymał żelazną ręką. Od sierpnia 1940 r. pilnie poszukiwany przez gestapo. Uniknąwszy aresztowania w Wędryni, ukrywał się w Ustroniu i Brennej, a następnie w Cieszynie. Gdy zaproponowano mu przeniesienie w bardziej bezpieczne miejsce, kategorycznie odmówił ze względu na trudną sytuację organizacji. Aresztowany 3 marca 1941 r., więziony w Cieszynie, Zwickau, Bytomiu i Katowicach. W listopadzie 1942 r. został skazany na karę śmierci.

Widziałem Pawła prawie co dzień przez okno. Również i po rozprawie, kiedy nosił kajdany na rękach w czasie przechadzki, był ten sam. Kiedy ludzie idący przed nim i za nim opuszczali głowę, ledwo włócząc nogami, on szedł prosto, głowę niósł wysoko i czuło się, że panował nad czasem. Nie było w nim chwili słabości...

Wilhelm Szweczyk w liście do żony Pawła Musioła. Za: Oswald Guziur, Niezłomny górą z Wędryni. W: „Tak i Nie” 1987, nr 5, s. 39

Został ścięty 19 lutego 1943 r. w więzieniu w Katowicach.

Giniemy tylko dlatego, że jesteśmy Polakami. Nie udowodniono nam na rozprawie nic innego, tylko to, że jesteśmy Polakami, tylko to, żeśmy się gromadzili i mówili o tem, że Polska powstanie.

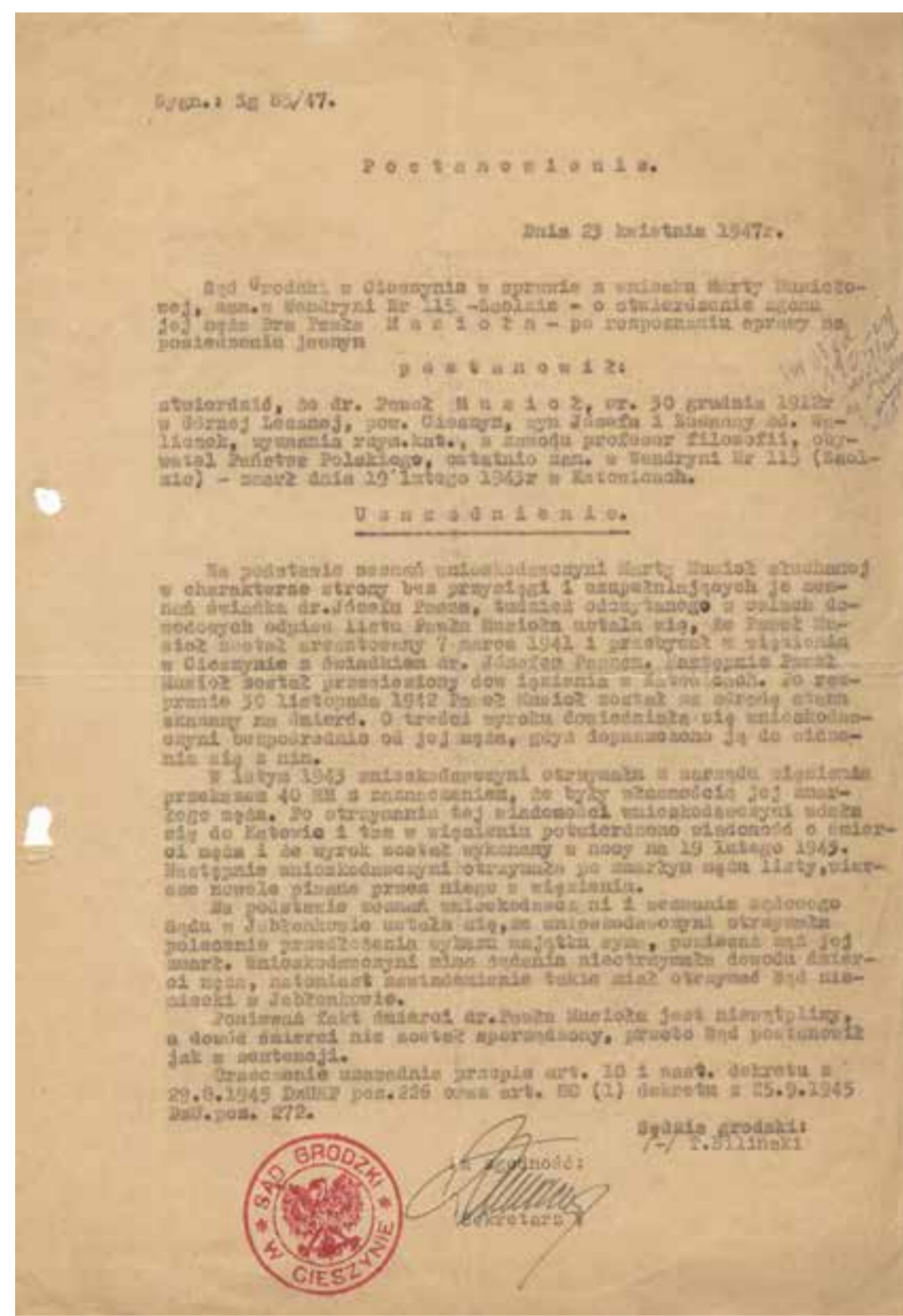
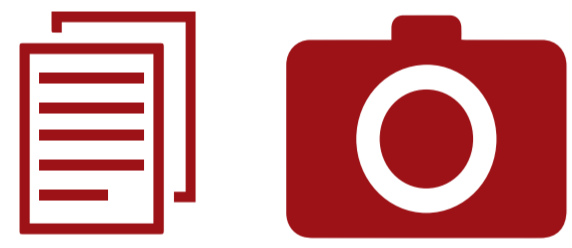
Paweł Musioł do żony podczas ostatnich odwiedzin, 19 lutego 1943 r., bezpośrednio przed egzekucją. Za: Alojzy Mainka: Gilotyna katowickiego gestapo. W: „Zwrot” 1975, nr 5, s. 12

Przez okres dwóch lat więzienia i śledztwa nikogo nie wydał.

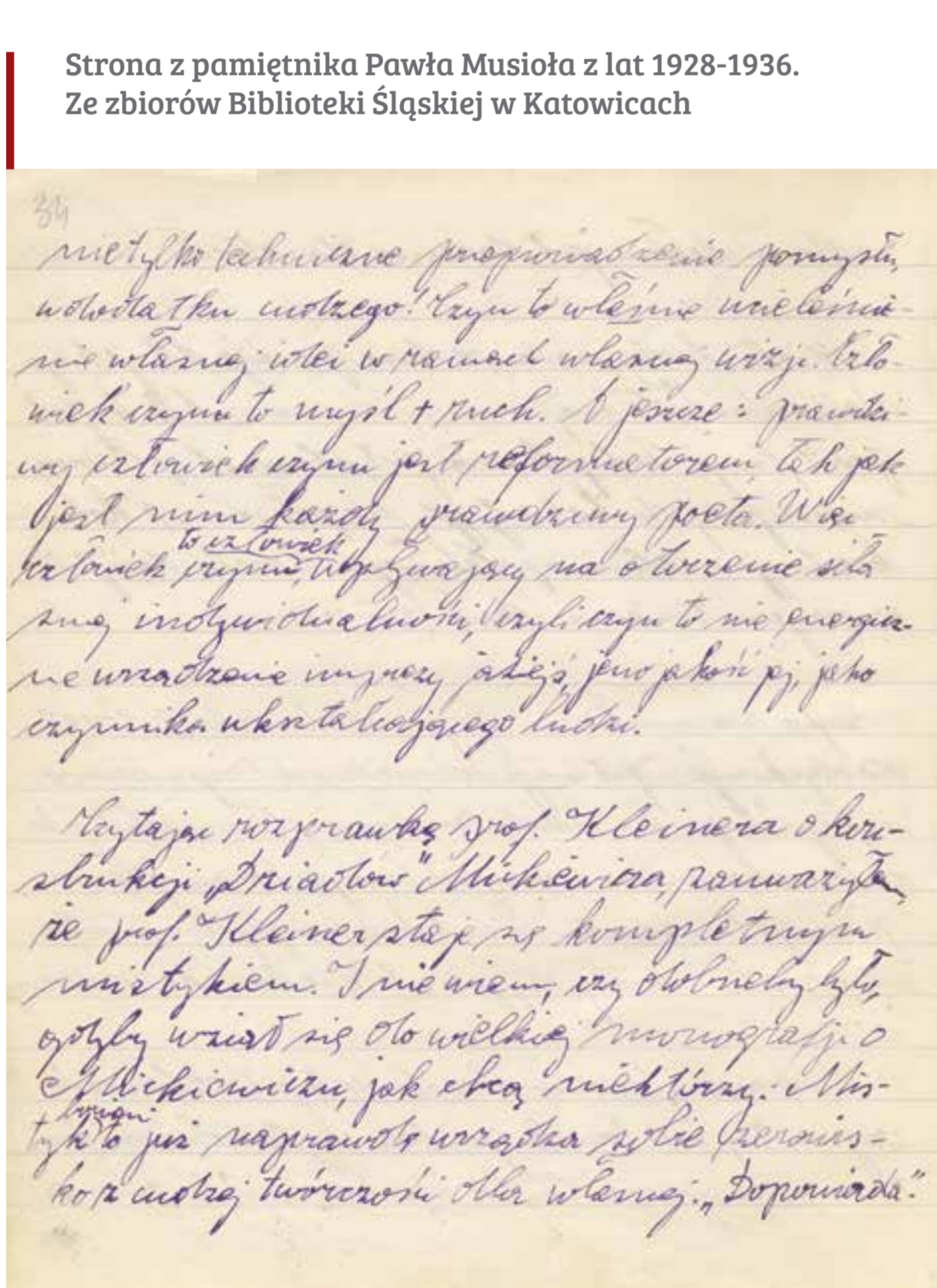
CZŁOWIEK CZYNU

Doprawdy, trudno określić, co to jest człowiek czynu. Czy to człowiek pozbawiony zdolności kontemplacji? Chyba nie, bo „czyn” to przecież nie tylko techniczne przeprowadzenie pomysłu, w dodatku cudzego! Czyn to właśnie ucieleśnienie własnej idei w ramach własnej wizji. Człowiek czynu to myśl + ruch. I jeszcze: prawdziwy człowiek czynu jest reformatorem, tak jak jest nim każdy poeta. Więc człowiek czynu to człowiek wpływający na otoczenie siłą swej indywidualności, czyli czyn to nie energiczne urządzenie imprezy jakiejś, jeno jakość jej, jako czynnika ukształtującego ludzi.

Z pamiętnika Pawła Musioła, ze zbiorów Biblioteki Śląskiej w Katowicach



Powojenne orzeczenie śmierci Pawła Musioła dn. 19 II 1943 r. wydane przez Sąd Grodzki w Cieszynie w 1947 r. Za zbiorów Biblioteki Śląskiej w Katowicach



Strona z pamiętnika Pawła Musioła z lat 1928-1936. Ze zbiorów Biblioteki Śląskiej w Katowicach



Paweł Musioł (na pierwszym planie w środku), przypuszczalnie z przyjaciółmi, Ludwikiem Brożkiem (po lewej) i Alojzym Targiem wraz prawdopodobnie z grupą ochotniczej drużyny robotczej. Lata trzydzieste. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej

Na balkonie Biblioteki Śląskiej w Katowicach (dziejający Dom Oświatowy przy ul. Francuskiej), ok. 1937 r. Ze zbiorów Biblioteki Śląskiej w Katowicach



Paweł Musioł (pierwszy z lewej) przypuszczalnie w szkole podchorążych w Cieszynie, ok. 1933 r. Źródło: Juliusz Niekrasz, Z dziejów AK na Śląsku, Katowice 1993



Dokument związany z pobytom Pawła Musioła w więzieniu w Katowicach z 29 kwietnia 1942 r. Za zbiorów Biblioteki Śląskiej w Katowicach



Okladka pracy doktorskiej Pawła Musioła, wydanej staraniem Ludwika Brożki i wdowy Marty Musiołowej w 1970 r. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej



W szkole podchorążych w Cieszynie w 1933 r. Ze zbiorów Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków w RC

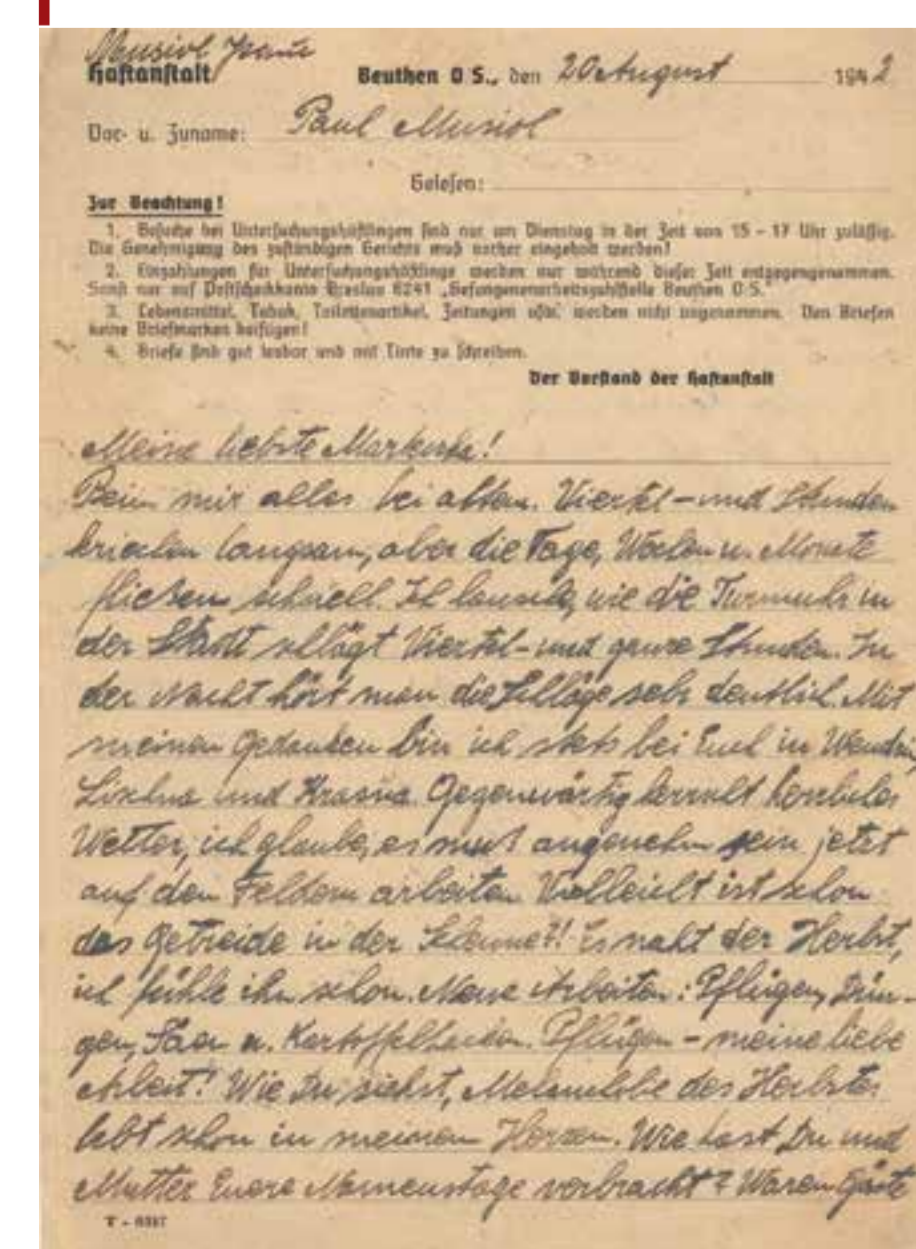
Jako prezes zarządu Stowarzyszenia Akademików Polskich na Śląsku Cieszyńskim „Znicz”, Kraków 1930. Ze zbiorów Biblioteki Śląskiej w Katowicach



W polskim mundurze, końcówka lat trzydziestych. Ze zbiorów Biblioteki Śląskiej w Katowicach



Jeden z 22 zachowanych rękopiśmiennych listów z więzienia w Katowicach. Ze zbiorów Biblioteki Śląskiej w Katowicach





LEON DERLICH (1905-1965)

#Heroizm #Skromność
#MocarzDucha

Dialektolog-samouk i publicysta, który, pozostając obłożnie chory, był współpracownikiem komórek ruchu oporu na Zaolziu oraz organizatorem pomocy dla więźniów obozów koncentracyjnych w czasie II wojny światowej.



“

Znakomicie zakonspirowaną, działającą niezawodnie przez całą wojnę placówką ZWZ i AK była grupa Leona Derlicha we Frysztaście. Derlich był inwalidą. Od lat młodzieńczych leżał sparaliżowany. Zajmował się działalnością naukową i publicystyczną na temat polskości Śląska Cieszyńskiego. Ponieważ leżał nie mogąc podnosić nawet głowy z władną tylko jedną ręką, skonstruowano mu specjalne łóżko z zawieszonym nad głową lustrem, a w zasięgu ręki pulpitem na maszynie do pisania albo książkę. Czytał i pisał widząc w lustrze tekst względnie czcionki. Przy tym ogromnym łóżku zbiegały się nici siatki podziemnej, nastawione głównie na pomoc więźniom obozów koncentracyjnych, obozów jenieckich, więźni...

Źródło: Jan Rusnok, Ruch oporu w powiecie cieszyńskim. W: Okupacja hitlerowska na Śląsku Cieszyńskim. Red. Jan Rusnok, Czeski Cieszyń 1993, s. 23

Pseudonimy: „Andrzej Sowa”, „Silesius”, „Lech”. Urodzony w Karwinie. Syn Jana, robotnika murarskiego i górnik w miejscowej kopalni „Jan” oraz Franciszki z domu Bury. Jako dziecko nie przejawiał kłopotów zdrowotnych. Ukończył niemiecką szkołę ludową we Frysztaście. W 1918 r. rozpoczął naukę w niemieckiej szkole wydziałowej we Frysztaście, z której po roku został przeniesiony do Gimnazjum Realnego im. Juliusza Słowackiego w Orłowej.

Nauka skończyła się na tym, że się pobitem o polskie pieśni i przed końcem roku uciekłem spod germańskiej kurateli. Jak zawsze byłem prowodyrem, tak i teraz pociągnąłem za sobą znaczną ilość współuczniów; czterech z tych moich kolegów stało się później polskimi nauczycielami. Wtedy to, w dramatyczny dla chłopca sposób przechodząc do polskiego gimnazjum, nadałem mojej drodze życiowej prosty kierunek walki z niebezpieczeństwem niemieckim.

Źródło: Leon Derlich, Odpowiedź w kwestii cieszyńskiej, maszynopis w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej, s. 9

W 1922 r. podjął studia w krakowskiej Wyższej Szkole Przemysłowej. Ich ukończenie poprzedzało ujawnienie się groźnej choroby kości, która w 1925 r. definitywnie przykuła go do łóżka. Niebawem mógł wstać już tylko lewą ręką, a z biegiem lat i ona zaczęła odmawiać mu posłuszeństwa. Wobec bezradności lekarzy (pobyt w uzdrowisku Pieszczyca na Słowacji w latach 1926-1927, rehabilitacja w klinice ortopedycznej w Bratysławie w latach 1929-1930) powziął postanowienie o poświęceniu się pracy umysłowej – początkowo publicystyce, a z czasem także i nauce.

Dzięki zmysłowi społecznemu zauważyłem wokół siebie i w samym sobie ugory rozległe, wotujące o trud intelektualny. Wrodzona praktyczna ruchliwość i ambicja wsunęły mi, ubezwładnionemu, pióro do ręki. W samouctwie i pisaniu znalazłem rychło przeciwważenie dla mojego stanu fizycznego, odkryłem możliwość uciekania się do krainy zdrowia i siły, do krainy czystej, nieskrępowanej idei.

Źródło: Leon Derlich, Odpowiedź w kwestii cieszyńskiej, maszynopis w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej, s. 12

Od końca lat dwudziestych dał się poznać z wyjątkowo ciętego pióra, publikując w regionalnej prasie szereg artykułów na temat stosunków polsko-czeskich na Zaolziu. Po wybuchu II wojny światowej, jeszcze w 1939 r. rozpoczął działalność w konspiracji, będąc w piśmie członkiem Służby Zwycięstwu Polski oraz Organizacji Orła Białego, a następnie przystępując do sekcji socjalno-politycznej Związku Walki Zbrojnej, by zostać Wojennym Kierownikiem Informacji i Opieki Społecznej we Frysztaście. Jako obłożnie chory, będąc poza wszelkimi podjętymi, otrzymał od administracji niemieckiej pozwolenie na posiadanie odbiornika radiowego, zdobywając w ten sposób dostęp do informacji na temat działań wojennych.

Koordynował wydruk materiałów propagandowych, które były rozsyłane do walczących na froncie oficerów Wehrmachtu. Jedną z najgłośniejszych inicjatyw Derlicha było odbicie na cyklostylu obelżywego wiersza na melodię hymnu nazistów niemieckich „Horst-Wessel-Lied”. Niemcy poczuli się tak urażeni, że najbardziej poczytna śląska gazeta „Kattowitzer Zeitung” wystosowała apel o wskazanie autora tekstu, za co wyznaczono nagrodę wysokości 10 000 marek. Wspólnie z siostrą Herminą Derlich prowadził akcję pomocy dla wysiedlonych rodzin polskich znajdujących się w Polenlagrze we Frysztaście, więźniów obozów koncentracyjnych i jenieckich oraz partyzantów w Beskidach. Przez całą okupację Derlichowie udzieliли pomocy w postaci żywności, bielizny, butów czy swetrów o łącznej wartości ok. 130 000 marek. Derlich nie dał się zdekonspirować przez słynnego zaolziańskiego konfidanta gestapo Edwarda Gałuszkę, ps. „Eskulap”. Po wojnie został oskarżony przez władze czechosłowackie o działalność antypaństwową, po wystosowaniu w połowie 1946 r. dwóch listów otwartych w obronie zaolziańskich Polaków do prezydenta Eduarda Beneša. Proces miał toczyć się bez jego udziału, on jednak postanowił się bronić i napisał liczący ponad 90 stron maszynopisu manifest „Odpowiedź w kwestii cieszyńskiej”, który miał zostać odczytany w sądzie. Ostatecznie proces się nie odbył, a w lipcu 1948 r. wstrzymano dalsze postępowanie przeciw Derlichowi, który jednakże pozostał pod ścisłą obserwacją czechosłowackich służb bezpieczeństwa. Poświęcił się pracy naukowej w dziedzinie dialektologii, toponomastyki i historii Śląska Cieszyńskiego. W latach pięćdziesiątych jego artykuły były publikowane m.in. w „Zwrocie” i „Kalendarzu Zwrotu”. W swojej twórczości był szczególnie skupiony na demaskowaniu fałszerstw badaczy czeskich. Otrzymałszy od władz zakaz publikowania na terenie Czechosłowacji, przy nieocenionej pomocy kustosa Muzeum w Cieszynie Ludwika Brożka wydrukował kilka swoich tekstów w czasopiśmie wydawanym w Polsce, m.in. „Zaraniu Śląskim” i „Języku Polskim”. Wyniki swojej pracy w zakresie dokumentowania regionalnej gwary opublikował w „Małym atlasie gwar polskich”, „Atlasie językowym Śląska” i „Słowniku gwar polskich”. Spotkały się one z pozytywną oceną autorzytetów naukowych.

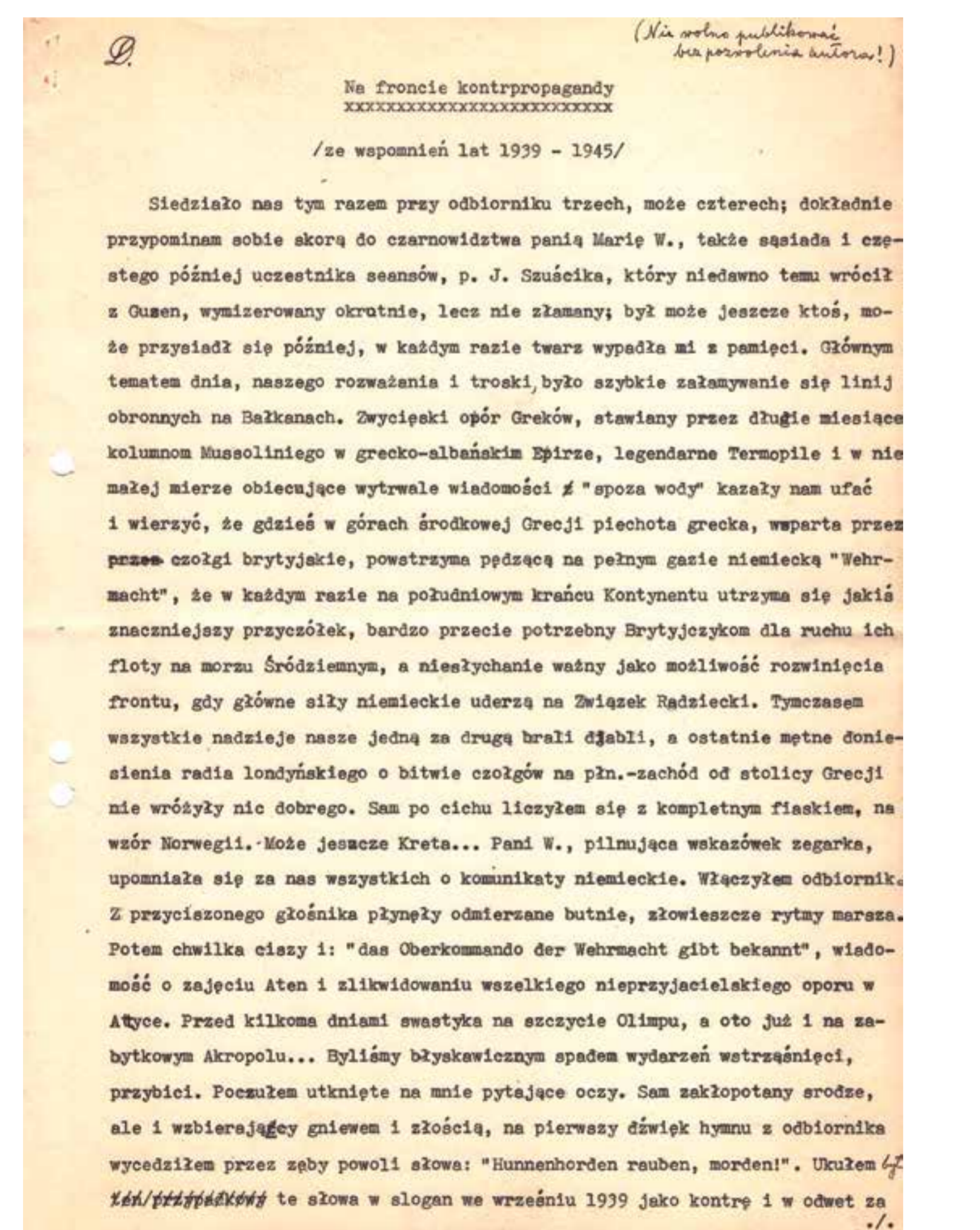
Gdy się czyta artykuły Derlicha zdumiewa nas fakt, że pisał je samouk, człowiek, który nigdy nie przeszedł fachowych studiów językoznawczych, który pracował samotnie z dala od ośrodków naukowych, jako domorosły amator. Prac L. Derlicha nie można jednak określić jako amatorszczyzny. Są to rzeczowe, sumienne, poprawne artykuły językoznawcze. Mogł je napisać człowiek, który, wiedziony wielką pasją i zainteresowaniem, zdobył się na trud samodzielnego zapoznania się z literaturą fachową, człowiek o dużych zdolnościach i naukowych predyspozycjach.

Źródło: Alfred Zaręba, Śp. Leon Derlich, W: „Język Polski” 1966, nr 4, s. 304

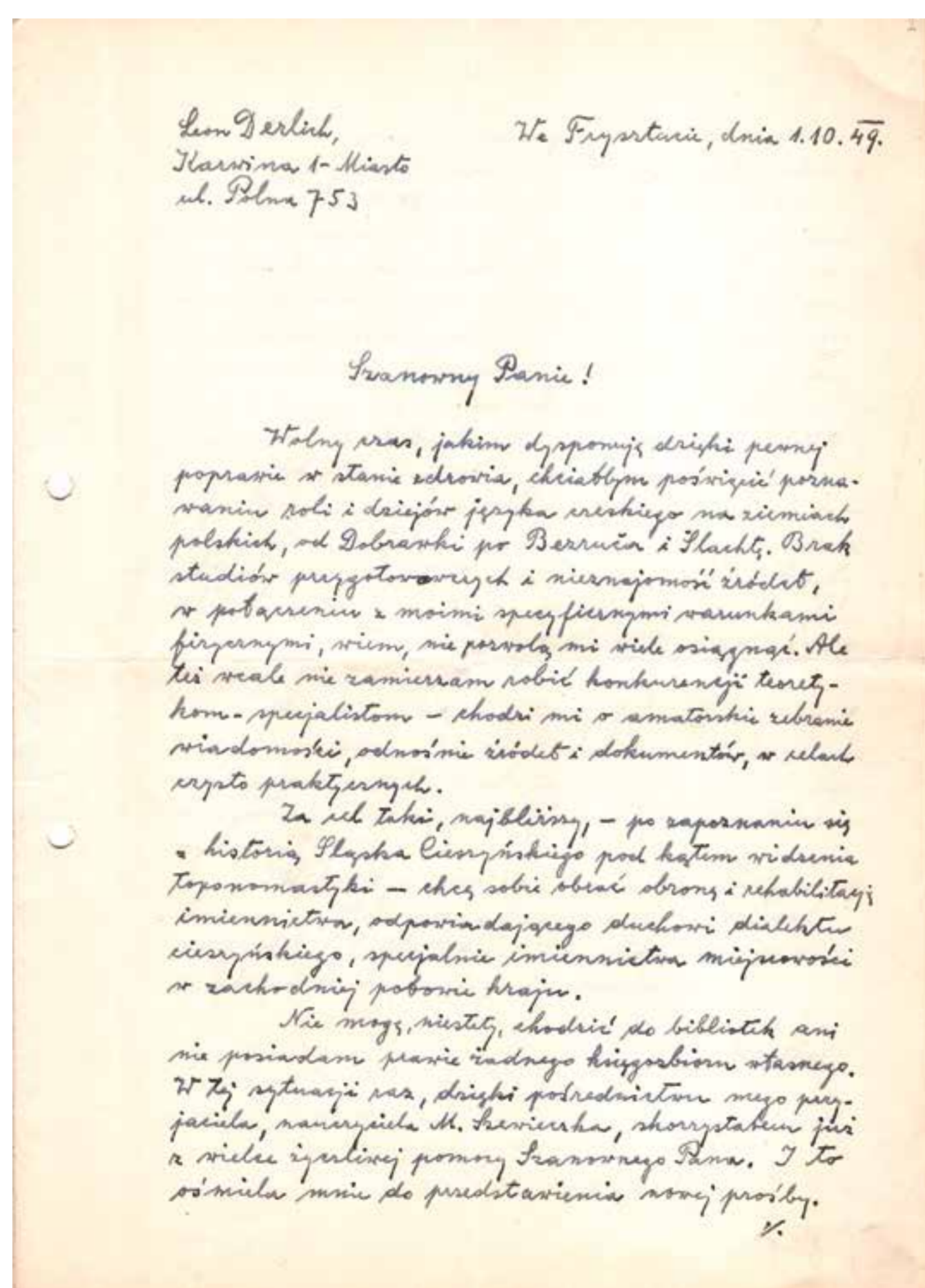
Jego praca literacka, jego praca duchowa jest tak olbrzymia, taka gigantyczna, że nauka współczesna [...] stoi tu bezradna wobec jednej nam znanej tak olbrzymiej pracy mózgu, tak olbrzymiej siły woli.

Źródło: Józef Mazurka, Przyczynek do historii ruchu oporu w czasie okupacji hitlerowskiej. Frysztać - Karwinia i Stara Miasto - Raj, Dąbów - Stalingrad, rękopis w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej, s. 38

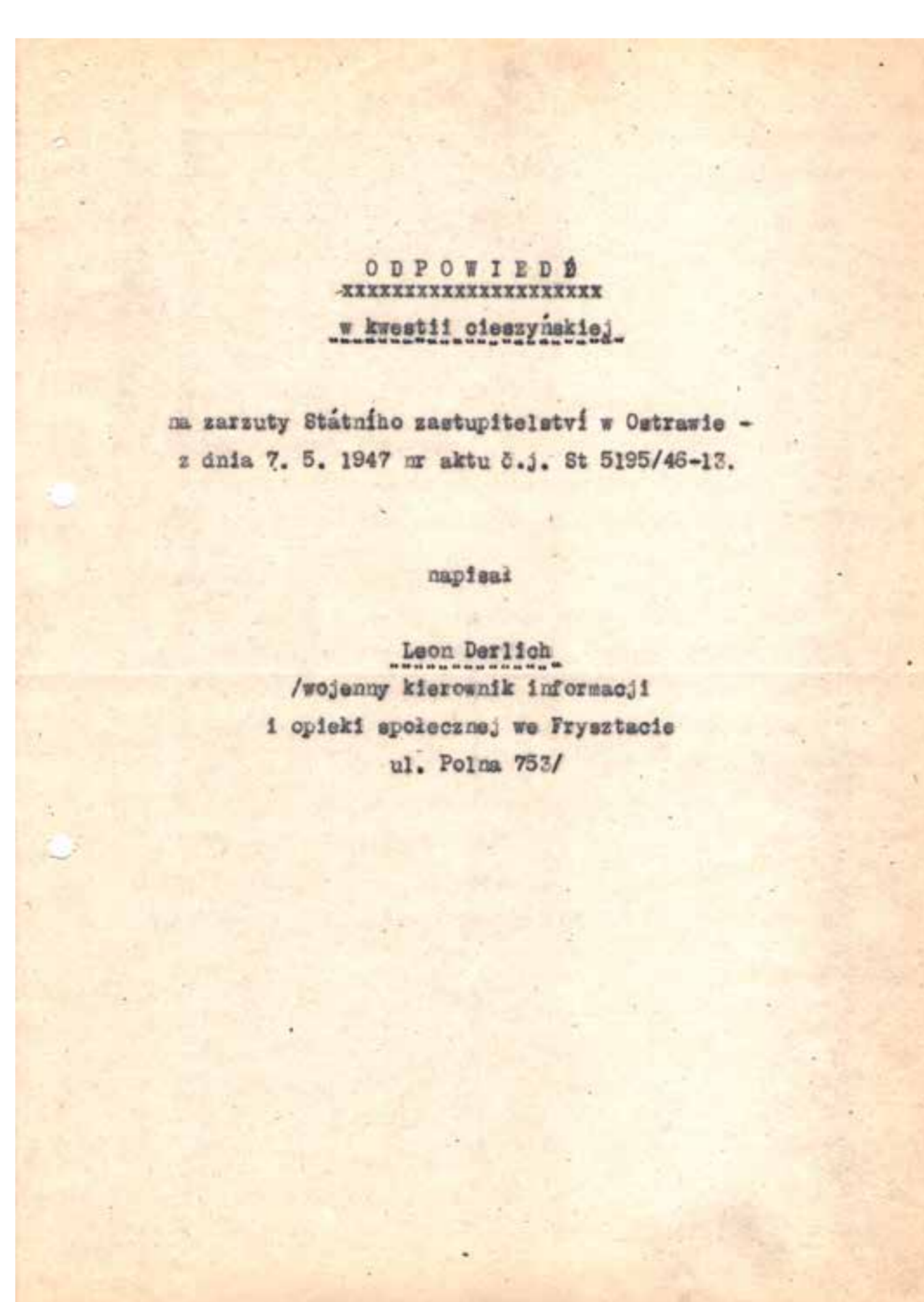
Prowadził korespondencję z wybitnymi naukowcami z Polski i Czechosłowacji, zgromadził pokązną bibliotekę, prenumerował kilka tytułów czasopism. Wiele jego prac pozostało w maszynopisach. Zmarł we Frysztaście.



„Na froncie kontrpropagandy” – pierwsza strona maszynopisu wspomnień Leona Derlicha z lat drugiej wojny światowej. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej



Pierwszy z wielu listów Leona Derlicha do Ludwika Brożka z 1 października 1949 r. Pisany ręką siostry, Herminy. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej

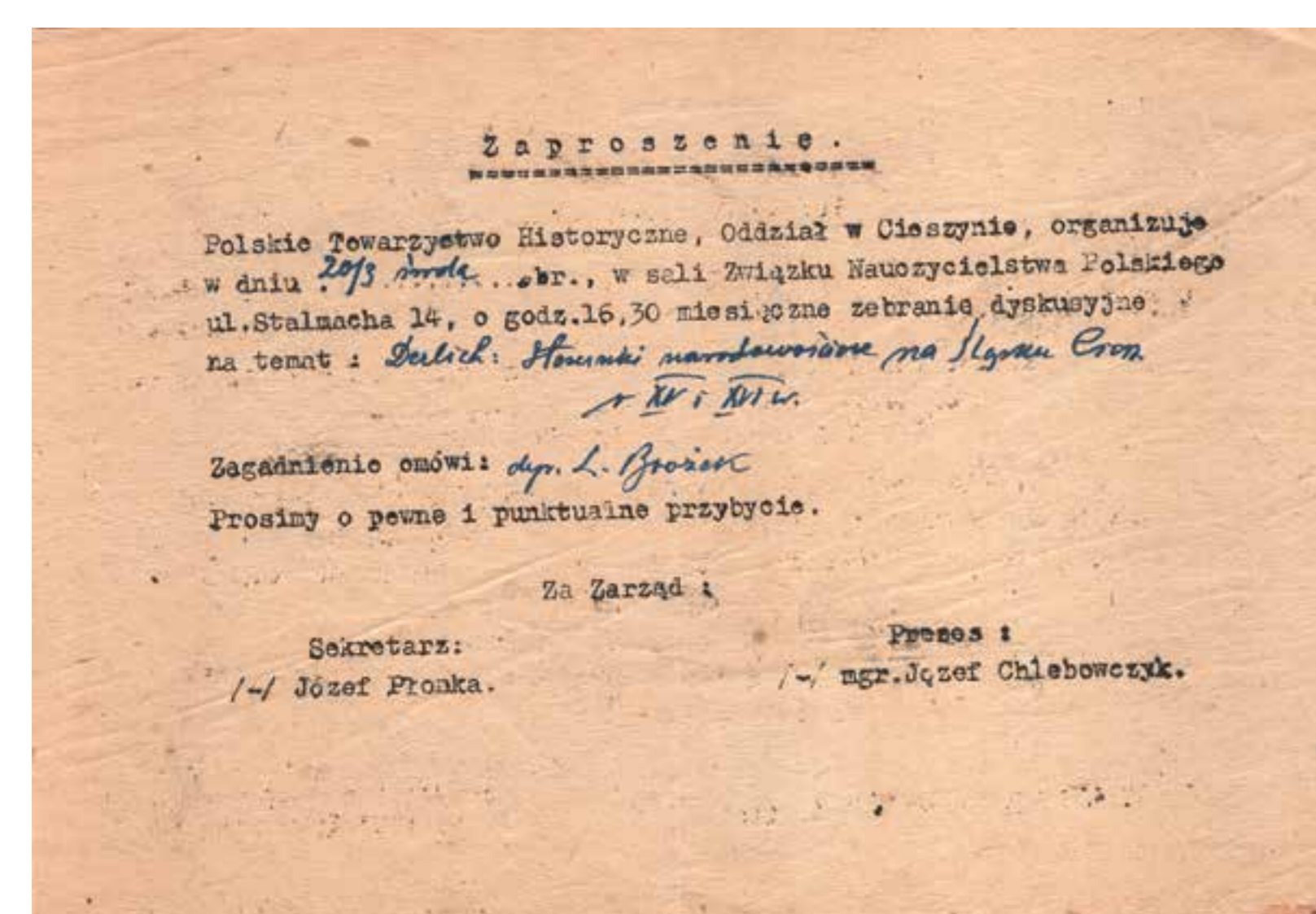


Strona tytułowa liczącego ponad 90 stron maszynopisu manifestu Leona Derlicha „Odpowiedź w kwestii cieszyńskiej”, który miał zostać odczytany podczas jego procesu, do którego ostatecznie nie doszło. Druga połowa 1947 r. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej

Leon Derlich ze swoimi nieustrudzonymi opiekunkami – matką Franciszką oraz siostrą Herminą, ok. 1950 r. Zdjęcie z archiwum Józefa Mazurka w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej



Siostra Leona Derlicha, Hermina (1908-1990), która ciężko chorowała na raka piersi. Zdjęcie z archiwum Józefa Mazurka w zbiorach Archiwum Państwowego w Karwinie-Frysztaście



Zaproszenie na spotkanie Polskiego Towarzystwa Historycznego w Cieszynie, gdzie Ludwik Brożek wygłosił referat Leona Derlicha „Stosunki narodowościowe na Śląsku Cieszyńskim w XVI w.”. Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej



Leon Derlich w 1955 r. Zdjęcie z archiwum Józefa Mazurka w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej



Inne ujęcie, również w połowie lat pięćdziesiątych. Zdjęcie z archiwum Józefa Mazurka w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej



WŁADYSŁAW BABIŃSKI (1921-2001)

#Bohaterstwo #Spokój #GłębokaKonspiracja

As wiedeńskiej grupy sieci wywiadowczej Armii Krajowej „Stragan”, jedna z najbarwniejszych postaci cieszyńskiej konspiracji podczas drugiej wojny światowej, w późniejszych czasach wybitny cieszyński działacz sportowy, z zawodu – ekonomista.



“

Urodzony w Cierlicku. Syn Marcina, właściciela fabryczki galanterijnej w Cieszynie i Marii z domu Piskorz. Ukończył Szkołę Handlową w Cieszynie (1939 r.). Do ruchu oporu dołączył już w listopadzie 1939 r. Działał w Organizacji Orła Białego, a następnie w Związku Walki Zbrojnej w Cieszynie. W lipcu 1940 r. przeszedł do Związku Odwetu – wydzielonej organizacji o typowo sabotażowo-dywersyjnym charakterze. Ostrzeżony, że na jego trop wpadło gestapo, zorganizował sobie wyjazd do Wiednia. Tam nawiązał kontakt z austriackim ruchem oporu, w którym prowadził działalność sabotażową. Początkiem 1942 r., po przypadkowym spotkaniu ze znanym z Cieszyna Władysławem Gojnickim, czołową postacią wiedeńskiej grupy sieci wywiadowczej „Stragan”, został do niej wprowadzony. Pracując w przedsiębiorstwie spedycyjnym „Donau Speditionen Gesellschaft” jako konwojent, a następnie dyspozytor dokonywał infiltracji zakładów przemysłowych o znaczeniu wojskowym. Na podstawie jego ustaleń stwierdzono w Linzu produkcję elementów do łodzi podwodnych, które następnie spławiane były Dunajem w stronę Morza Czarnego na barkach i tam montowane. Zapadła decyzja o zatopieniu transportów przy pomocy bomb zegarowych własnej produkcji, a głównym wykonawcą akcji ich podkładania na pokładach statków został Władysław Babiński. Próbowano zatopić w ten sposób kilkanaście barek.

Oczywiście nie było zorganizowanej służby, która by informowała o skuteczności tej akcji. Było założeniem, aby bomby wybuchły gdzieś w okolicy Żelaznych Wrót i by zatopione barki spowodowały zatrasowanie wąskiej w tym miejscu gardzieli Dunaju. W istocie bomby raczej wybuchły, gdzie chciały, bo ich odpalenie następowało w dosyć dużym rozrzucie czasowym. W jednym tylko przypadku Mrózek polecił obserwować skuteczność działania takiej bomby – prawdopodobnie w tym przypadku o skróconym czasie zaptonu. Babiński ze swym pomocnikiem Vollmannem jechali na rowerach wzdłuż Dunaju śledząc ruch barki. Bomba wybuchła koło Bratysławy, barka zatona.

Źródło: Oswald Guzior, Ucieczka. W: „Kalendarz Cieszyński” 1990, s. 142

Po tej akcji gestapo postanowiło przyrzeć się bliżej firmie spedycyjnej, w której pracował Babiński, cieszyńskiemu udało się jednak uniknąć dekonspiracji. Aresztowany po „wspie”, jaka objęła siatkę „Stragan” w kwietniu 1943 r., trafił na do wiedeńskiego więzienia Margarethen, gdzie został oskarżony o szpiegostwo. Początkowo pracował 14 godzin dziennie przy pakowaniu proszku do prania oraz przebieganiu grochu i fasoli, niejednokrotnie sabotując te czynności. W późniejszym czasie zorganizował sobie łżejsze zajęcia, co pozwoliło mu skupić się na przygotowaniach do planowanej od miesięcy ucieczki. Z więzienia udało mu się zbiec w iście brawurowy sposób 18 lutego 1945 r., na 5 dni przed rozprawą. Zaocznie skazany został na karę śmierci.

Babiński po swojej ucieczce z więzienia po dwu dniach udał się na dworzec Nord-West, gdzie od kolejarzy – jak się okazało, z powstania warszawskiego – zakupił za 100 RM mundur kolejarski i na dodatek otrzymał młotek do obstukiwania osi wagonów. Młotek ten pozwolił mu przekroczyć granicę Protektoratu, gdyż kolejarza spełniającego czynności służbowe nikt nie pytał o dokumenty.

Źródło: Oswald Guzior, Ucieczka. W: „Kalendarz Cieszyński” 1990, s. 145-146

25 lutego 1945 r. został zdemaskowany przez gestapo na dworcu kolejowym w Morawskiej Ostrawie, podczas próby przedostania się do Cieszyna. Przy próbie ucieczki został ciężko ranny. Czekając na wykonanie wyroku, uciekł się do fortelu – umyślnie rozjątrzył swoje rany i utrzymywał wysoką temperaturę, uniemożliwiając stosującym się już wówczas do żądań Międzynarodowego Czerwonego Krzyża Niemcom wykonanie wyroku. Został uwolniony wraz z oswobodzeniem Wiednia przez wojska sowieckie 6 kwietnia 1945 r.

W latach 1945-1955 mieszkał w Zabrze, uznany za „szczególnie niebezpiecznego w pasie granicznym” i wysiedlony z Cieszyna w związku z fikcyjnymi oskarżeniami o zamach na dwóch sowieckich generałów oraz wysadzenie pociągu wojskowego w Krakowie-Płaszowie i po półrocznym pobycie w miejscowym więzieniu. Po powrocie do rodzinnego miasta pracował w „Celmie”. Od 1988 r. prezes Zarządu Miejskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, a następnie Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Cieszynie. Działacz sportowy, zainicjował budowę kilku obiektów sportowych w Cieszynie. Zmarł w Cieszynie.

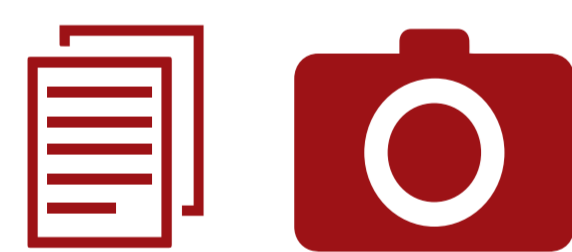
Został odznaczony m.in. Odznaką Grunwaldzką, Medalem Zwycięstwa i Wolności oraz wieloma odznaczeniami za wybitną działalność kulturalną.

NIEWIARYGODNA UCIECZKA Z MARGARETHEN

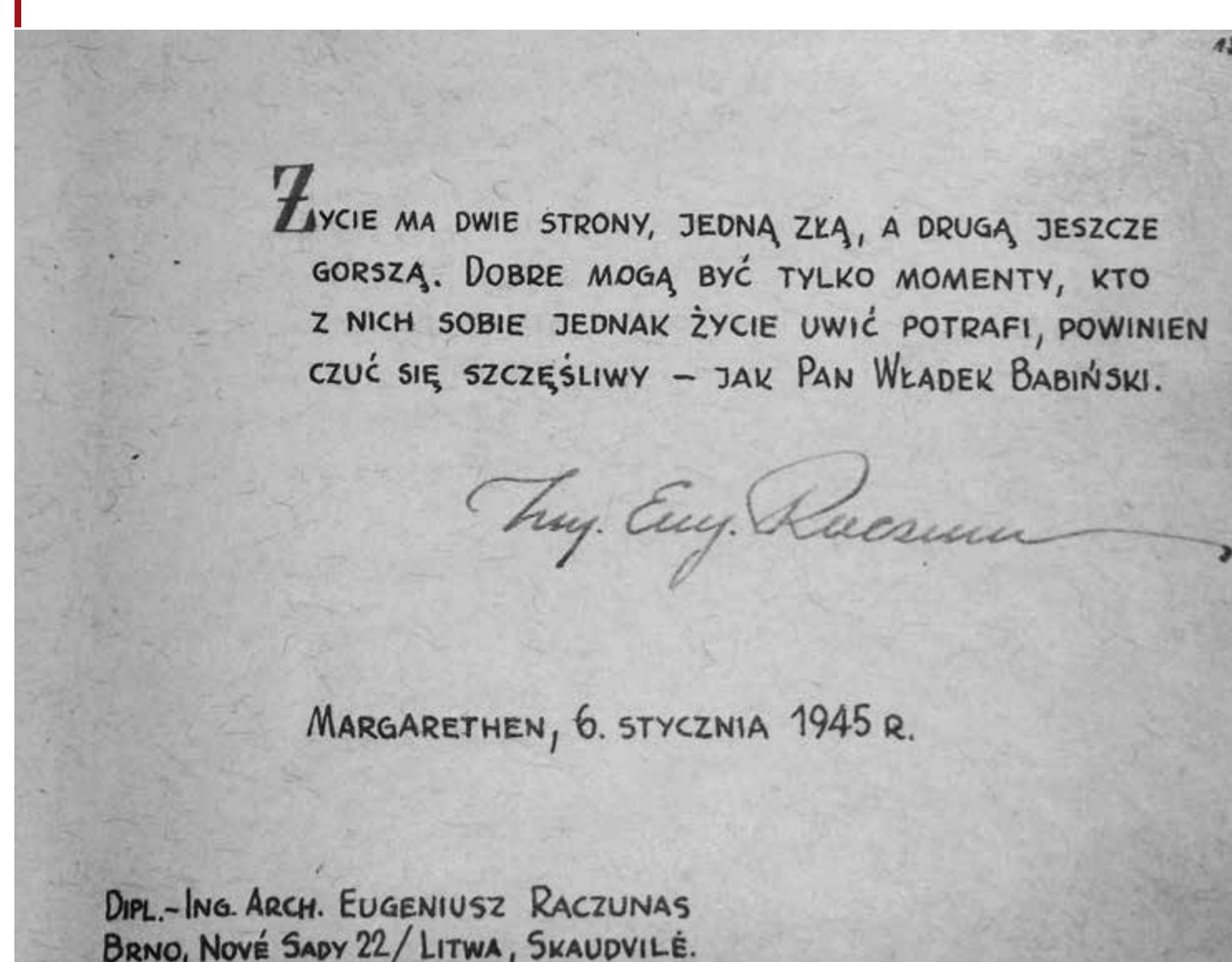
Przygotowania do ucieczki trwały blisko rok. Babiński „zaprzyjaźnił się” ze strażnikiem więziennym o nazwisku Franz Fronck. Naprawiał dla niego wieczne pióra, z czego strażnik czerpał korzyści pieniężne. Zdobywszy jego zaufanie, Babiński stwierdził pewnego razu, że pióra nie da się naprawić na miejscu i trzeba wystać je do fachowca w Cieszynie. We wnętrzu pióra ukrył list, w którym informował rodzinę o swoich planach ucieczki. Prosił w nim o przygotowanie i przesłanie na adres zaufanej osoby w Wiedniu podrobionych dokumentów i cywilnego ubrania. Tymczasem udało mu się, za sprawą „zaprzyjaźnionego” strażnika, zdobyć pracę przy dokonywaniu zmiany przesłania w celach (przesłania przysługowały więźniom, którzy nie byli Polakami). Z każdego przesłania Babiński odkrawał wąski pasek materiału i ukrywał w magazynie. Tam również, słabo kontrolowany przez strażników, rozpoczął, wspólnie z współwięźniem z celi Vladimirem Hofirkem, wykucwać dziurę w ścianie przy pomocy tomu przeznaczanego do otwierania skrzyń, a będącego na stanie magazynu. Skruszoną cegłą i zaprawą wynoszono w kieszeniach do celi i spuszczano do kloaki. Początkiem stycznia 1945 r., tuż przed planowaną ucieczką, Babińskiego – za sprawą przekupienia strażnika – odwiedziła narzeczona, potwierdzając że dokumenty i ubranie czekają pod wskazanym adresem. Ucieczkę utrudnił fakt otrzymania nowego współlokatora. By go wyćwiczyć i uspić, Babiński symulował obłąkanego, zmuszając nieszczęśnika do wykonywania męczących ćwiczeń fizycznych. Gdy ten zapadł w końcu w głęboki sen, uciekinier otworzył rozpracowany już wcześniej zamek, minął pokój wartowników zajętych grą w karty i udał się do magazynu z zamaskowanym „wyróbkim”. Odczekał aż przejdzie strażnik, obchodzący obiekt w dwudziestominutowych cyklach i posługując się liną przygotowaną z fragmentów przesłania po chwili był na ulicy. Było 18 lutego wieczorem. Uciekł na 5 dni przed zaplanowaną rozprawą, wynosząc z więzienia „na pamięć” swój akt oskarżenia. Nosił go na piersi jakby był przynoszącym szczęście talizmanem.

„PAMIĘTNIK” Z KATOWNI GESTAPO

Praca Władysława Babińskiego w więzieniu Margarethen polegała na wymianianiu przesłania w pomieszczeniach osadzonych, a także na dostarczaniu do cel materiałów, z których więźniowie produkowali guziki do mundurów oraz późniejszym odwożeniu skrzynek z gotowymi wyrobami do magazynu. Tak udało mu się poznać topografię więzienia przed planowaną ucieczką. Ulatwiło mu to również kontakt z innymi członkami siatki wywiadowczej „Stragan”, osadzonymi na tym samym piętrze. Razem stworzyli oni „pamiętnik” z wpisami przeszło dwudziestu współtowarzyszy więziennej niedoli. Materiały udało się zdobyć od interesownego strażnika, który, poznawszy się na talencie plastycznym Władysława Babińskiego, przynosił mu papier oraz przybory rysunkowe i malarskie, by ten malował w kartki imiennowe i inne okolicznościowe, zdobne w kwiatki i serduszka – w zależności od przeznaczenia. Dostarczanego materiału wystarczyło na wykonanie unikalnego pamiętnika z wpisami wielu czołowych działaczy wywiadu, m.in. Jana Mrózka i dr. Karola Engli-scha. Pamiętnik ów ocalał i stanowi bezcenny dokument historyczny dotyczący ruchu oporu „Stragan”. Znajduje się w zbiorach rodziny, podobnie jak wykonane z niezwykłym kunsztem i pomysłowością miniaturowe laurki, które Władysław Babiński przesyłał swojej, czekającej w Cieszynie na zakończenie wojny, narzeczonej.



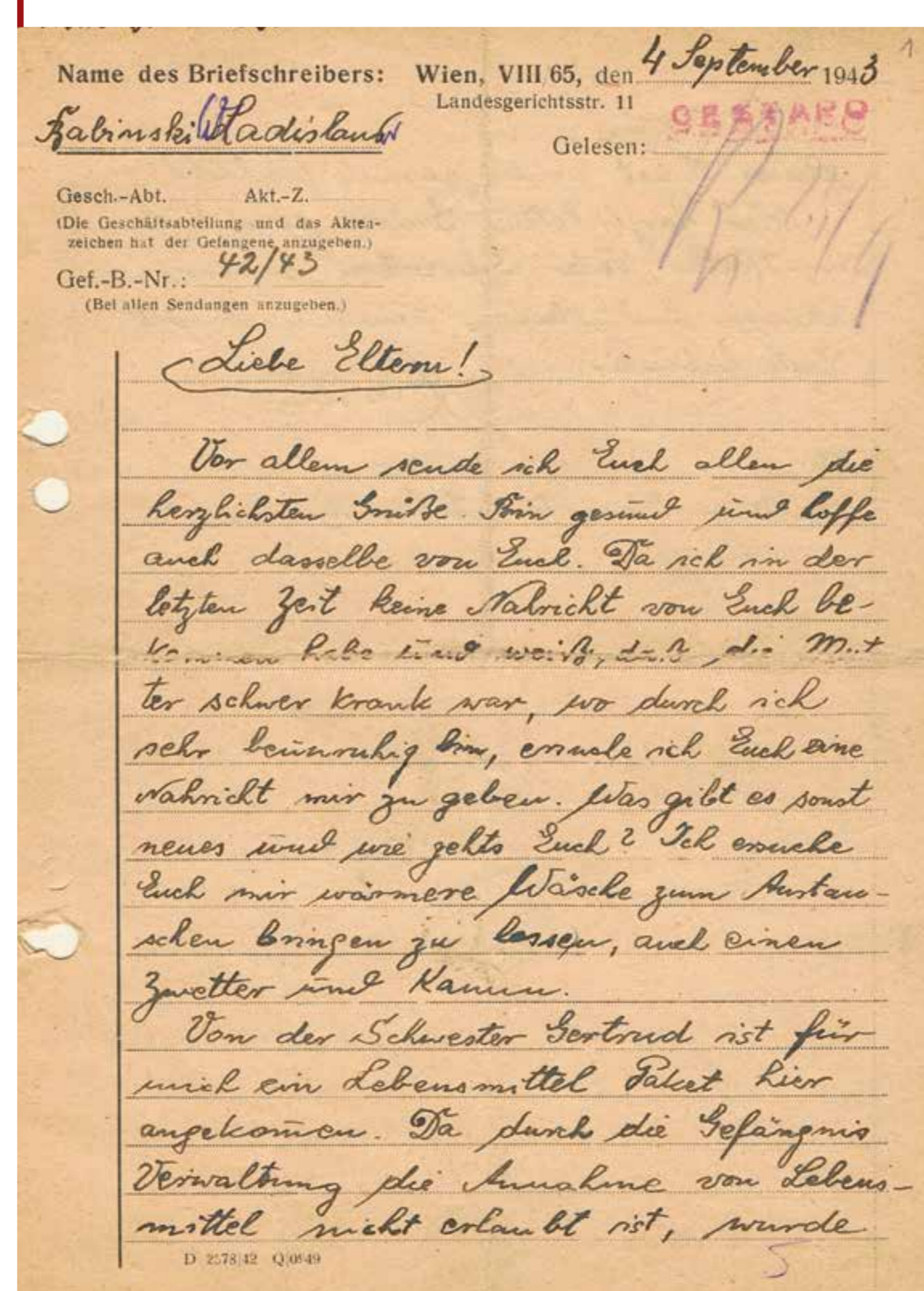
Wpis Eugeniusza Racunasza, członka wiedeńskiej grupy sieci wywiadowczej AK „Stragan” w więziennym „pamiętniku” Władysława Babińskiego. Ze zbiorów rodziny



Wpis w „pamiętniku” Władysława Babińskiego w dzień schwywania w Morawskiej Ostrawie po udanej ucieczce z więzienia Margarethen. Ze zbiorów rodziny



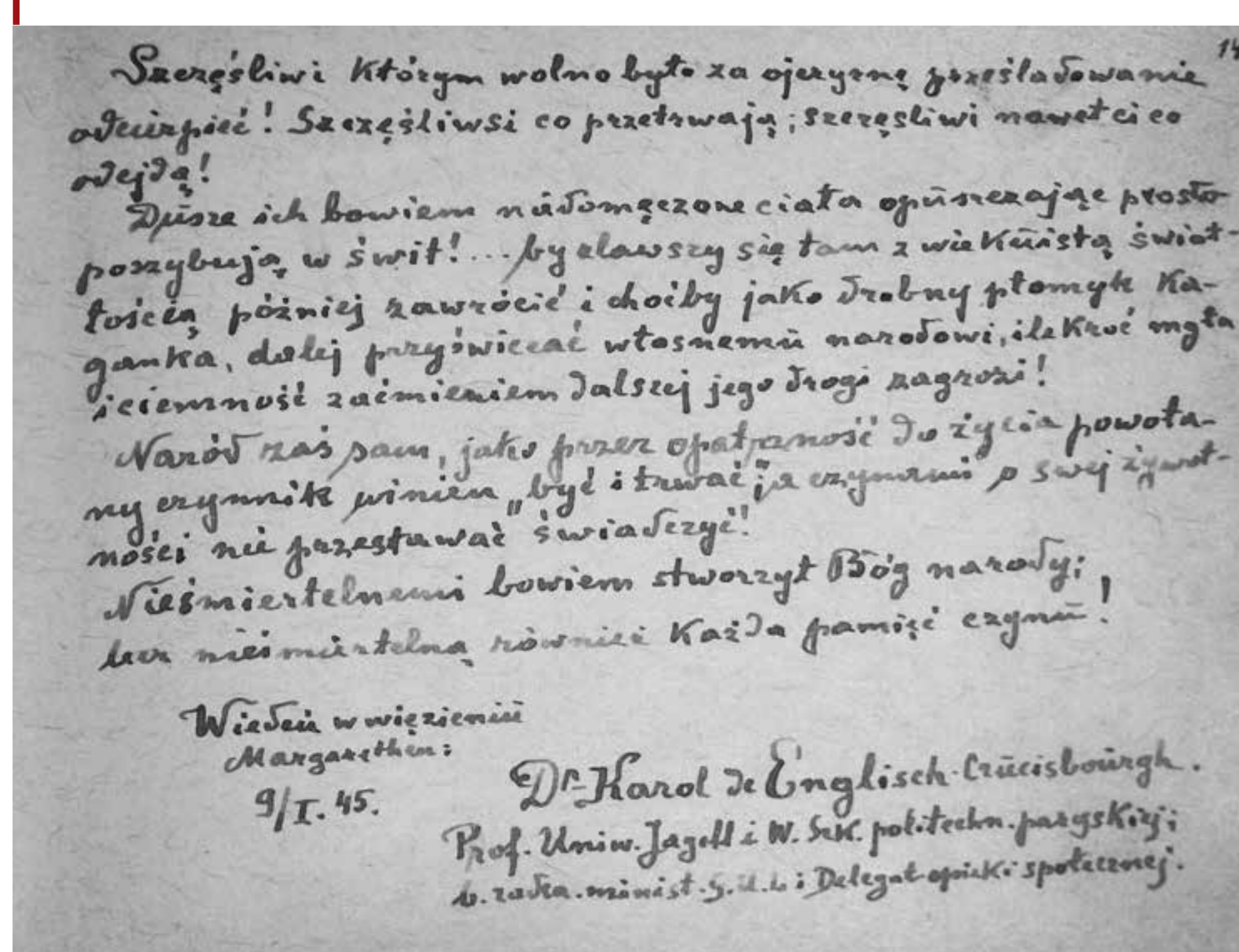
List Władysława Babińskiego z więzienia Margarethen do rodziców z dn. 4 września 1943, jeden z niewielu pisanych na „oficjalnym” papierze – znacznie więcej przesyłał grupowo. Ze zbiorów Księgicy Cieszyńskiej



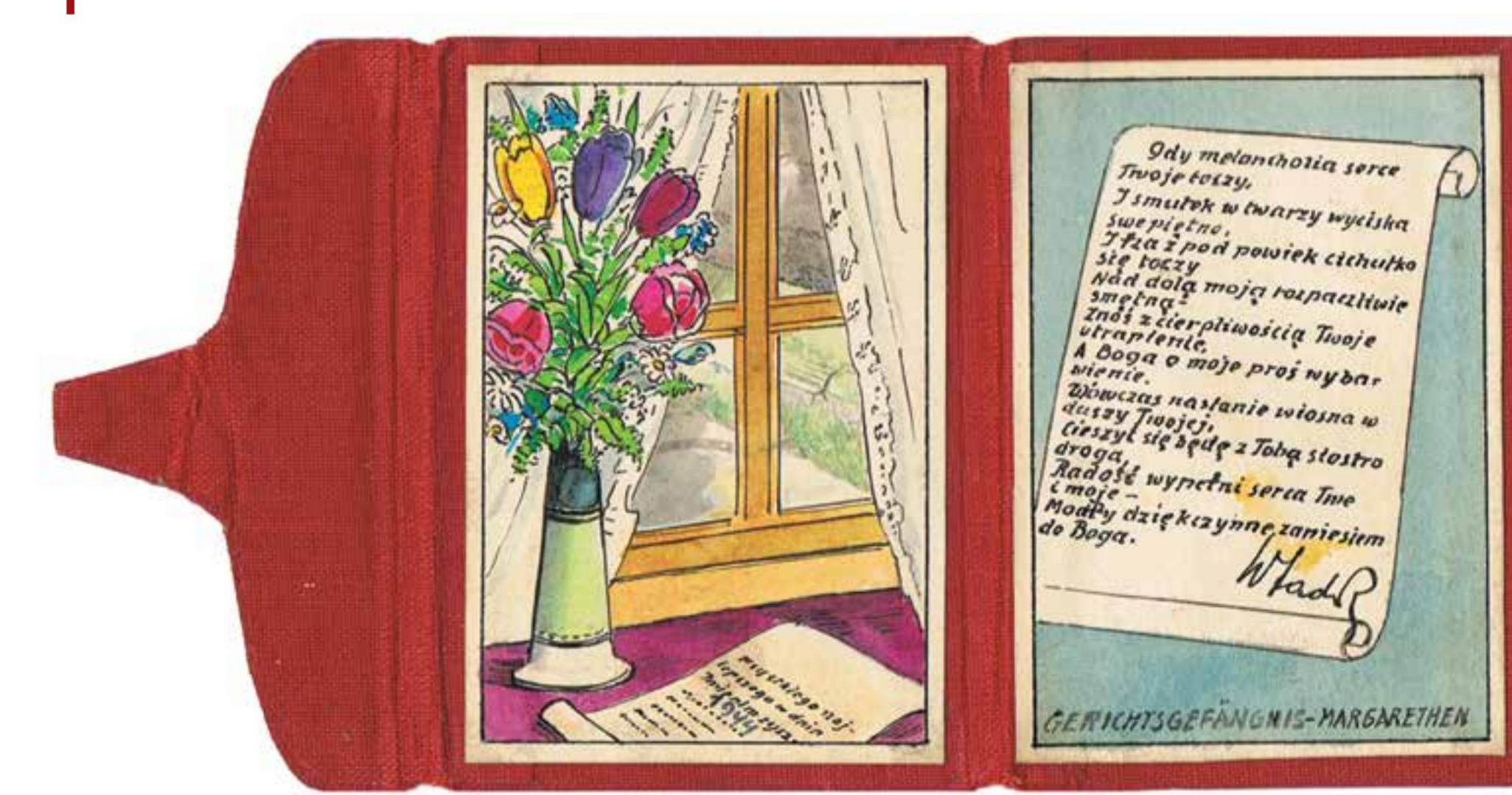
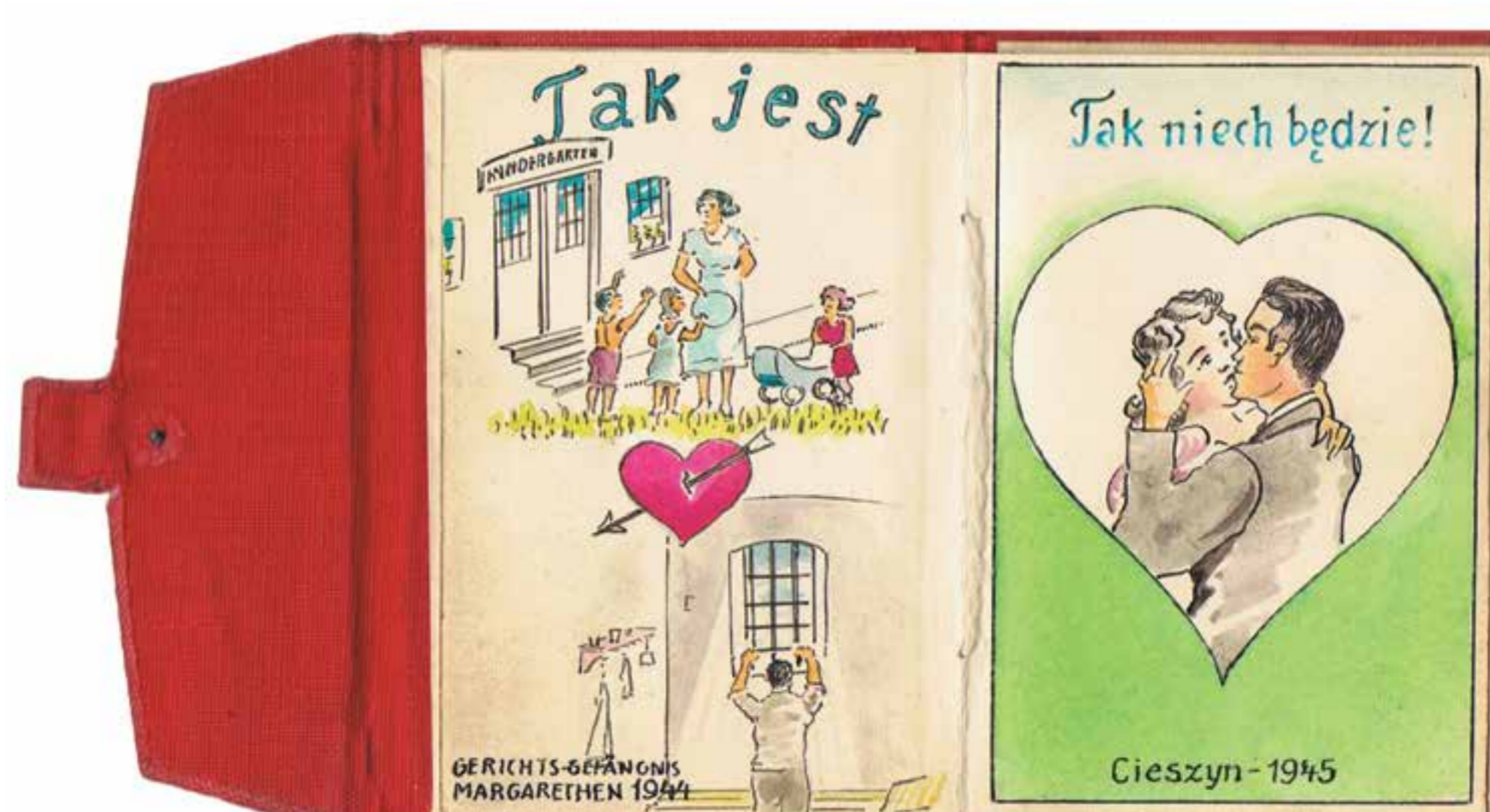
Władysław Babiński w przeddzień wybuchu drugiej wojny światowej. Ze zbiorów rodziny



Wpis dr. Karola Engli-scha, jednego z organizatorów wiedeńskiej grupy sieci wywiadowczej AK „Stragan” i wybitnego polskiego tatarnika w więziennym „pamiętniku” Władysława Babińskiego. Ze zbiorów rodziny



Jako prezes cieszyńskiego koła Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, lata dziewięćdziesiąte. Ze zbiorów rodziny



Okolicznościowe miniaturowe laurki wysłane do narzeczonej Hildy z więzienia Margarethen w okazji odpowiednio jej urodzin i imienin w 1944 r. Ze zbiorów rodziny



KAROL EMERYK BŁASZCZYK

(1910-2001)

#Opanowanie #Virtuti
#GłębokaKonspiracja

Organizator i dowódca
legendarnej siatki wywiadu
przemysłowego „Lido”, kapitan
Armii Krajowej, zastępca
dowódcy Oddziału Drugiego
Sztabu Okręgu Śląskiego
ZWZ-AK, z zawodu – inżynier
projektant.

CIESZYŃSCY
ŻOŁNIERZE
NIEPODLEGŁOŚCI



Wolę żyć dwa dni życiem tygrysa, niż dwa stulecia życiem muła.

Utlubione powiedzenie Karola Emeryka Błaszczuka

Pseudonimy: „Lido”, „Lida”, „Mirek”, „Olszewski”, „Bolesław”, „Leon Lewicki”. Urodzony w Boguminie. Syn Karola, kolejarza i Olgi z domu Drapa. Członek Towarzystwa Gimnastycznego „Siła” (1920-1922). Od 1926 r. członek Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji. Uczył się w Wyższej Szkole Przemysłowej w Bielsku (1927-1931). Uzyskał dyplom inżyniera mechanika na Politechnice Śląskiej w Gliwicach. Pracował jako inżynier mechanik w zakładzie „Prądzka żelaznicza spółka” w Pradze (1932-1938), następnie jako inżynier w kopalni „Witkowskie Gwarectwo” na Zaolziu (1938-1939) i kierownik Biura Konstrukcyjnego oraz zastępca komendanta obrony przeciwlotniczej Zakładu Przemysłowego „Rurownia A. Hahn” w Boguminie (1939).

„Lido” był twardym i przezornym człowiekiem. Nigdy nie chorował, nigdy nie stękał i nie prosił niczyjej pomocy. „Kwękają – mówił – tylko słabeusze. To oni wymyślają sobie choroby, najczęściej z urojenia...”. Nie miewał bólów głowy, ataków serca, rozstrojów nerwowych. [...] Zwracał kolegom uwagę, by nie nosili ciemnych okularów, nawet w najbardziej słoneczny dzień, nie nasuwali kapelusza na oczy, nie trzymali rąk w kieszeniach i nie stawiali kołnierza palta lub płaszcza. „Sytuacja i czasy – mówił – wymagają ludzi niepozornych, szarych w ubiorze, stapiających się z tłumem i skromnych...”

Źródło: Tadeusz Bielewicz, Życie i prawda potrafią być ciekawe. O wywiadzie ZWZ-AK i kpt. Karolu E. Błaszczuku. W: Nowe Forum Gospodarcze. Internetowy gospodarczy magazyn publicystyczno-informacyjny, kwiecień 2002

Do wywiadu został zwerbowany już w październiku 1939 r. i przez dwa lata działał na bardzo trudnym – z uwagi na mieszany charakter narodowościowy – terenie Śląska Cieszyńskiego, m.in. w okolicach Bogumina i Ostrawy, a następnie w Górkach Wielkich. W styczniu 1941 r. przeniósł się na Górny Śląsk i rozpoczął pracę na stanowisku inżyniera-konstruktora w firmie „Walbo” w Katowicach. W marcu 1941 r. został samodzielnym szefem sieci wywiadu przemysłowego i wojskowego „Lido” oraz niemalże równocześnie – zastępcą szefa Oddziału Drugiego Sztabu Okręgu Śląskiego ZWZ. Siatka „Lido” miała obejmować swoją działalnością Górny Śląsk i Cieszyńskie wraz z nieskrepowaną działalnością w głąb Rzeszy. W praktyce – poza miastami takimi jak Hamburg, Wilhemshaven, Berlin, Essen, Bochum, Opole, Ostrawa – wywiad działał także w Austrii (Linz, Wiedeń) czy na Ukrainie (Zaporozże). Swoich ludzi miał „Lido” nawet w Ministerstwie Uzbrojenia Rzeszy.

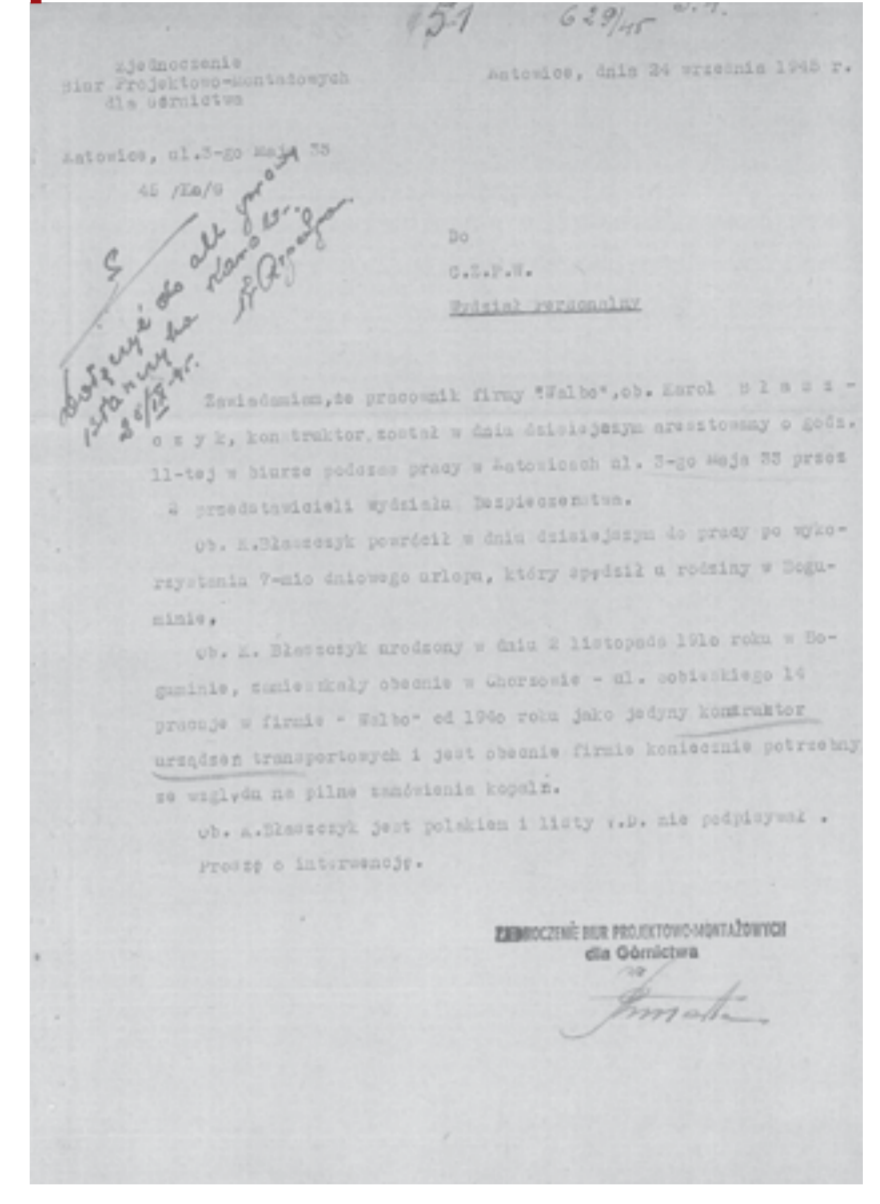
W ten sposób w ręce aliantów dostały się szczegółowe informacje na temat niemieckiego sprzętu bojowego (m.in. części do rakiet V1 i V2 produkowanych we Frysztaście) oraz rozmieszczenia obiektów w objętych infiltracją grupy niemieckich ośrodkach przemysłowych. Grupa była przy tym stosunkowo nieliczna – udało się ustalić nazwiska bądź pseudonimy 52 osób (z czego aż 23 pochodzili z Zaolzia). W organizowaniu siatki Błaszczuk opierał się w dużej mierze na swoich kolegach ze studiów w Wyższej Szkole Przemysłowej w Bielsku. Przez to pozyskał ludzi nie tylko wysoce zaufanych, ale i obeznanych z techniką, co miało duże znaczenie dla fachowego prowadzenia wywiadu przemysłowego. W 1944 r. uzyskał stopień porucznika. Grupa „Lido” nigdy nie została zdekonspirowana i przetrwała do końca wojny w stanie niemalże nienaruszonym, a o tym, jak dobrze zakonspirowany był sam jej dowódca, świadczy fakt jego awansu na kierownika warsztatów w firmie „Walbo” w Chorzowie już w 1945 r.

Karol Emeryk Błaszczuk był oficerem, na którym można było polegać w każdej sytuacji. Cechowała go odwaga ofensywna, odpowiedzialność, inicjatywa i przezorność, znakomity refleks oraz wysokie poczucie obowiązku, a co bardzo ważne, czuł się dobrze w atmosferze ryzyka.

Opinia gen. Zygmunta „Waltera” Janke, ostatniego komendanta Okręgu Śląskiego AK. Za: Tadeusz Bielewicz, Życie i prawda potrafią być ciekawe. O wywiadzie ZWZ-AK i kpt. Karolu E. Błaszczuku. W: Nowe Forum Gospodarcze. Internetowy gospodarczy magazyn publicystyczno-informacyjny, kwiecień 2002

Po wojnie zdekonspirowany w wyniku ubeckiej prowokacji, został aresztowany 24 września 1945 r. i oskarżony o działalność „celem obalenia przemocą ustroju demokratycznego”. Został skazany na 6 lat więzienia wraz z utratą praw obywatelskich. Nieobjęty amnestią, zdołał zbiec z gliwickiego zakładu karnego, korzystając z faktu, iż AK miała swoich ludzi w tamtejszej służbie więziennej, po czym przedostał się do Wielkiej Brytanii. Ostatecznie w 1952 r. osiadł w Kanadzie, gdzie kontynuował pracę w zawodzie konstruktora i działał w licznych organizacjach społecznych. Napisał pozostający w maszynopiśmie pamiętnik, zawierający szczegółowy opis działalności grupy „Lido”, w którym – z rzadko spotykaną skromnością – wysunął na pierwszy plan sylwetki i osiągnięcia swoich współpracowników i podwładnych, siebie pozostawiając w głębokim cieniu. Zmarł w Greater Sudbury (prowinca Ontario, Kanada).

Pismo z prośbą o interwencję ws. aresztowania Karola Błaszczuka. Ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej



Zdjęcie ślubne Aliny i Karola Błaszczuków z 1951 r. Ze zbiorów Mieczysława Starczewskiego



Zdjęcie portretowe Karola Błaszczuka z okresu powojennego. Ze zbiorów Mieczysława Starczewskiego

Karol Błaszczuk (po lewej) z gen. Zygmuntem „Walterem” Janke, ostatnim komendantem Okręgu Śląskiego Armii Krajowej, Kanada 1976 r. Ze zbiorów Mieczysława Starczewskiego



JAN MRÓZEK

(1913-1945)

#PewnośćSiebie #Bystrość
#GłębokaKonspiracja
#TragediaWStein

Dowódca wiedeńskiej komórki legendarnej
sieci wywiadowczej dalekiego zasięgu Armii
Krajowej „Stragan”, z zawodu – prawnik.

CIESZYŃSCY
ŻOŁNIERZE
NIEPODLEGŁOŚCI

GRUPA WO-1 „POŁUDNIE” SIECI WYWIADOWCZEJ „STRAGAN”

Wydział Wywiadu Ofensywnego Związku Walki Zbrojnej (od lutego 1942 r. Armii Krajowej) „Stragan” był podzielony na trzy referaty: Wschód, Centrum oraz Zachód. Ten ostatni obejmował działaniem obszar III Rzeszy oraz terenów do niej włączonych i skupiał trzy grupy terenowe: WO-1 „Południe” (południowe tereny Rzeszy), WO-2 „Środek” (centralne tereny Rzeszy) i WO-3 „Wybrzeże” (północne tereny Rzeszy). Choć obszar działania grupy WO-1 „Południe” obejmował teren od Bawarii przez Czechy i Austrię po Słowację, zwykło się ją określać mianem grupy „wiedeńskiej” – od miejsca, w którym ulokowano jej dowództwo. Siatka tworzona była od 1940 r. prawdopodobnie przez kpt. Antoniego Siemigłowski. Od jesieni 1941 r. jej trzon stanowili Karol English, osiadły w stolicy Austrii doktor habilitowany prawnik, pracujący dla wywiadu już od lat trzydziestych oraz Władysław Gojniczek z Łużbic, były pracownik hurtu trzynickiej i żołnierz ruchu oporu cieszyńskiego inspektoratu ZWZ. Ich bezpośrednim przełożonym był, pochodzący również z Zaolzia, oficer Wydziału Wywiadu Ofensywnego Armii Krajowej „Stragan” (a od sierpnia 1942 r. do aresztowania w kwietniu 1943 r. – jego szef), kpt. Karol „Radwan” Trojanowski. W sierpniu 1942 r. dowódcą wiedeńskiego „Straganu” z inicjatywy „Radwana” został Jan Mrózek. Podstawowym zadaniem siatki było systematyczne, planowe infiltrowanie austriackiego przemysłu (również zbrojnego). W skład organizacji w szczytowym okresie działalności wchodziło ok. 200 osób, z czego duża część pochodziła ze Śląska Cieszyńskiego. Siatka została zdekonspirowana po zdradzie kuriera Zygmunta Lankosza ps. „Zygmunt” w kwietniu 1943 r. Aresztowano wówczas ok. 100 osób należących do „Straganu” i dziesiątki innych podejrzanych o kontakty z grupą. Spośród nich życie straciło kilkudziesięciu agentów. Dowództwo grupy zostało rozstrzelane w Stein nad Dunajem 15 kwietnia 1945 r.

Pseudonimy: „Jan”, „Jaś”, „Iwan Biętyk”. Urodzony w Wędrzynie. Syn Jana, mistrza w hucie trzynickiej i Anny z domu Góra. Został wychowany w polskiej tradycji patriotycznej. Ukończył gimnazjum klasyczne im. Antoniego Osuchowskiego w Cieszynie (1932), a następnie wydział prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W ocenie kolegów był bardzo zdolny i odznaczał się fenomenalną pamięcią. Przed wojną pracował w firmie „Giesche” w Katowicach, w której w wewnętrznym urzędowaniu posługiwało się językiem niemieckim. Opanował go w takim stopniu, że mógł później swobodnie poruszać się po Rzeszy i terenach okupowanych, nie zwracając uwagi swoją odrębnością. Ukończywszy Szkołę Podchorążych Rezerwy, był oficerem Wojska Polskiego. Podczas kampanii wrześniowej został zmobilizowany do oddziałów Obrony Narodowej, z którymi walczył m.in. o Lwów. Po klęsce września 1939 r. ukrywał się m.in. we Lwowie oraz rodzinnej Wędrzynie. Zagrożony aresztowaniem, początkiem 1942 r. zdecydował przedostać się do Wiednia, gdzie w fabryce pomp i motorów Garvenswerke pracowała jego siostra Ewa, mająca już powiązania z działającymi tam polskimi konspiratorami z Zaolzia – Karolem „Radwanem” Trojanowskim i Władysławem Gojniczekiem. Oni przekonali Mrózka, że pracując w wywiadzie może zdziałać więcej niż z bronią w ręku w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, do których chciał dołączyć. W sierpniu 1942 r. objął kierownictwo grupy WO-1 „Południe” Wydziału Wywiadu Ofensywnego Armii Krajowej „Stragan” (zwyczajowo nazywanej „wiedeńską”).

Według opinii kolegów, którzy współpracowali z nim w Wiedniu i przeżyli, był jak na konspiratora zbyt odważny, a nawet nierozważny, posuwając się do granicy ryzyka. Na ulicy np. rozmawiał często ostentacyjnie po polsku. Na zwróconą mu uwagę odpowiadał, że stale nosi przy sobie rewolwer i trucinę. Nadszedł jednak dzień, kiedy tej truciną nie zdążył zażyć, choć upadł nie przez własną nieostrożność, lecz wskutek zdrady.

Źródło: Oswald Guzior, Mieczysław Starczewski, Lido i Stragan. Ślącący w wywiadzie Armii Krajowej, Czeski Cieszyń 1992, s. 57

Mimo że Mrózek nie miał fachowego przeszkolenia do pracy w wywiadzie, dowodzona przez niego grupa zanotowała na swoim koncie wiele sukcesów, m.in. zdobywając plany i informacje na temat najbardziej znaczących zakładów przemysłowych w Wiedniu i Linzu (fabryk, stoczni, rafinerii czy zakładów typowo zbrojeniowych). Przede wszystkim jednak siatka przyczyniła się do zlokalizowania, zbombardowania przez lotnictwo alianckie w nocy z 17 na 18 sierpnia 1943 r. i całkowitego zniszczenia niemieckiego ośrodka doświadczalnego w Peenemünde, gdzie opracowywano, testowano i produkowano najnowocześniejsze niemieckie rakiety, w tym V-1 i V-2.

Po otrzymaniu wiadomości o Peenemünde [...] Mrózek natychmiast pojechał do Warszawy. Wrócił przed Wigilią [1942 r.] pełen rozczarowania. Powiedziano mu bowiem w Warszawie, że Anglicy dali znać, iż potrzebują wiadomości o przemyśle wojennym, a nie „bajek o nowej broni” wymyślonych przez agentów, którzy nie mają nic lepszego do roboty.

Źródło: Halina Martinowa, Wywiad dalekiego zasięgu „Stragan”. Grupa Wiedeń. W: „Biuletyn Informacyjny AK” 1982, nr 57, s. 28

Do zadań Mrózka zaliczały się m.in. koordynacja pracy organizacji, przyjmowanie dostarczonych przez kurierów materiałów, ich porządkowanie, ocenianie i dostarczanie do Warszawy, a także werbowanie agentów (w „Straganie” działało wielu rodowitych Niemców). Został aresztowany przez hitlerowców 7 kwietnia 1943 r., po zdradzie kuriera Zygmunta Lankosza ps. „Zygmunt” (miał zdekonspirować Mrózka po tym, jak gestapo zaczęło torturować na jego oczach jego żonę i córkę).

Mrózek skierował kroki do stoika, przy którym siedział „Zygmunt”. Zauważył podejrzanych ludzi w pobliżu i chciał się cofnąć. Obezwładniono go i nie zdążył zażyć truciną, którą stale nosił przy sobie. A „Zygmunt” nadal pozostawał przy swoim stoiku z „opuszczoną głową”, jak podaje w grypście [świadek wydarzeń] Gojniczek.

Źródło: Oswald Guzior, Mieczysław Starczewski, Lido i Stragan. Ślącący w wywiadzie Armii Krajowej, Czeski Cieszyń 1992, s. 106

Został osadzony w wiedeńskim więzieniu Margarethen. Miał nie przyjąć propozycji pracy dla wywiadu niemieckiego. Po długim i ciężkim procesie został skazany na karę śmierci.

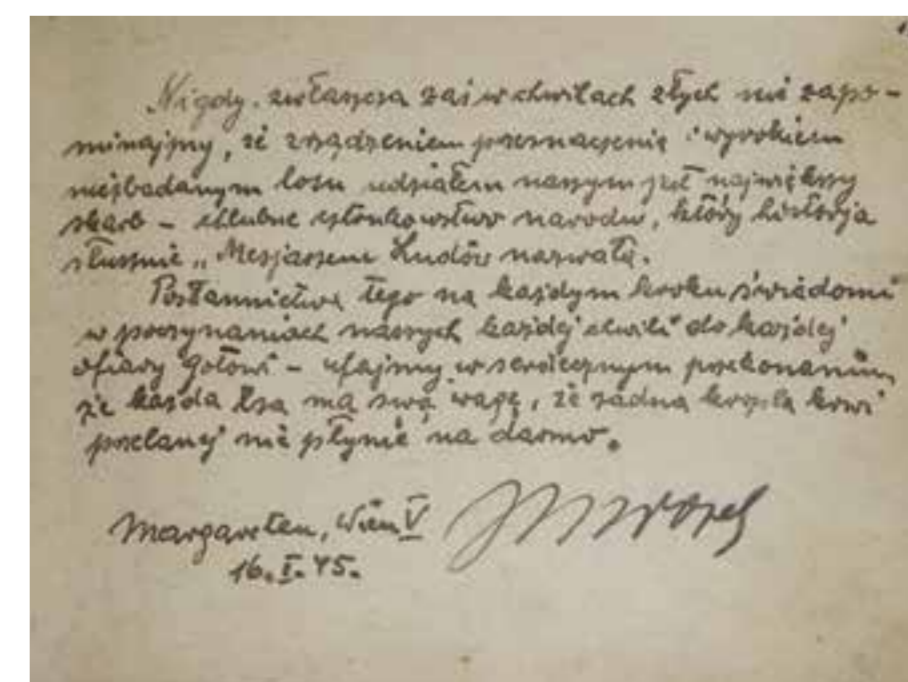
Szczególnie imponowała Niemcom doskonała pamięć, jaką odznaczał się w czasie wielokrotnych przesłuchań. Nigdy nie płątał się w zeznaniach, powtarzając zawsze wiernie nieraz drobne szczegóły opisywanych okoliczności.

Z relacji współoskarżonego Tadeusza Wojnara. Za: Oswald Guzior, Mieczysław Starczewski, Lido i Stragan. Ślącący w wywiadzie Armii Krajowej, Czeski Cieszyń 1992, s. 120

Rodzina Jana Mrózka nad zbiorową mogiłą rozstrzelanych w Steiu, 1945 r. Z archiwum Józefa Mazurka w zbiorach Biblioteki Śląskiej



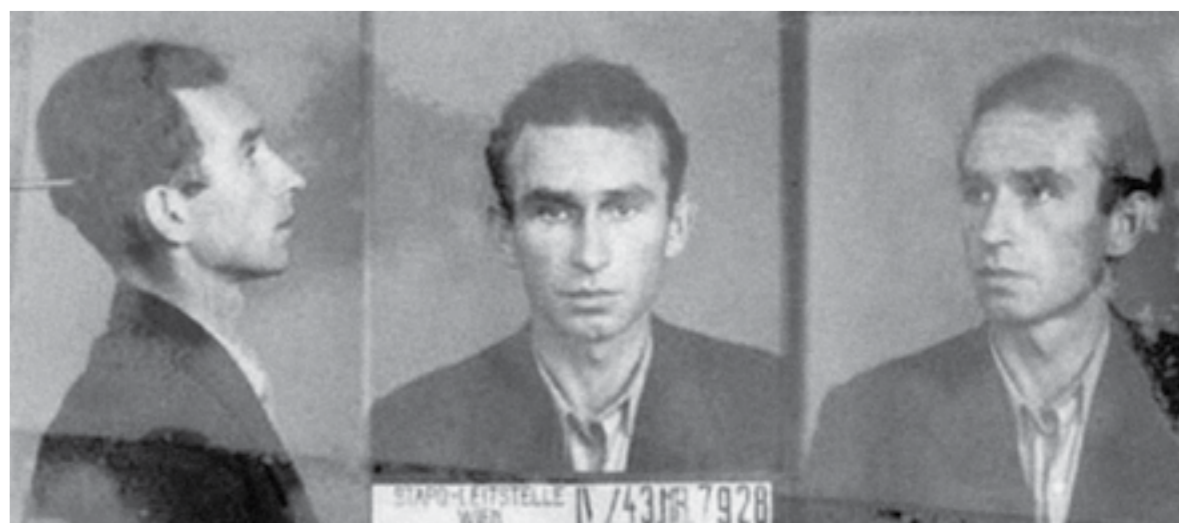
Wypis Jana Mrózka do „pamiętnika” Władysława Babińskiego z 16 stycznia 1945 r. Ze zbiorów rodzinnych



W rodzinnej Wędrzynie, prawdopodobnie 1943 r. Na zdjęciu: obok Jana Mrózka, m.in. jego siostra Ewa (siedzi na środku) i narzeczona Zofia Kibusko (stała druga od prawej). Ze zbiorów rodzinnych



Zdjęcie Jana Mrózka z kartoteki gestapo, wykonanej po aresztowaniu. Źródło: de.doew.braintrust.at





Cichociemny, żołnierz ruchu oporu, dowódca Zgrupowania Stołpecko-Nalibockiego podczas walk partyzanckich w Puszczy Nalibockiej, dowódca Grupy „Kampinos” podczas powstania warszawskiego, major Armii Krajowej. Uczestnik 235, w większości zwycięskich, bitew i potyczek, jeden z najstojniejszych polskich partyzantów. Z zawodu – inżynier.

“

Mądry, obowiązkowy, zamknięty w sobie. Myśmy jednak umieli go rozszyfrować. „Oho – mówiliśmy – stary szarpie wąsy, to znaczy, że jest źle”. Nie był politykiem, był żołnierzem. Nadzwyczajnie dobry, dbał o nas jak najlepszy ojciec. Miał szczęście w walce, odważny był do zachwałości. W Kieleckiem w sytuacji zmasowanych ataków hitlerowskich błagaliśmy go niemal na kolanach, żeby nie „lazi” w ogień, ale mruknął tylko: „Zostawcie to Panu Bogu”. Rzucił się tam, gdzie najgoręcej, pomagał, ratował ludzi. Kochaliśmy go ogromnie. Na ślepo szliśmy za nim w bój.

Kombatanci Zgrupowania Stołpecko-Nalibockiego AK o swoim dowódcy. Za: Grażyna Dziedzicka, Ppłk Adolf Pilch ps. „Góra”, „Dolina”. Artykuł na stronie internetowej www.husaria.jest.pl

Pseudonimy: „Góra”, „Dolina”, „Pistolet”. Urodzony w Wiśle w wielodzietnej rodzinie rolniczej. Ukończył szkołę powszechną w Wiśle Głębcach. Następnie w 1927 r. podjął naukę w gimnazjum im. Antoniego Osuchowskiego w Cieszynie, a po jego podziale w 1929 r. trafił do Państwowego Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego w Cieszynie. W 1932 r. wyjechał do Warszawy, gdzie podjął naukę w Państwowej Szkole Budowlanej, którą ukończył w 1935 r., otrzymując uprawnienia technika budowlanego. W tym samym roku trafił do Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty 26. Dywizji Piechoty w Skierniewicach. W 1938 r. podjął pracę w przedsiębiorstwie budowlanym w Warszawie. Niezmobilizowany we wrześniu 1939 r., przedostał się do Wielkiej Brytanii, gdzie zgłosił się do 24. Pułku Ułanów 10. Brygady Kawalerii Pancerniej, skąd w efekcie rekomendacji dowódców trafił na kurs dla żołnierzy jednostek specjalnych w miejscowości Largo House w Szkocji. Przez kilka miesięcy odbył gruntowną edukację w zakresie działań zbrojnych, dywersji i spadochroniarstwa, a także realiów życia w okupowanym kraju. Już jako cichociemny o pseudonimie „Góra” 17 lutego 1943 r. został zrzucony na spadochronie w okolicach Piotrkowa. W kraju otrzymał przydział do Okręgu Nowogródzkiego Armii Krajowej Zgrupowania Stołpecko-Nalibockiego. Pierwsze akcje dywersyjne przeprowadzał w Warszawie. Następnie został wysłany do Puszczy Nalibockiej na Wileńszczyżnię, gdzie jego oddział prowadził działania przeciwko znacznie przeważającym siłom niemieckim i sowieckim. W grudniu 1943 r. – po rozbiu oddziału przez sowieckich partyzantów, w wyniku wciągnięcia oficerów w zasadzkę pod pretekstem „narady” – utworzył z garstki ocalałych, których zresztą sam wyprowadził z obławy, nową formację już pod własnym dowództwem. W krótkim czasie zwiększył liczebność oddziału z czterdziestu do osmiuset żołnierzy. Borykając się z problemami braku amunicji i łączności z Komendą Główną AK, przyjął od Niemców propozycję taktycznego zawieszenia broni. Działanie takie zostało odebrane przez dowódcę jako akt niesubordynacji. Pilchowi postawiono ultimatum rozwiązania oddziału pod groźbą śmierci.

Takie taktyczne, okresowe zawieszenie broni z Niemcami – podjęte w warunkach, jakie wówczas panowały w tej części ziem polskich – odpowiadało interesom polskiej społeczności kresowej. Można je porównać do „stanu wyższej konieczności”. Uchroniono ludność przed eskalacją niemieckich represji i uzyskano możliwość prowadzenia skutecznej samoobrony przed bolszewikami. Nie ulega wątpliwości, iż w ten sposób uratowano życie tysiącom obywateli RP.

Dr Kazimierz Krajewski we wstępie do drugiego wydania pamiętników Adolfa Pilcha pt. „Partyzanci Trzech Puszcz”. Za: Marian Podgórczyński, „Partyzanci Trzech Puszcz” Adolfa Pilcha. Recenzja na stronie internetowej www.kresy24.pl

W lipcu 1944 r., w obliczu szybkiego zbliżania się frontu wschodniego, szczęśliwie przeprowadził 861 żołnierzy wraz z taborami (ponad 150 furmanek) 400 kilometrów na zachód w stronę Warszawy. Był jedynym dowódcą powracającym z Kresów, któremu udało się dokonać podobnego wyczynu.

Przeprawa przez most na Wiśle u rogatek Warszawy, w przededniu wybuchu powstania, w biały dzień, suchą nogą, była ewenementem. Porównywalnego manewru partyzantów nie było chyba nie tylko w Polsce, ale i w całej okupowanej Europie.

Źródło: Marian Podgórczyński [ps. „Zbik”, jeden z żołnierzy Adolfa Pilcha], „Partyzanci Trzech Puszcz” Adolfa Pilcha. Recenzja na stronie internetowej www.kresy24.pl

Ulokowawszy się w Puszczy Kampinoskiej, jego zgrupowanie przystąpiło walki w powstaniu warszawskim, wchodząc w skład powstałego 3 sierpnia 1944 r. Pułku „Palmiry-Młociny”, a następnie tworząc rdzeń powstałej 7 sierpnia Grupy „Kampinos”, liczącej początkowo ok. 2600 żołnierzy. Grupa „Kampinos” miała za zadanie osłaniać stolicę od północy, wspierając oddziały bojowymi oraz dostarczać uzbrojenie. Od 8 do 23 sierpnia, w związku z ranami odniesionymi przez dotychczasowego dowódcę formacji, kpt. Józefa Krzyżkowskiego ps. „Szymon”, funkcję dowódcy pełnił Adolf Pilch, który już od 3 sierpnia sprawował bezpośrednie dowodzenie w czasie akcji bojowych. Grupa zadała Niemcom dotkliwe straty. M.in. w nocy z 2 na 3 września oddział „Doliny” (Pilch zmienił pseudonim w momencie objęcia dowództwa nad Grupą „Kampinos”) dokonał pogromu stacjonującego w podwarszawskiej wsi Truskaw batalionu SS „RONA”, który „wsławił się” rzezią ludności cywilnej na Ochocie. Straty nazistów wyniosły ok. 250 zabitych i ok. 100 rannych, straty partyzantów – 10 zabitych i 10 rannych. Brawurowym był też atak na tartak w Piaskach Królewskich nad Wisłą w nocy z 6 na 7 września. W wyniku bezbłędnie przeprowadzonej akcji partyzanci „Doliny” zniszczyli materiał do budowy trzech drewnianych mostów, które miały zostać użyte na froncie wschodnim, nie odnosząc żadnych strat własnych. Pod koniec września Niemcy przystąpili do likwidacji Grupy „Kampinos”. Finałem operacji, przeprowadzonej z użyciem broni pancerniej i lotnictwa, było osaczenie oddziału 29 września w okolicy wsi Jaktorów, gdzie kilkakrotnie większe siły niemieckie doszczętnie go rozbiły. Pilchowi udało się przebić wraz z grupą kilkudziesięciu powstańców do lasów opoczyńskich, gdzie podjął decyzję o kontynuowaniu walki i 24 października dołączył do 25 Pułku Piechoty AK Ziemi Piotrkowsko-Opoczyńskiej Podokręgu Piotrków. Po samorozproszeniu pułku 9 listopada, Adolf Pilch stanął na czele konnego oddziału, który ostatecznie rozwiązany 17 stycznia 1945 r. w związku z rozpoczęciem przez armię sowiecką operacji wiślańsko-odrzańskiej. Po zakończeniu wojny, odrzuciwszy propozycję działalności politycznej w komunistycznej Polsce, udał się na emigrację. Wkrótce został zaocznie skazany przez władze na karę śmierci pod zarzutem współpracy z Niemcami. W Anglii w 1948 r. poślubił Ewę Mrózek, siostrę dowódcy wiedeńskiej komórki sieci wywiadowczej AK „Stragan”. Poświęcił się działalności społecznej (był m.in. wieloletnim prezesem Koła Byłych Żołnierzy Armii Krajowej w Londynie). Żywo zainteresowany losem swoich żołnierzy, starał się o ich uhonorowanie, dokumentował dokonania i pomagał na wszelkie możliwe sposoby. Po 1990 r. dwukrotnie odwiedził rodzinną Wisłę. Zmarł w Londynie.

Został odznaczony m.in. Orderem Virtuti Militari (V kl.), Krzyżem Walecznych (czterokrotnie), angielskim Królewskim Medalem za Męstwo (King’s Medal of Courage) oraz medalem „Polonia Mater Nostra Est” za wybitne zasługi dla Narodu i Państwa Polskiego.

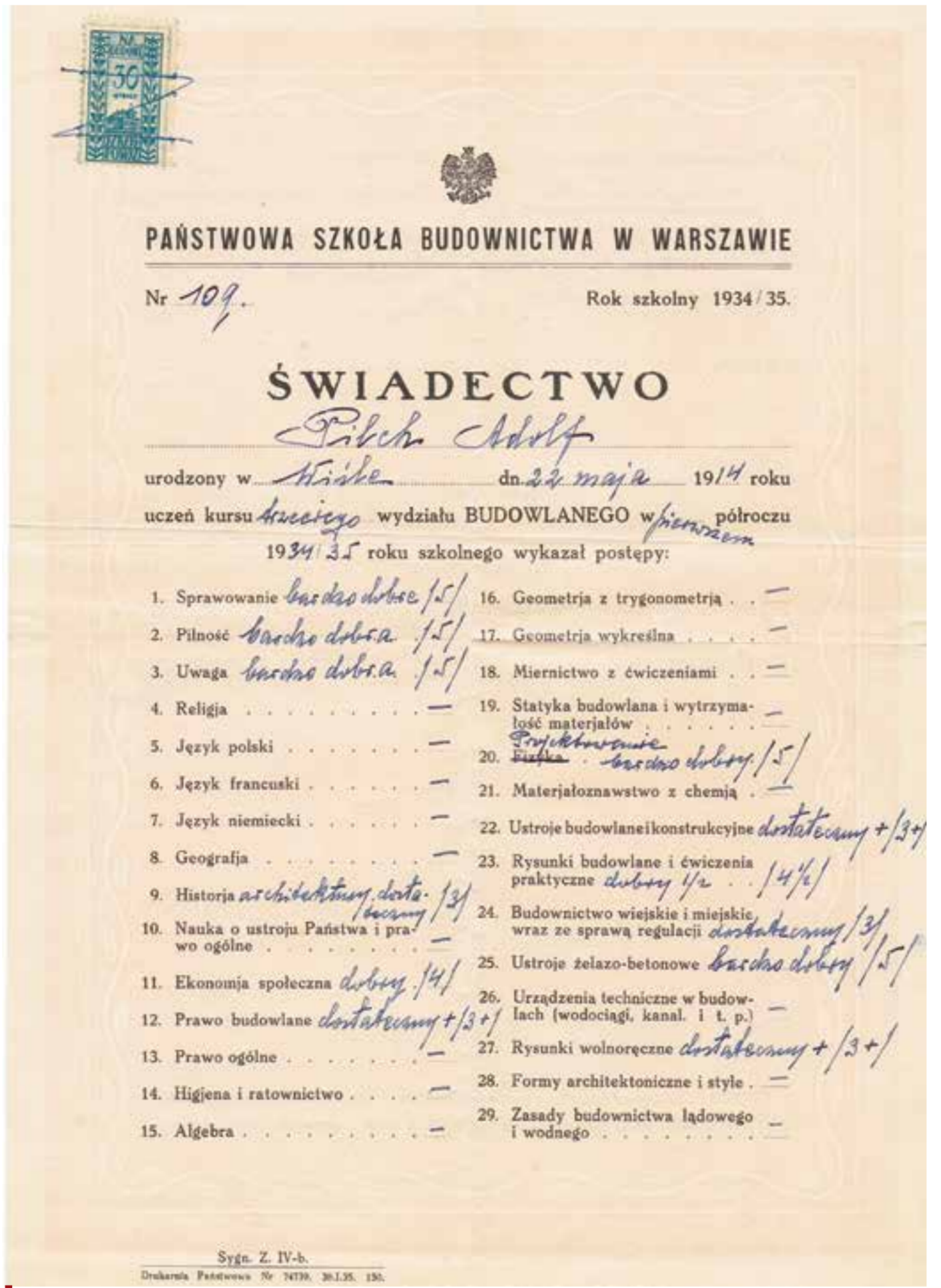
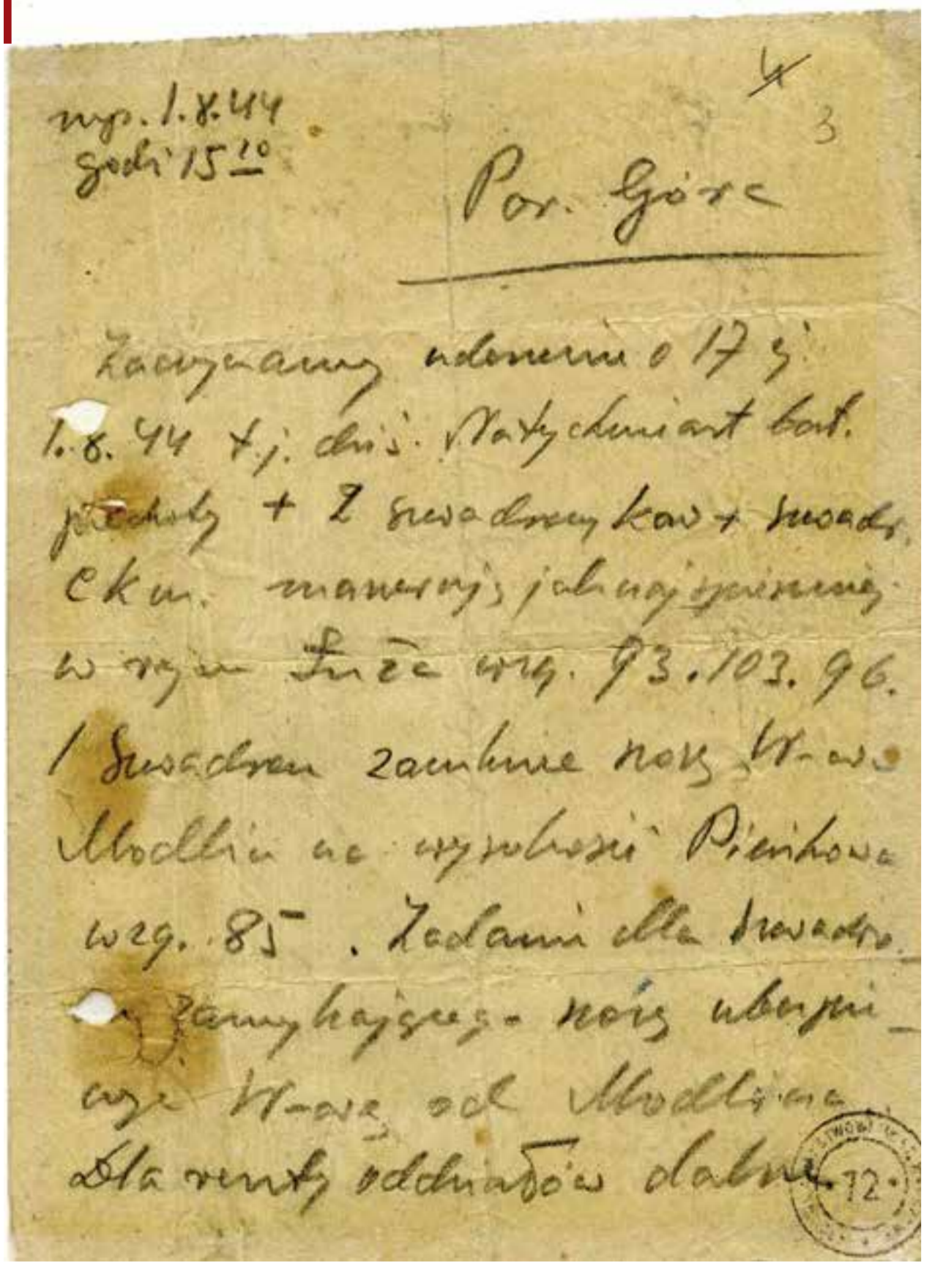


ADOLF PILCH (1914-2000)

#Legenda #Heroizm #Oddanie #PowstanieWarszawskie #ChłopskiSyn #Virtuti



Rozkaz do ataku w godzinie „W”, 1 sierpnia 1944 r. o godzinie 17:00, dla por. „Góry”. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie



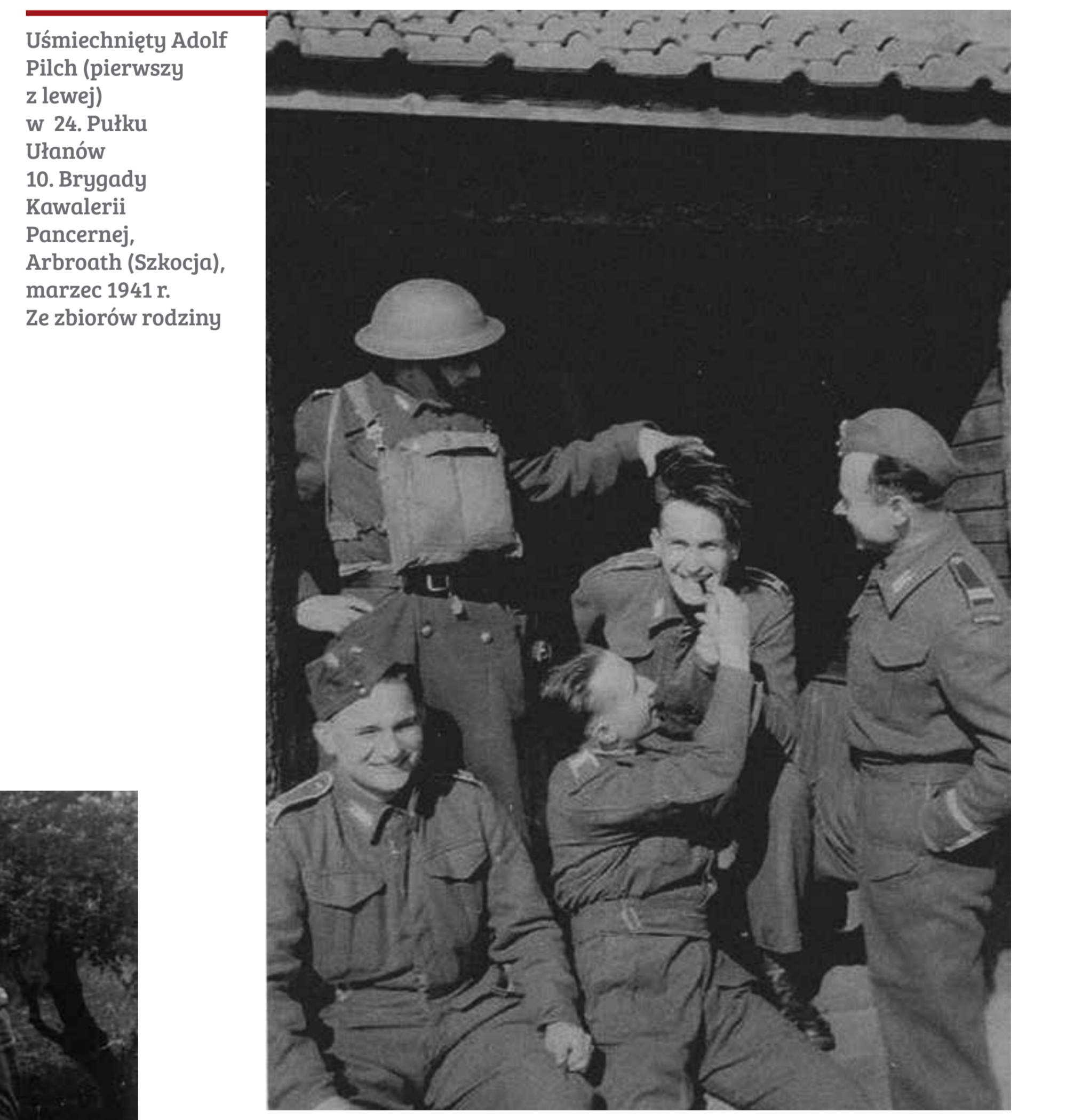
Świadectwo ukończenia przez Adolfa Pilcha Państwowej Szkoły Budownictwa w Warszawie, 1935 r. Ze zbiorów rodziny



Zdjęcie Adolfa Pilcha z okresu drugiej wojny światowej. Źródło: WikiCommons



Adolf Pilch (pierwszy z prawej) na Wyspach Brytyjskich z grupą towarzyszący broni, Wielkoność 1946. Ze zbiorów rodziny

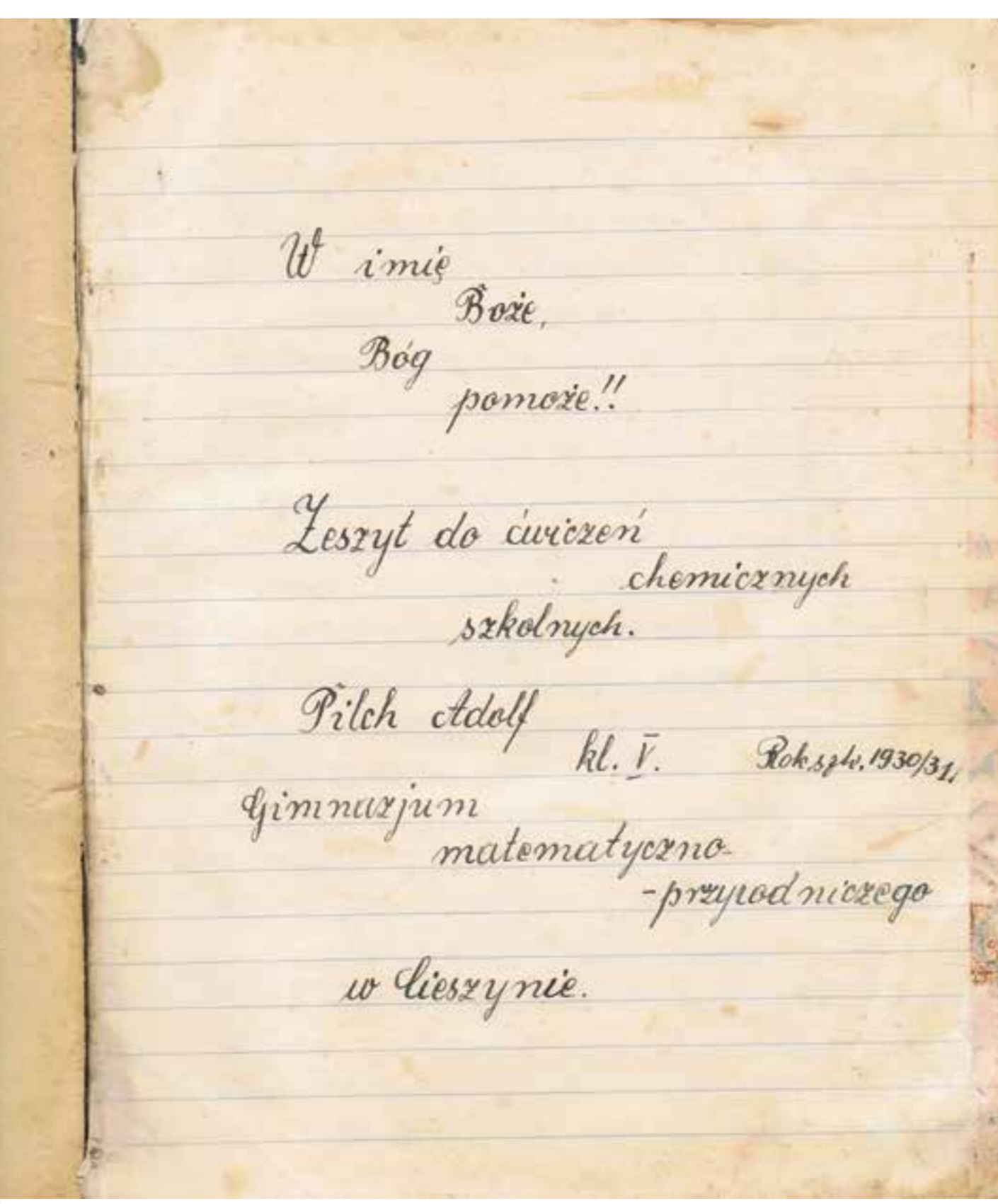
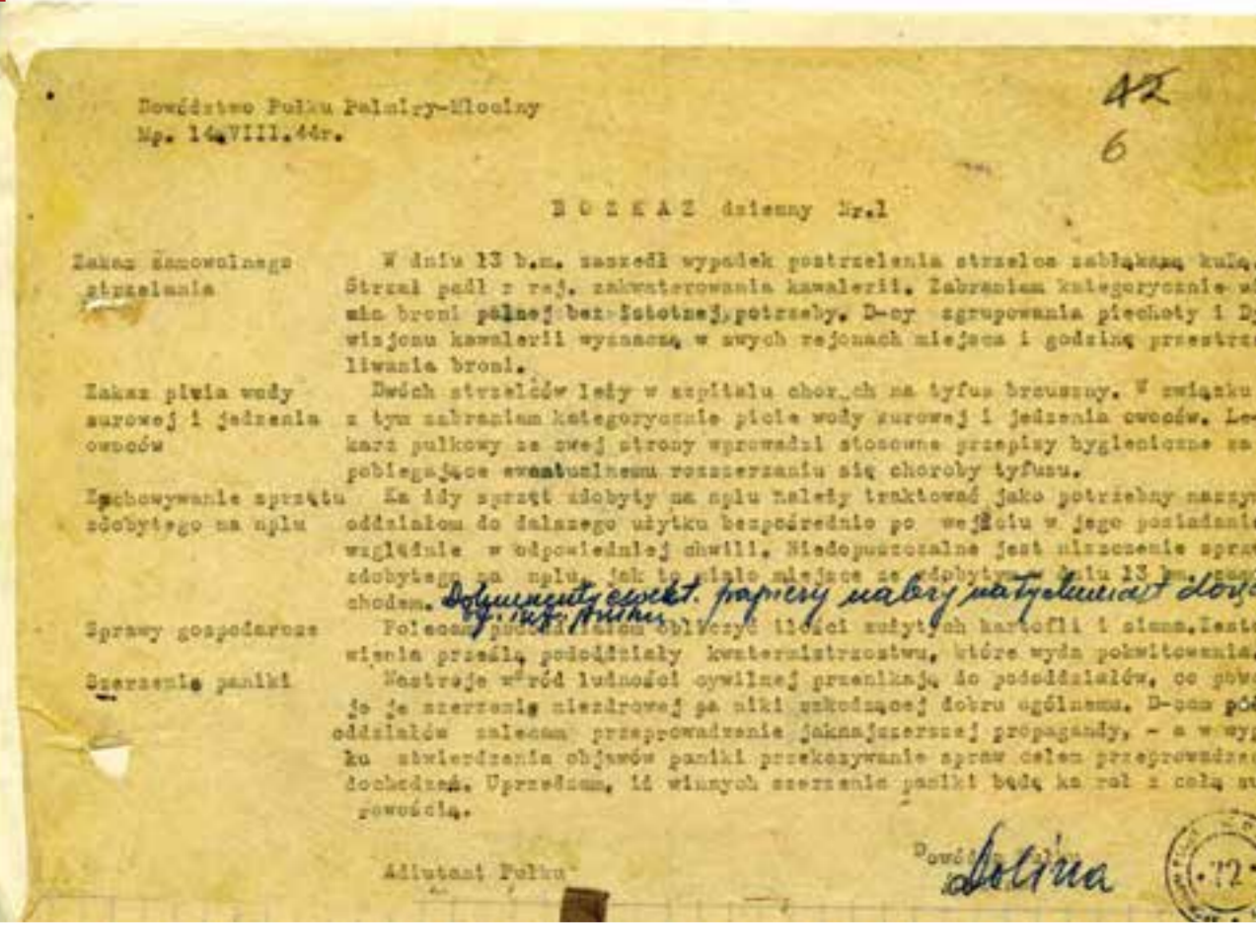


Uśmiechnięty Adolf Pilch (pierwszy z lewej) w 24. Pułku Ułanów 10. Brygady Kawalerii Pancerniej, Arbroath (Szkocja), marzec 1941 r. Ze zbiorów rodziny



W Arbroath w Szkocji, marzec 1941 r. Adolf Pilch pierwszy z lewej. Ze zbiorów rodziny

Rozkaz Adolfa Pilcha dla dowódcy Pułku „Palmiry-Młociny” z dn. 14 sierpnia 1944 r. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie



Strona tytułowa zeszytu do chemii Adolfa Pilcha na rok szkolny 1930/1931. Ze zbiorów rodziny

Adolf Pilch (w środku) w asyście oficerów i dowódców oddziałów Grupy „Kampinos” w podwarszawskiej wsi Wiersze, wrzesień 1944 r. Ze zbiorów Instytutu Pamięi Narodowej



W Zgrupowaniu Stołpecko-Nalibockim, 1. połowa 1944 r. Ze zbiorów rodziny

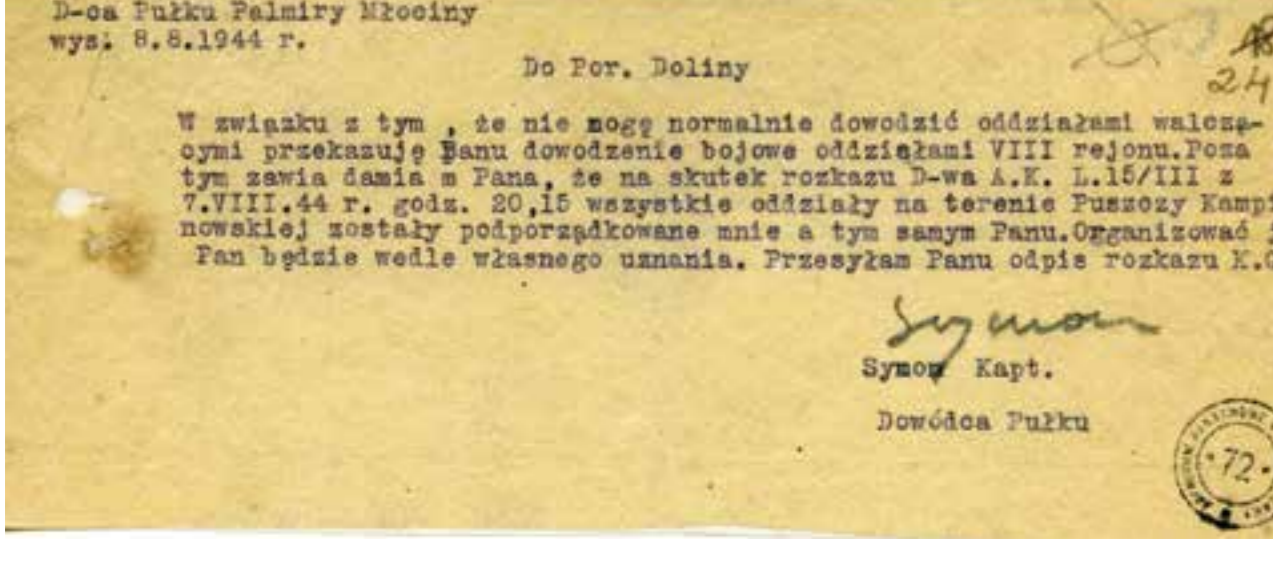


Zdjęcie Adolfa Pilcha z okresu bezpośrednio po wojnie. Ze zbiorów rodziny

Wozny taboru Grupy „Kampinos” wiozący do Wiersza odebrany zrzut broni 20 września 1944 r. Ponad 150 takich wozów wzięło udział w przeprawie Adolfa Pilcha, jego żołnierzy i ich rodzin z Wileńszczyzny na przedpolu Warszawy. Ze zbiorów Instytutu Pamięi Narodowej



Rozkaz objęcia dowodzenia nad Pułkiem „Palmiry-Młociny” przez Adolfa Pilcha z dn. 8 sierpnia 1944 r. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie



O G Ł O S Z E N I E

Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach na sesji wyjazdowej w Cieszynie, orzekającego w trybie doraźnym w dniu 17 sierpnia 1946 r. zostali skazani na **KARĘ ŚMIERCI**

1. HECZKO PAWEŁ, pseudo »Edek«, s. Jerzego, ur. 30. XI. 1906 r. w Brennej, pow. Cieszyn, zam. w Brennej, pow. Cieszyn.
2. RUSNIOK EMIL, pseudo »Gustlik«, s. Jana, ur. 2. XI. 1911 r. w Jaworzu, powiat Bielsko.
3. KOŁODZIEJ ZYGFRYD, pseudo »Jastrząb«, s. Roberta, ur. 19. IV. 1928 r. w Pawłowicach, pow. Pączęzna.
4. KOŁODZIEJ ROBERT, pseudo »Ojciec«, s. Karola, ur. 25. V. 1902 r. w Pawłowicach, pow. Pączęzna, zam. w Pawłowicach, pow. Pączęzna.
5. SZMAJDUCH EMIL, pseudo »Tazan«, s. Marty, ur. 26. IX. 1934 r. w Gołtynie, powiat Pączęzna, zam. w Pawłowicach, pow. Pączęzna.
6. SZWAJNOCH WILHELM, pseudo »Prom«, s. Franciszki, ur. 20. VI. 1905 r. w Soleszynie, pow. Gliwice, zam. w Orzeszu, pow. Pączęzna.

za to, że jako członkowie bandy „WĘDROWIEC”, wchodzącej w skład nielegalnej organizacji S.G.K.W.P. dokonali:

13 marca 1946 r. gwałtownego zamachu na funkcjonariusza I.L.B. Cwiklińskiego i sekretarza P.P.R. Burbalikę w Zorach, którzy zostali zabici w marcu 1946 r., napadu rabunkowego na garbarnię skór w Orzeszu w kwietniu 1946 r., gwałtownego zamachu na sekretarza P.P.R. w Brennej, który został zastrzelony w maju 1946 r., gwałtownego zamachu na Pociąg M.O. w Gołtynie, dnia 18 czerwca 1946 r., gwałtownego zamachu na Pociąg M.O. w Pruchnie, gdzie odznaczono 40 minutami, — dnia 17 czerwca 1946 r. w Konarach Włochach gwałtownego zamachu na Pociąg M.O. i wojska stanowiących otoczek lokalu obwodowego Głównego Zarządu Ludowego, — dnia 20 czerwca 1946 r. w Gołtynie gwałtownego zamachu na członka P.P.R. Kusko, który został zamordowany w wiciu przedwyborczym, — dnia 22 czerwca 1946 r. gwałtownego zamachu i napadu rabunkowego na browar państwowy Tychy, gdzie zabrano milion złotych złotych, — dnia 22 czerwca 1946 r. w składowi Tychy w bremie w roku odparcia pogotwio wojska i bezpożyczenia, — dnia 8 lipca 1946 r. wzięcia udziału w zbrojnym oporze funk. M.O. i I.L.B. zanie ministerstwa sęd. Sędzi D.P.L.B. Cieszyń Zawadzkiego Cieszyń, przy czym wymienionych wyżej przestępstw dopuścili się z bremie w roku w sprawie mającej na celu usunięcie przemoc ustanowionych organów władzy zwierzchniej Narodu, tj. za przestępstwa z art. 88 K. R. W. P. oraz z art. 1 i 3 Dekr. z dnia 16.XI.1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie obywateli w art. 259 K. R.

a ponadto **BRANDYS BERNARD**, s. Pawła, ur. 20. V. 1900 r. w Pawłowicach, powiat Pączęzna, **SOBOCIK BOLESŁAW**, s. Szymona, ur. 18. III. 1910 r. zam. w Bzic Zamęckiej,

za to, że w Pawłowicach pow. Pączęzna i w Bzic Zamęckim pow. Pączęzna w czerwcu i w lipcu 1946 r. wzięli za banda „Wędrowiec” granatami i innymi do walki ostrą kilkadziesiąt oddziałów jej pomocy w postaci schronienia i wyżywienia, a ponadto przechowywali broń stanowiącą skład „Wędrowiec”, tj. dopuścili się przestępstw przewidzianych w art. 4 § 1 i 16 § 1 Dekr. z dnia 15.VI.1946 r.

Wobec nieskorzystania przez Prezydenta Krajowej Rady Narodowej z przysługującego Mu prawa łaski wyrok został wykonany dnia 29.VIII.1946 r. o godz. 6 rano.

Najsłynniejszy dowódca legendarnego oddziału partyzanckiego Narodowych Sił Zbrojnych „Wędrowiec”, starszy sierżant Konspiracyjnego Wojska Polskiego. Z zawodu – kamieniarz.



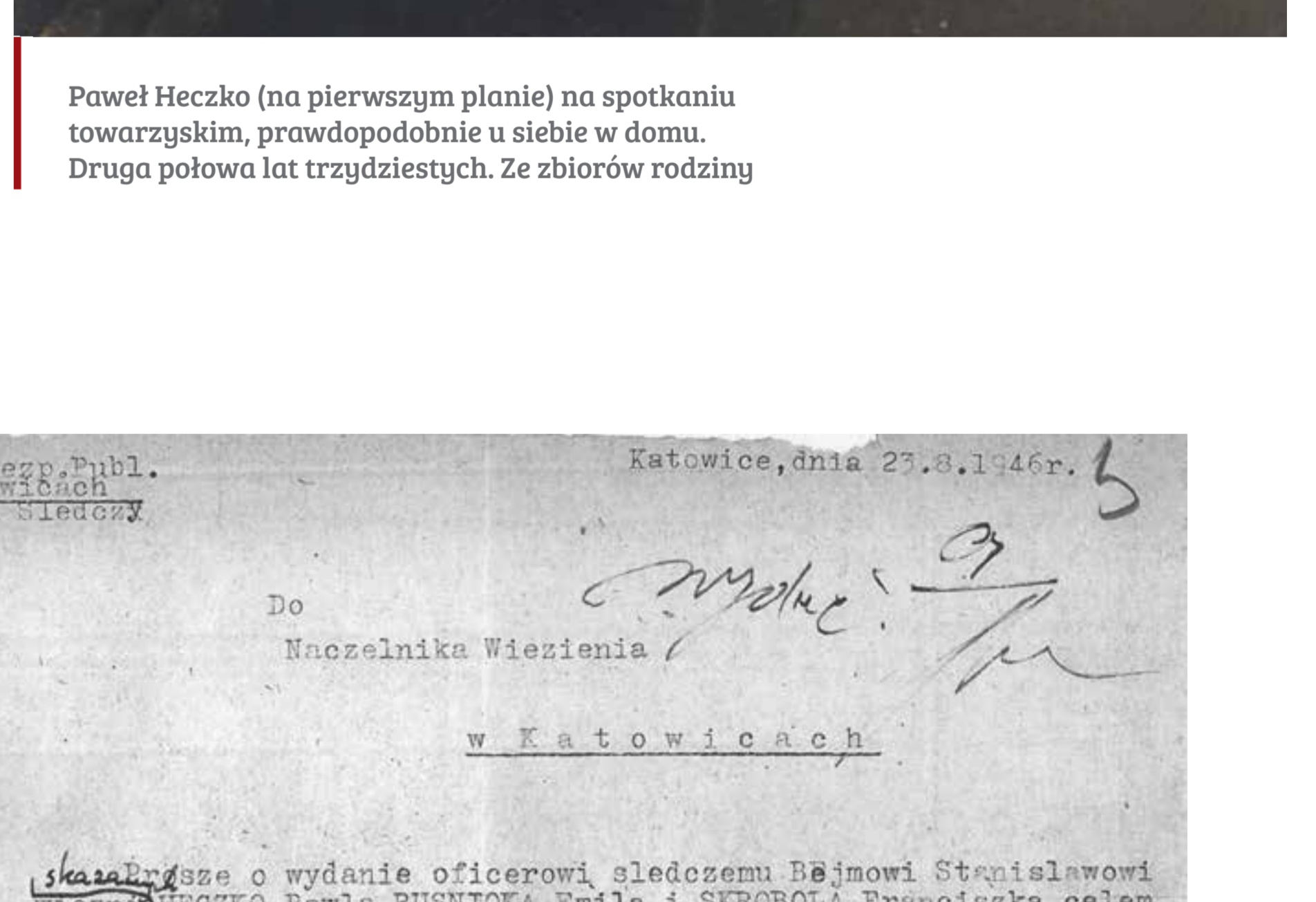
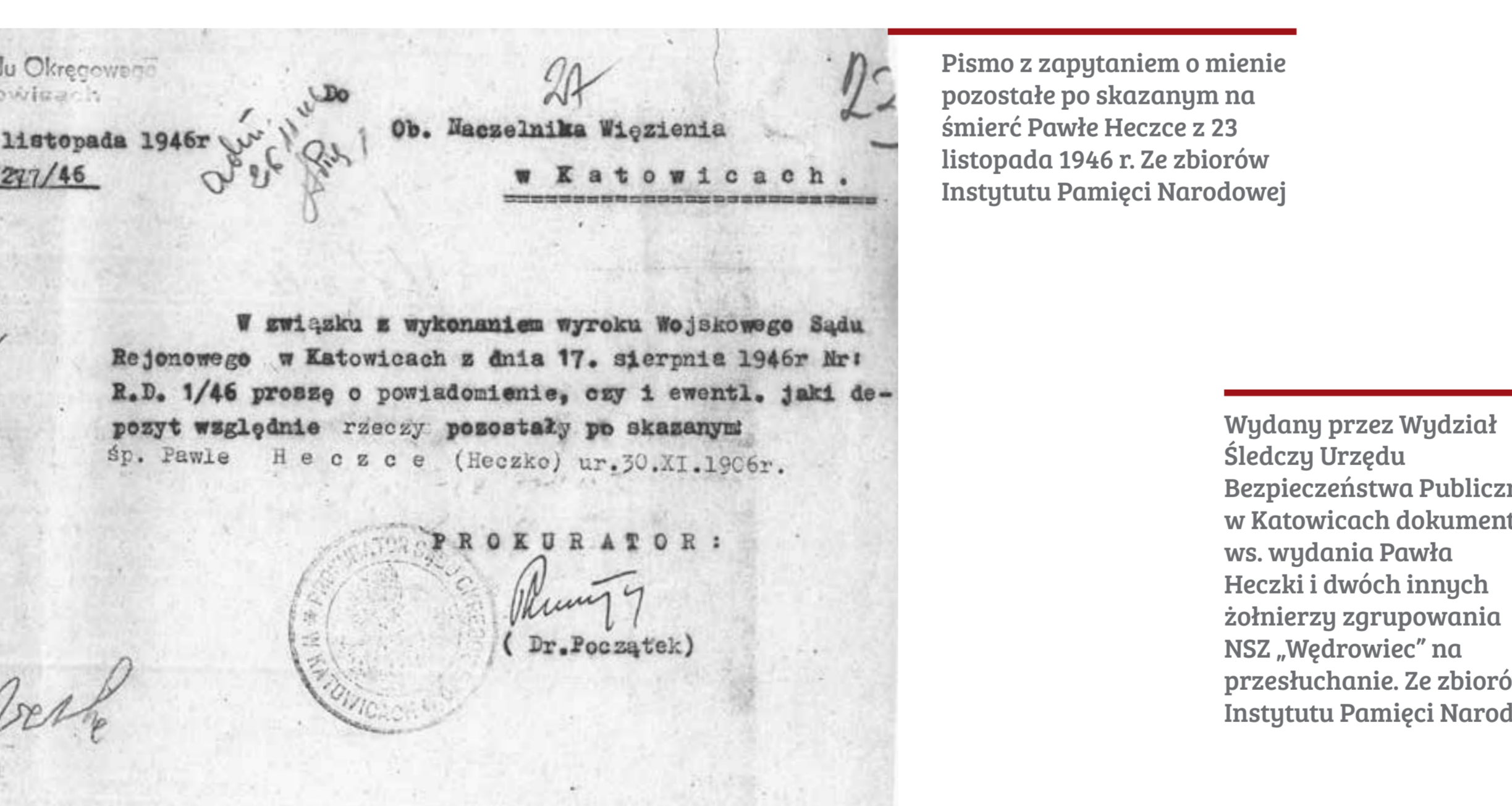
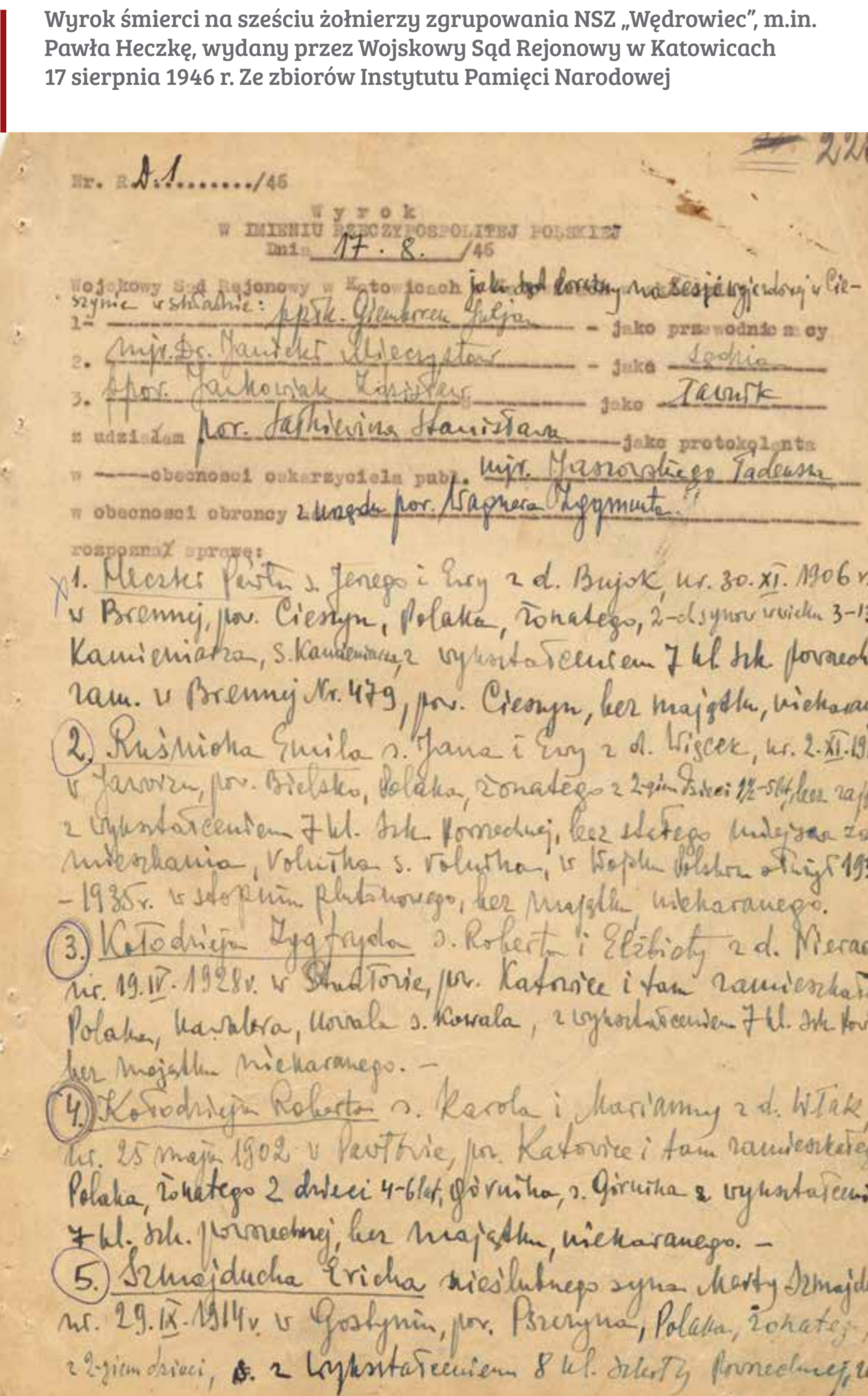
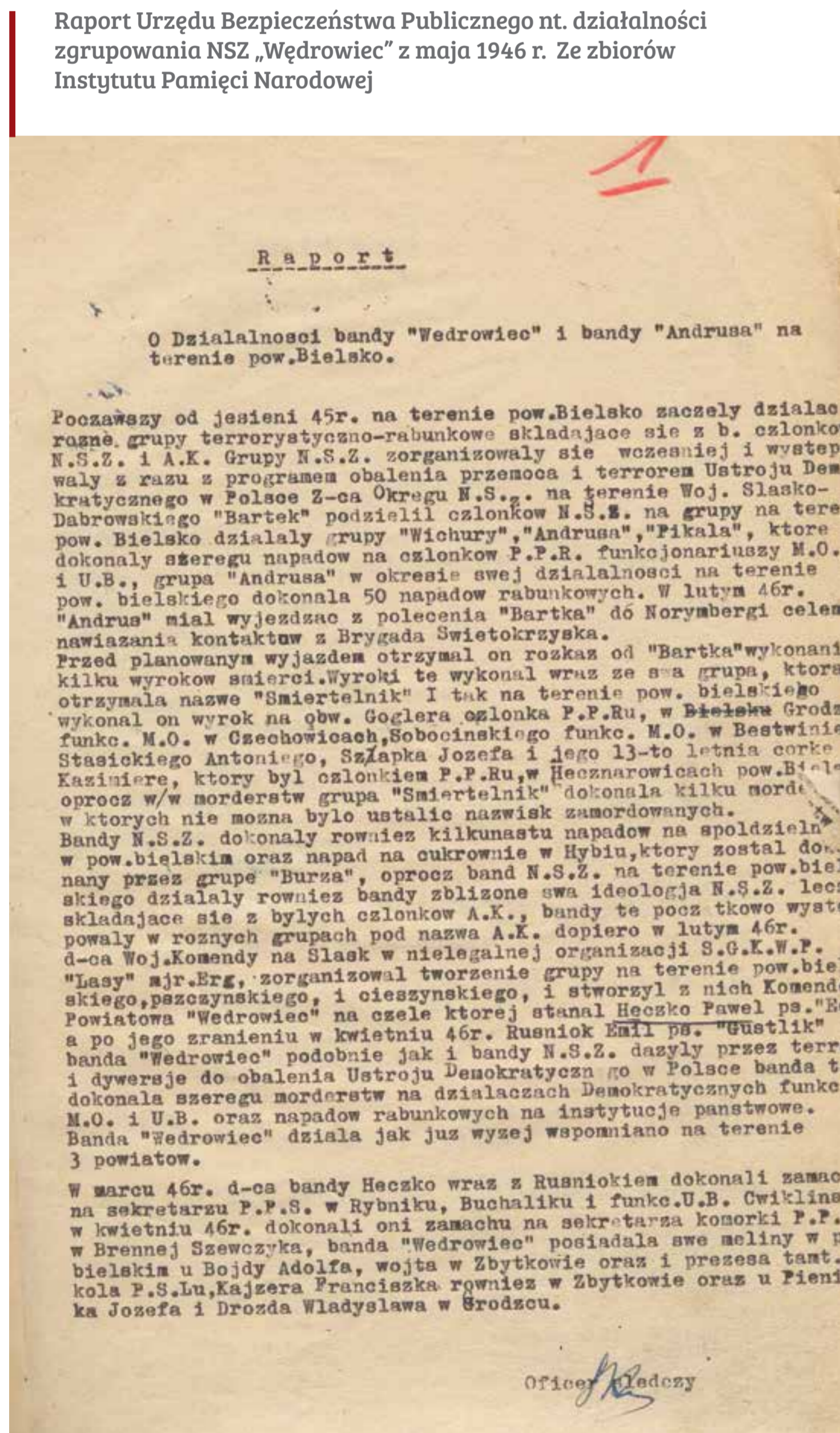
Pseudonimy: „Edek”, „Waryński”, „Lampart”, „Dee”, „Warecki”. Urodzony w Brennej. Syn Jerzego, drwala i Ewy z domu Bujok. Ukończył szkołę powszechną w rodzinnej miejscowości (1921 r.). Właściciel zakładu kamieniarskiego (1932-1939). Wcielony do Wehrmachtu zdezercerował, przyłączając się do operującego w okolicach Brennej oddziału Armii Krajowej „Wędrowiec” (wiosna 1944 r.). Od 1 września 1944 r. pełnił funkcję dowódcy oddziału, z którym przeprowadził liczne akcje zbrojne i dywersyjne przeciw Niemcom. Nie podporządkował się, wraz z częścią partyzantów, grupie mjr. NKWD Wasilija Stiepanowicza Anisimowa „Szczepanowicza”, zdesantowanej w okolicach Brennej w nocy z 23 na 24 sierpnia 1944 r. W niedługim czasie, działając w porozumieniu ze sztabem rybnickiego Inspektoratu AK, dokonał nieudanego zamachu na oficera. W kwietniu 1945 r., po zajęciu Brennej przez wojska sowieckie, utworzył miejscowy posterunek milicji i został jego komendantem. Po upływie miesiąca powrócił do partyzantki, organizując – wobec niemożliwości nawiązania kontaktu ze strukturami byłego Inspektoratu Rybnickiego AK – obwód „Wędrowiec” Narodowej Organizacji Wojskowej, którego został dowódcą. Już we wrześniu 1945 r. grupa prowadziła intensywną działalność, za główny cel ataków oberając działaczkę regionalnych komórek Polskiej Partii Robotniczej, spośród których najbardziej gorliwych w narzucaniu reżimu – po uprzednim ostrzeżeniu – likwidowano. Po rozbiciu w październiku 1945 r. cieszyńskiej komórki NOW oddział przeszedł pod dowództwo Narodowych Sił Zbrojnych. W wyniku współpracy ze zbiegłym z więzienia dawnym dowódcą por. Wiktorem Kanią ps. Mrówka, „Wędrowiec” rozszerzył swą aktywność poza Śląsk Cieszyński (styczeń 1946 r.). Oddział odłączył się od NSZ i wszedł w strukturę Śląskiego Okręgu Konspiracyjnego Wojska Polskiego „Klimczok”, a Heczko został zastępcą dowódcy komórki na powiaty rybnicki, pszczyński i cieszyński (luty 1946 r.). Uzyskał również nominację na komendanta powiatu cieszyńskiego nowo utworzonej Komendy Powiatowej Konspiracyjnego Wojska Polskiego „Leśniczówka” (kwiecień 1946 r.). Dowodził też powstałą w jej ramach komórką Służby Ochrony Społeczeństwa „Wędrowiec”, stanowiącą niewielką grupę do zadań specjalnych (także wykonywania wyroków na konfidentach UB).

Po rozbiciu „Leśniczówki” (maj 1946 r.) działalność oddziału ponownie skupiła się na Śląsku Cieszyńskim, gdzie Heczko prawdopodobnie dołączył ponownie do NSZ i podporządkował się kpt. Henrykowi Flame ps. „Bartek”. Od czerwca 1946 r. grupa prowadziła intensywną działalność, sam jednak Heczko, trzykrotnie postrzelony w rękę podczas jednej z akcji, dochodził do zdrowia, dowództwo przekazując st. sierż. Emilowi Ruśniokowi ps. „Gustlik”. Oddział był bardzo dobrze wyekwipowany i działał z wyjątkową brawurą, przez co stanowił prawdziwy postrach wśród komunistów. Poza likwidowaniem najgroźniejszych propagatorów nowego ustroju i funkcjonariuszy UB, „Wędrowiec” atakował posterunki MO i UB, rozbrajał milicjantów i żołnierzy, kolportował materiały propagandowe oraz organizował akcje ekspropagacyjne na zakłady przemysłowe i spółdzielnie rolnicze, m.in. na browar w Tychach, gdzie zdobyto 1,3 mln zł w gotówce. Rozbicie grupy nastąpiło 8 lipca 1946 r. po udanej ołtawie UB, MO i wojska na leśniczówkę w lasach pod Kiczycami, gdzie kwatrowali partyzanci. Sam Heczko został aresztowany niedługo później, 13 lipca 1946 r. w Pielgrzymowicach, za sprawą informacji udzielonych przez konfidenta służb bezpieczeństwa. Po aresztowaniu Heczki funkcjonariusze cieszyńskiego UB ograbiłi, a następnie spalili jego dom w Brennej. Torturowany przy przesłuchaniach, po pokazowym procesie w cieszyńskim ratuszu został skazany na karę śmierci, utratę praw na zawsze i przepadek mienia. Został rozstrzelany w Katowicach 29 sierpnia 1946 r. Do dziś nie jest pewne miejsce jego pochówku (prawdopodobnie jest nim cmentarz w Katowicach Bogucicach).

PAWEŁ HECZKO

(1906-1946)

#Zuchwałość #ŻołnierzeWyklęci #OfiaraKomunistów



Nakaz przyjęcia Pawła Heczki do więzienia wystosowany przez Wydział Śledczy MUBP w Katowicach 7 sierpnia 1946 r. Ze zbiorów Instytutu Pamięi Narodowej

MIEJSKI URZĄD BEZP. PUB. w Katowicach
Wydział Śledczy
Do Naczelnika Więzienia Kancelaria Więzienia w Katowicach
Katowice, dnia 7.8. 1946 r.

Nakaz przyjęcia
Nazwisko i imię: Heczko Paweł
Miejsce zamieszkania (ulica i numer domu): Brenna pow. Cieszyn
Miejsce urodzenia: Brenna pow. Cieszyn
Data urodzenia lub wiek w przybliżeniu: 30.11.1906r.
Wnioskuję być osadzony w szeregach tymczasowych jako oskarżony o ...
Postanowienie o aresztowaniu z dnia 6.8. 1946 r. w załączeniu.
Woj. Kierownik N. Śledczego
Woj. Kierownik Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach

Protokół wykonania kary śmierci na Pawle Heczku z 29 sierpnia 1946 r. Ze zbiorów Instytutu Pamięi Narodowej

PROTOKÓŁ wykonania kary śmierci
Data: 29.08.1946
Wojewódzki Prokurator: ...
Wojewódzki Sędzia: ...
Wojewódzki Prokurator: ...
Wojewódzki Sędzia: ...

Zawiadomienie o owansowaniu jednego z partyzantów w kaprala, wydane rozkazem dowódcy Komendy Powiatowej Konspiracyjnego Wojska Polskiego „Wędrowiec” Pawła Heczki. Ze zbiorów Instytutu Pamięi Narodowej

ROZKAZ ZATRZYMANIA
Heczko Paweł ps. „Edek”
należący do sztabu NSZ jako komendant grupy

Rozkaz zatrzymania Pawła Heczki z 13 sierpnia 1946 r. Ze zbiorów Instytutu Pamięi Narodowej

ROZKAZ ZATRZYMANIA
Heczko Paweł ps. „Edek”
należący do sztabu NSZ jako komendant grupy

Wydany przez Wydział Śledczy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach dokument ws. wydania Pawła Heczki i dwóch innych żołnierzy zgrupowania NSZ „Wędrowiec” na przesłuchanie. Ze zbiorów Instytutu Pamięi Narodowej

Do Naczelnika Więzienia
w Katowicach

Prośba naczelnika więzienia w Katowicach do kancelarii parafii ewangelickiej ws. pochowania Pawła Heczki i jego współpracownika Emila Ruśnioka na cmentarzu ewangelickim. Ze zbiorów Instytutu Pamięi Narodowej

Prośba naczelnika więzienia w Katowicach do kancelarii parafii ewangelickiej ws. pochowania Pawła Heczki i jego współpracownika Emila Ruśnioka na cmentarzu ewangelickim. Ze zbiorów Instytutu Pamięi Narodowej



Działacz ruchu oporu, kapitan Narodowych Sił Zbrojnych, nazywany „najślawniejszym śląskim partyzantem”, uznawany za jednego z największych bohaterów polskiego podziemia niepodległościowego. Dowódca zgrupowania, które wykonało ok. 340 akcji przeciwko komunistom. Z zawodu – mechanik samolotów.



Zdągam konsekwentnie [...] do zmiany ustroju politycznego w Polsce. O ile PSL nie przeprowadzi zwycięstwa drogą ewolucji, ja przeprowadzę zwycięstwo, wraz ze swymi oddziałami, drogą gwałtu i terroru.

Z jednego z przemówień Henryka Flamego do swoich żołnierzy

Pseudonimy: „Grot”, „Bartek”. Urodzony we Frysztaście. Syn Emeryka, kolejarza i Marii z domu Raszyk. W wyniku agresji czechosłowackiej w styczniu 1919 r. jego rodzina przenieśli się do Czechowic, gdzie ukończył szkołę powszechną oraz cztery klasy gimnazjum. Członek paramilitarnej organizacji młodzieżowej „Orleńca”. Miłośnik sportu – instruktor narciarski. W 1936 r. wstąpił do wojska, otrzymując przydział do 2. Pułku Lotniczego w Krakowie. Ukończył z jednym z najlepszych wyników pułkową szkołę mechaników. Dobre rezultaty uzyskane w trakcie kursu pilotażu sprawiły, że został skierowany do Podoficerskiej Szkoły Lotniczej w Grudziądzu (kwiecień-czerwiec 1939 r.), którą ukończył ze stopniem kaprala. Podczas kampanii wrześniowej, jako pilot 123. Eskadry Lotnictwa 3. Dywizjonu 2. Pułku Lotniczego, brał udział w obronie Warszawy. 17 września 1939 r. podczas ewakuacji do Rumunii został zestrzelony przez Sowietów w okolicach Stanisławowa. Pod koniec miesiąca udało mu się przekroczyć granicę węgierską. Internowany, zbiegł. Ponownie schwytany, trafił do obozu jenieckiego w Austrii. W efekcie interwencji rodziny, ucieczki bądź podpisania volkslisty powrócił do Czechowic pod koniec 1940 r. i rozpoczął pracę w charakterze maszynisty kolejowego. W 1944 r. został wcielony do Wehrmachtu, z którego po krótkim czasie zdezertował, by dołączyć do partyzantki Armii Krajowej w rejonie Beskidów. Po rozbięciu grupy w październiku 1944 r. sam stanął na czele 15-osobowego oddziału podporządkowanego Okręgowi Krakowskiemu Narodowych Sił Zbrojnych, prowadząc działania przeciwko Niemcom. Po zajęciu ziem polskich przez armię sowiecką, realizując zalecenia dowództwa NSZ, zgłosił się ze swoją grupą do dyspozycji tworzącej się „władzy ludowej”. Oddział został przyjęty do Milicji Obywatelskiej (lutym 1945 r.). Flame w szybkim czasie awansował na komendanta posterunku w Czechowicach. Równocześnie zaczął dyskretnie skupiać wokół siebie ludzi nastawionych opozycyjnie do nowego reżimu. Gdy zaczęły pojawiać się podejrzenia, Flame wraz z podkomendnymi przeniósł się do lasów (kwiecień 1945 r.). Wtedy zaczął używać pseudonimu „Bartek” i na rozkaz dowódcy VII Okręgu NSZ utworzył oddział, na czele którego sam stanął. Oddział „Bartka” w momencie jego uformowania liczył jedynie sześciu ludzi. W szczytowym okresie działalności zgrupowania (lipiec 1946 r.) na oddział składało się 327 żołnierzy, podzielonych na 16 grup bojowych. Wtedy też akcje były wykonywane niemal codziennie i to w różnych miejscowościach znacznymi siłami. Popularność Flamego i idąca za nią liczba sympatyków stały się wręcz zagrożeniem dla istnienia oddziału.

Widziałem go trzy razy. Piękny oficer. Smukły, wysoki blondyn. Raz powiedział: „Będzie inna Polska, inny rząd, na amnestię nie ma co liczyć”. Był przy tym stanowczy i charyzmatyczny. Z niemyślnym zachwytem byłem w niego wpatrzony.

Z relacji Czesława Sanetny, ps. „Mały Harnaś”

Źródło: Tomasz Grenluch, Król Podbeskidzia. Biografia kpt. Henryka Flame „Bartka”. Kęty 2008, s. 15

Grupa prowadziła działalność na całym Śląsku Cieszyńskim i Żywiecczyźnie. Likwidowała gorliwych działaczy komunistycznych, rozbiła posterunki milicyjne, prowadziła działalność informacyjno-propagandową. Łącznie w latach 1945-1947 zgrupowanie „Bartka” przeprowadziło ok. 340 akcji zbrojnych. „Bartek” znany był z bezwzględnej egzekwowania dyscypliny i surowych zasad, w wyniku czego zdarzało mu się karać śmiercią także żołnierzy własnego zgrupowania (10 osób).

Wstępując w szeregi NSZ, zobowiązuję się do walki z okupantem rosyjskim, poświęcając dla ojczyzny majątek i wszystko – nawet życie. Wrazie konfliktu z władzami NSZ podam się wyrokowi śmierci sądu organizacyjnego. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Trójca Jego.

Treść przysięgi na wierność NSZ

Wydarzeniem bez precedensu w dziejach historii Polski stała się deflada ponad 200 żołnierzy NSZ, która odbyła się w Wiśle 3 maja 1946 r. Milicjanci i funkcjonariusze bezpieczeństwa zabarykadowali się w swoich posterunkach.

Na drodze, którą maszerowaliśmy, zaczęły rozgrywać się niezwykłe, wzruszające sceny. Spotykanych po drodze ludzi, którzy po chwilowym osłupieniu zorientowali się kogo mają przed sobą, ogarniał szal radości. [...] Wiele osób pytało, podobnie jak niedawno niektórzy z nas: Czy to się już zaczęło? Czy idziecie prać komunistów?

Z relacji Donaty Suchorowskiej, biorącej udział w akcji

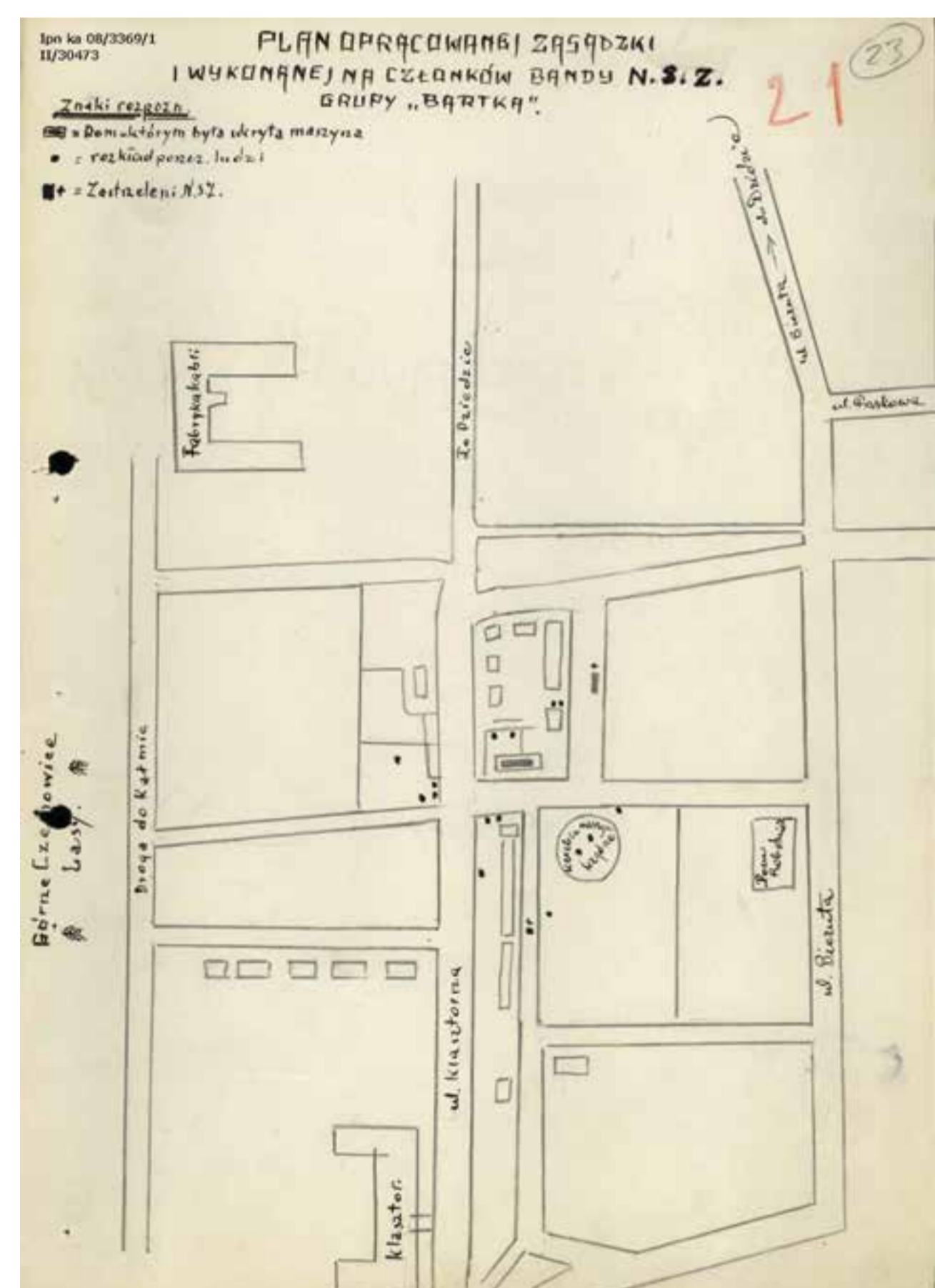
Wydarzenia, które rozegrały się w Wiśle 3 maja 1946 roku i jednoczesna bezsilność lokalnych sił porządkowych uprawiły „władzę ludową” w prawdziwą uściekłość. Sprawą priorytetową dla władz wojewódzkich, na których terenach operowało zgrupowanie „Bartka”, była bezwzględna likwidacja grup leńskich związanych z VII Okręgiem NSZ.

Źródło: Tomasz Grenluch, Król Podbeskidzia. Biografia kpt. Henryka Flame „Bartka”. Kęty 2008, s. 113

Stopniowo oddział był infiltrowany przez agenturę bezpieczeństwa. We wrześniu 1946 r., w wyniku ubeckiej prowokacji, tzw. akcji „Lawina”, co najmniej 167 żołnierzy zgrupowania „Bartka” zostało wywiezionych na teren dzisiejszego województwa opolskiego i, po wcześniejszym odurzeniu, bestialsko zamordowanych strzałem w tył głowy. Nie jest znany żaden dokument władz opisujący przebieg akcji eksterminacji żołnierzy. Zbrodnia była określana mianem „śląskiego Katynia”. Od czasu utraty większości składu osobowego zgrupowanie zaczęło tracić inicjatywę na rzecz aparatu bezpieczeństwa, którego funkcjonariusze w licznych obławach dziesiątkowali podległe „Bartkowi” oddziały. Ostatczna likwidacja grupy nastąpiła w lutym 1947 r., kiedy to ujawniła się ona po amnestii ogłoszonej przez władze 22 lutego. „Bartek” oddał się do dyspozycji władz. 1 grudnia 1947 r. w restauracji w Zabrzegu został zamordowany strzałem w plecy przez funkcjonariusza MO. U sprawcy stwierdzono „chorobę psychiczną” i umorzono sprawę, pozostawiając go w czynnej służbie. Morderca Henryka Flamego sam zginął w latach sześćdziesiątych, w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach. Miał zostać zepchnięty z peronu tak, by wpaść pod koła pociągu.

HENRYK FLAME (1918-1947)

#Charyzma #Męstwo #ŻołnierzeWyklęci #OfiaraKomunistów

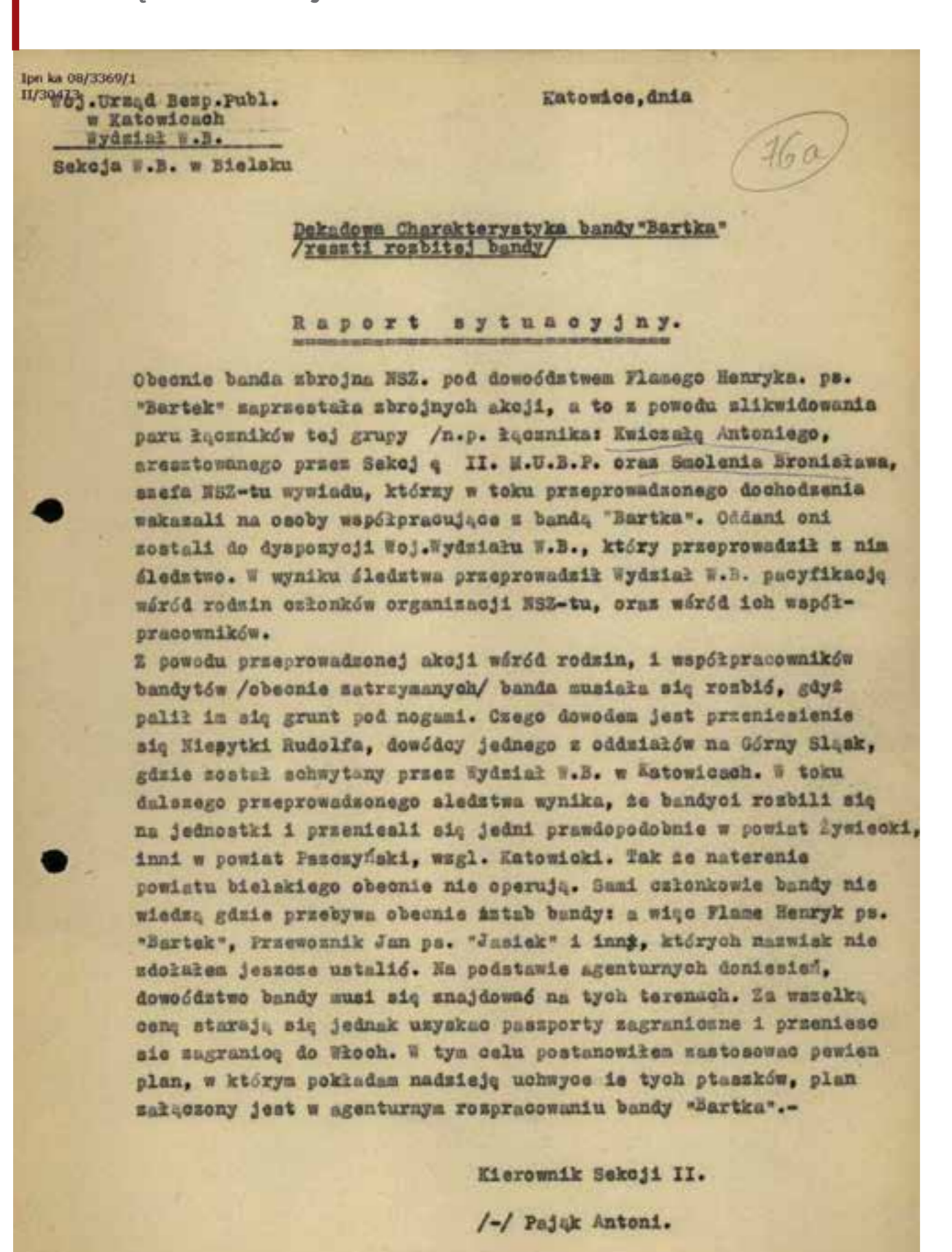
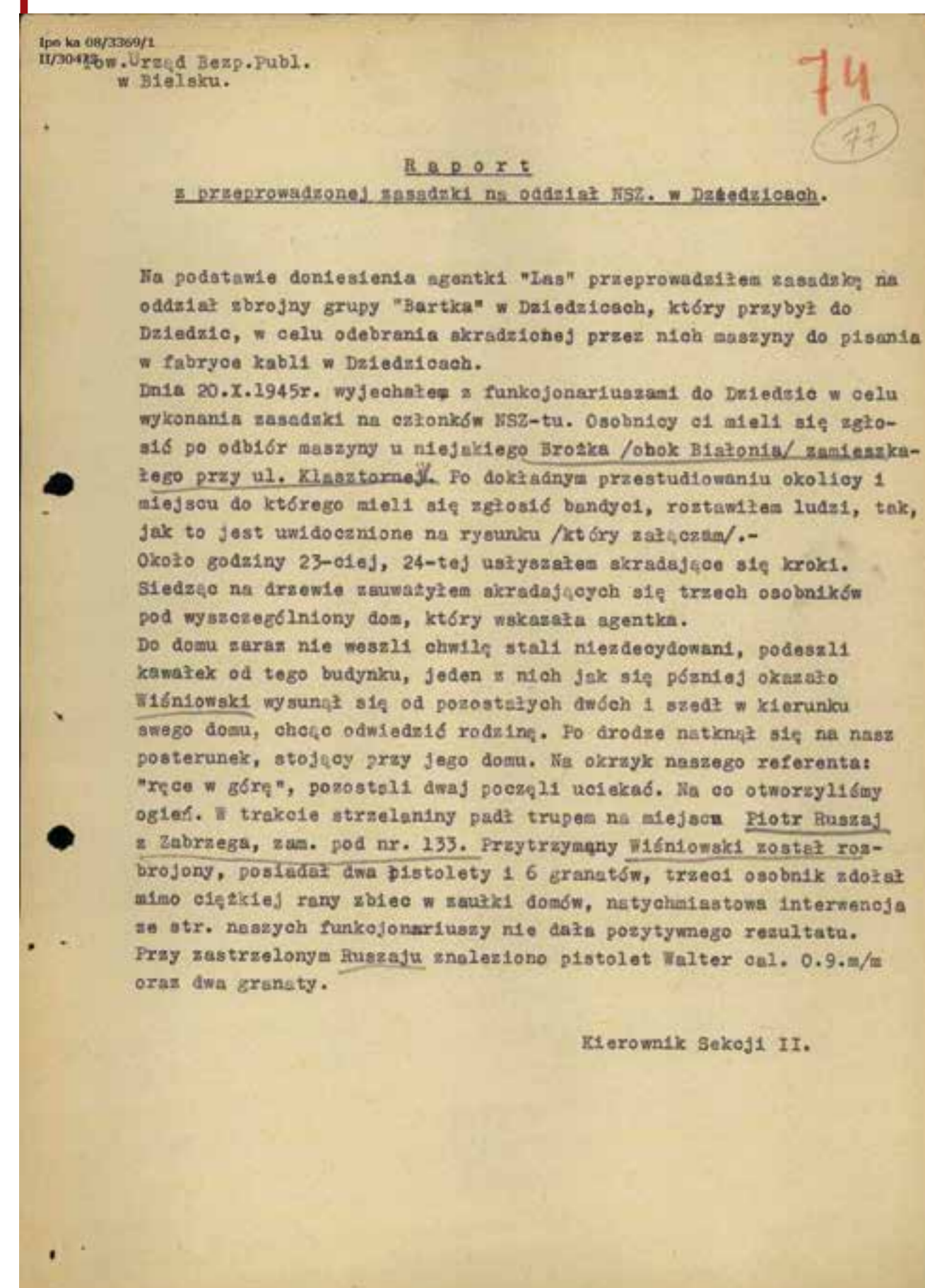


Raport funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego z zasadki na grupę z oddziału „Bartka” przeprowadzonej w Czechowicach dn. 20 października 1945 r., w poglądowym planem. Ze zbiorów Instytutu Pamięi Narodowej



Tablica upamiętniająca zabójstwo Henryka Flame, w elewacji gospody, w której stracił życie. Źródło: WikiCommons

Dekadowy raport nr. zgrupowania „Bartka” z 1 lipca 1946 r. Ze zbiorów Instytutu Pamięi Narodowej

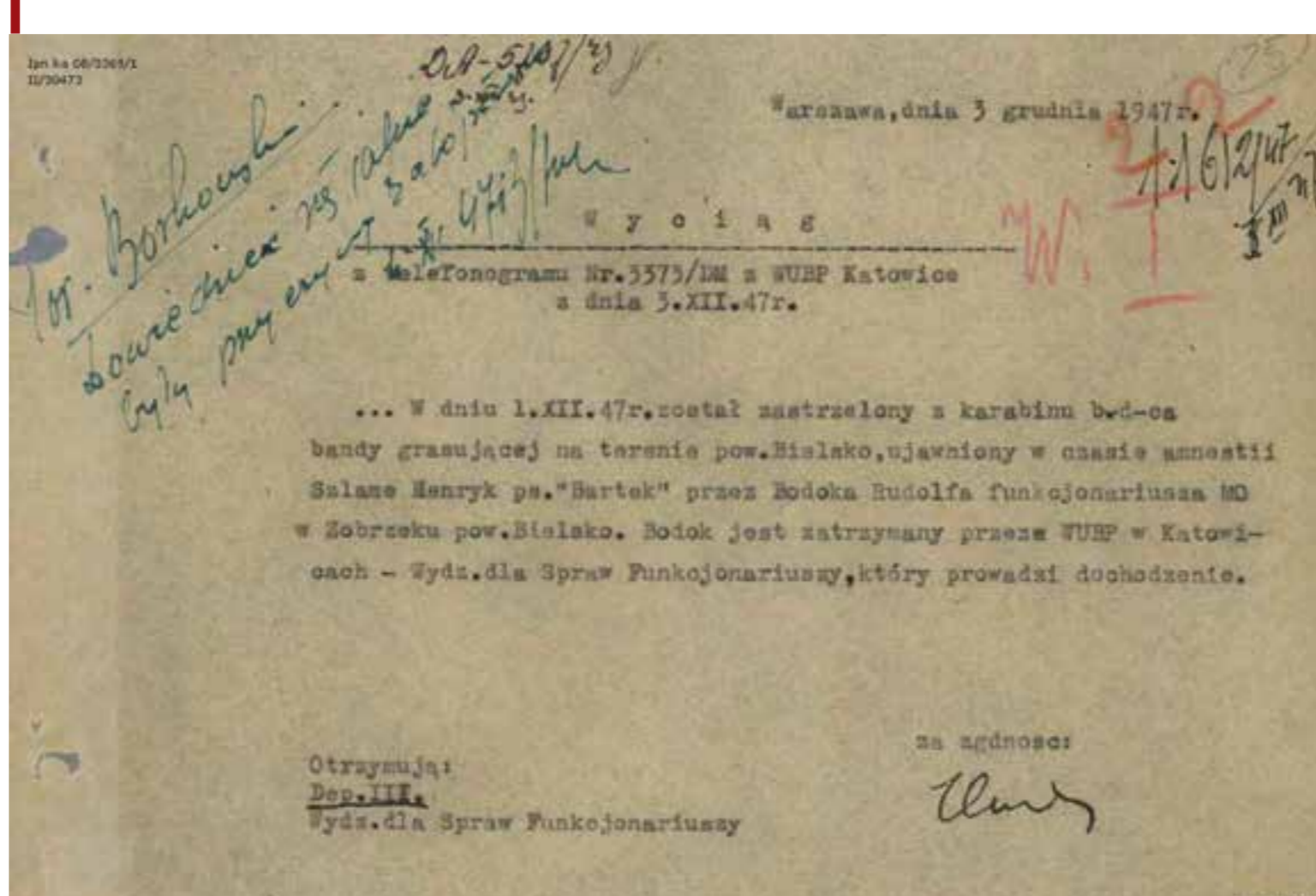


Wiosna 1947 r. Henryk Flame „Bartek” (pierwszy od prawej) ze swoimi żołnierzami (od lewej: Gustaw Matuszyn ps. „Orzeł Biały”, Wiktor Gruszczyk ps. „Groźny”, Stanisław Włoch ps. „Lis”) po ujawnieniu się. Ze zbiorów Instytutu Pamięi Narodowej

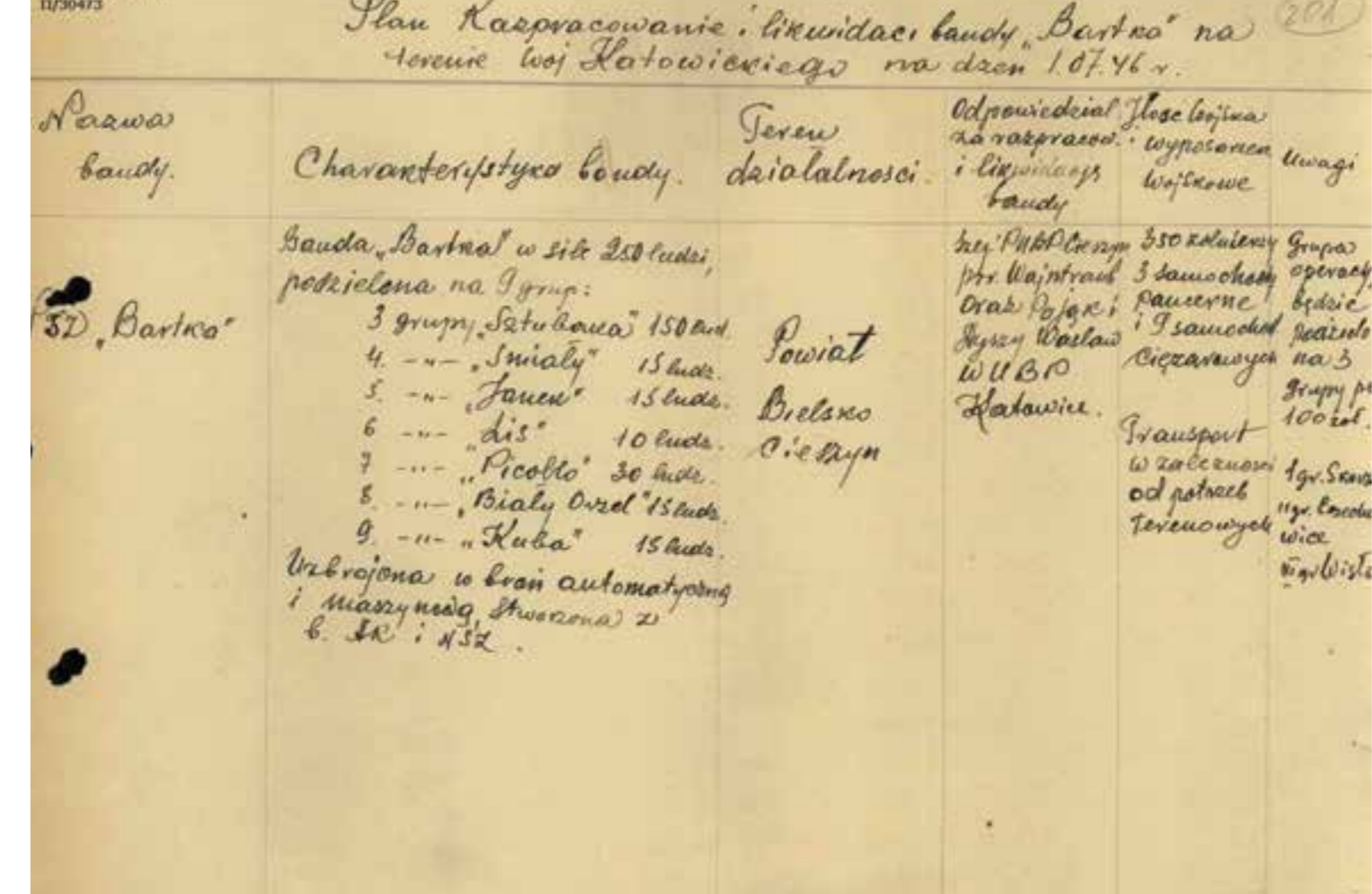


„Bartek” (pierwszy z lewej) ze swoimi żołnierzami: Romualdem Czarnieckim ps. „Pikolot” i Janem Przewoznikiem ps. „Ryśko” (zastępca „Bartka”). Ze zbiorów Instytutu Pamięi Narodowej

Wyciąg z telefonogramu Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach nt. zabójstwa Henryka Flame z 3 grudnia 1947 r., z rękopiśmiennym dopiskiem. Dowiadzać się jakie były przyczyny zabójstwa. Ze zbiorów Instytutu Pamięi Narodowej



Plan rozpracowania i likwidacji zgrupowania „Bartka” przez Wojewódzi Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach na dzień 1 lipca 1946 r. Ze zbiorów Instytutu Pamięi Narodowej



Zwłoki „Bartka” skrytykcyjnie zastrzelonego przez milicjanta w barze w Zabrzegu. Ze zbiorów Edwarda Taliaka